DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 25 września 1937 Nr. 263

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jak brzmi rezolucja palestyńska komisji politycznej Zgromadzenia L. N.

Genewa, 24. 9. ŻAT. Na dzisiejszym swym posiedzeniu szósta polityczna komisja Zgromadzenia Ligi Narodów uchwaliła sprawozdanie z dyskusji palestyńskiej, która toczyła się na dwóch posiedzeniach komisji, oraz rezulucję, która przedłożona będzie Zgromadzeniu do zaakceptowania. Sprawozdanie komisji zaznacza na wstępie, że dzięki wnioskowi delegata Norwegii w sprawie przedyskutowania wszystkich materiałów o kwestiach mandatowych, komisja miała możność przestudiowania zagadnienia palestyńskiego. Większość delegatów, która brała udział w dyskusji podkreśliła

doniosłość i skomplikowany charakter problemu palestyńskiego

stanowiącego obecnie przedmiot obrad Rady Ligi Narodów. W toku dyskusji poczyniono doniosłe uwagi nie tylko dla aspektu politycznego i humanitarnego zagadnienia palestyńskiego, ale podniesiono je także w odniesieniu do

sytuacji ludności żydowskiej wielu krajów europejskich,

która to sytuacja spowodowała studium tego zagadnienia. W dalszym ciągu sprawozdanie podnosi, że delegat Anglii oświadczył, iż władza mandatowa poświęca uwagę spostrzeżeniom poczynionym w Komisji w toku dyskusji nad sprawami palestyńskimi. Komisja wyraża przekonanie, że ze swej strony Rada Ligi Narodów weźmie pod uwagę wymianę zdań, które stanowiły przedmiot dyskusji w komisji. W końcu komisja jednomyślnie podkreśliła, iż przy stupdiach nad problemem palestyńskim, które przeprowadzą kompetentne czynniki międzynarodowe, nie będą one stosować żadnych przesądów odnośnie do rozwiązania tego problemu.

Po uchwaleniu sprawozdania Komisja jednomyślnie uchwaliła projekt rezolucji, która przedstawiona będzie Zgromadzeniu Ligi Narodów do zaakceptowania.

W części dotyczącej sprawy palestyńskiej, rezolucja ma brzmienie następujące: **Zgromadzenie Ligi Nar. daje wyraz przekonaniu, że problem palestyński stanowiący obecnie przedmiot obrad Rady rozwiązany będzie sprawiedliwie z uwzględnieniem w jak najszerszej mierze wszystkich wchodzących w grę interesów.**

Przed uchwaleniem rezolucji zabrał głos delegat Irlandii premier de Valera, który oświadczył, iż zgłoszony projekt rezolucji nie jest jeszcze zaakceptowaniem zasady podziału Palestyny. Premier de Valera wyraża nadzieję, że przy rozwiązaniu problemu palestyńskiego weźmie się pod uwagę nie tylko plan podziału kraju. (Jak wiadomo, ostateczne rozstrzygnięcie na forum ligowym zależy wyłącznie od stanowiska Rady. Stanowisko Zgromadzenia Ligi Narodów ma dla Rady tylko charakter informacyjny i orientacyjny).

Uspokajająca odezwa burmistrzów Bielska i Białej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 24. 9. (R) Po wczorajszych nocnych zajściach, w dniu dzisiejszym nastąpiło odprężenie w Bielsku i Białej. W Białej bawił dzisiaj naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego z Krakowa, a w Bielsku wiceprokurator Sądu Okręgowego z Cieszyna, który w godzinach popołudniowych zwołał konferencję prasową, przestrzegając dziennikarzy przed rozsiewaniem fałszywych wiadomości.

Wieczorem ukazały się na murach Bielska i Białej odezwy do ludności, podpisane przez obu burmistrzów dra Przybyłę i dra Łunieckiego. Odezwa stwierdza, że pożałowania godne wypadki, jakie rozegrały się w ostatnich dniach na terenie obu miast, przybrały charakter karygodnych wybryków elementów, pozbawionych poczucia odpowiedzialności. W dalszym ciągu mowa jest w odezwie o tym, że władzom bezpieczeństwa utrudniały doprowadzenie do porządku publicznego grupy ludności, gromadzące się na ulicach miasta mimo, że nie solidaryzowały się z ekscesami, a także fakty rozsiewania fałszywych pogłosek o śmierci, względnie o ciężkim uszkodzeniu ciała pewnych osób. Pogłoski te w zupełności nie odpowiadały prawdzie. Odezwa wzywa obywateli Bielska i Białej, by nie dawali posłuchu różnym pogłoskom celowo i świadomie rozsiewanym dla zamącenia spokoju i by powstrzymali się od niepotrzebnego wystawania na ulicach miast, aby nie utrudniano w ten sposób władzom bezpieczeństwa utrzymania porządku. W dalszym ciągu odezwa apeluje do rodziców, by czuwali nad tym, aby dzieci nie gromadziły się na ulicach, przyczym przypomina zakaz dyr. szkół, że młodzieży nie wolno po godzinie 6-tej przebywać na ulicach. W końcu odezwa wskazuje również na konsekwencje karne, przewidziane na wypadek niezastosowania się do zarządzeń władz bezpieczeństwa.

Spec. chorób dzieci
Dr. J. RITTER
Kraków, Gertrudy 18
powrócił

Interwencja posła Sommersteina

Warszawa, 24. 9. ŻAT. W związku z wypadkami w Bielsku i Białej poseł dr Sommerstein interweniował u wojewody krakowskiego dra Tymińskiego i u wicewojewody śląskiego dra Saloniego, którzy oświadczyli, że wydane zostały zarządzenia dla zapewnienia pełnego bezpieczeństwa.

Echa tajemniczego napadu

Bielsko, 24. 9. (R) U łoża chorego prezesa Górnego odbyła się dziś komisja lekarska w obecności dyrektorów szpitali w Bielsku i Białej dra Drobniewicza i dra Cieślaka. Komisja wykluczyła możliwość ugodzenia Górnego kamieniem, jak to przypuszczano na podstawie wczorajszych fałszywie rozsiewanych wiadomości".

PULOWERY 6.90
dziecięce, czysto-wełniane zam. 10.-
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Obieg bilonu

Warszawa, 24. 9. PAT. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 20 bm. następująco (w miln. zł., w nawiasach z dnia 10 bm.): suma globalna — 435,8 (446,9), w tym: monety srebrne 351,2 (361,3), bilon niklowy i bronzowy 84,6 (85,6).

Pani Skoblin odnalazła się

Paryż, 24. 9. (PAT) Agencja Havasa donosi: Funkcjonariusze policji spotkali w pobliżu ulicy de la Faisanderie panią Skoblin, żonę generała Skoblina, która w dniu wczorajszym zniknęła bez śladu równocześnie z gen. Millerem i swym mężem. Panią Skoblin odprowadzono do dyrekcji policji.

Mussolini na białym koniu -- w Berlinie

KRAKÓW, 25 września

Gdy w czerwcu 1934 spotkali się po raz pierwszy Hitler i Mussolini w Wenecji, prasa niemiecka widziała w tym spotkaniu dwóch dyktatorów brzask nowej epoki. Dotychczas nie wiemy, o czym ze sobą rozmawiali duce z führerem, rozmaite jednak niedyskretne źródła poinformowały nas, że Hitler przez cały czas nieustannie mówił, Mussolini zaś z pewną życzliwością i z dużą rezerwą traktował swego naśladowcę niemieckiego. Bardzo złośliwie opisał tę rozmowę dwóch dyktatorów Jean Fayard w paryskim tygodniku „Candide". Fayard obserwował z trybuny rozmowę dyktatorów. Był od nich oddalony o 80 metrów, nie mógł więc słyszeć ani jednego słowa, ale z min i gestykulacji usiłował sobie odtworzyć rozmowę. Mussolini wyglądał jak szef bogatej firmy, który przyjmuje biednego petenta. Petent wciąż mówi, usiłując przekonać szefa firmy, że propozycja, z jaką przychdzi, jest dla firmy nader korzystna. Szef przysłuchuje się niecierpliwie, przerywając potok wymowy swego pokornego gościa gestem zniecierpliwienia. Nie przeszkadza to jednak petentowi, by dalej mówił, mówił i mówił...

Pytanie teraz zachodzi, czy się role nieco nie zmieniły. Teraz Mussolini przybywa do Berchtesgaden w roli petenta. Mussolini jest doskonałym znawcą ludzi i wie dobrze, czym można zaimponować. Upewniwszy się więc przedtem, że życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo, że Gestapo wszystko uczyniło, by usunąć nawet cień jakiegoś niemiłego incydentu, Mussolini wysłał najpierw swego białego konia do Niemiec. Mussolini na koniu bajecznie się prezentuje, ale Hitler konno nie jeździ, używając najchętniej limuzyny jako platformy dla swych oratorskich wystąpień. Na stadionie berlińskim, który na rozkaz Goebbelsa przybrał szatę uroczystą, zjawi się Mussolini na białym koniu. Czy Hitler, by nie dać się zdystansować swemu koledze włoskiemu, siądzie również na rumaka, jest jeszcze rzeczą niepewną. Jedno jest tylko pewne, że ramy spektaklu dla setek tysięcy widzów będą olśniewające. Hitler nauczył się już jak należy aranżować tego rodzaju manifestacje, a nawet najzagorzalsi jego wrogowie przyznać mu muszą, że jest nader pojętnym uczniem.

Mniejsza jednak o efekty zewnętrzne, towarzyszące stale wszystkim występom dyktatorów. Zmarły Masaryk efektów tych nie potrzebował, a mimo to, albo lepiej mówiąc, właśnie dlatego wszyscy Czesi uważali go za swego prezydenta - oswobodziciela. O wiele ważniejszą jest rzeczą, o czym z sobą rozmawiać będą dwaj ci ludzie, którzy są władcami absolutnymi dwóch potężnych narodów. A w przeddzień spotkania Mussoliniego z Hitlerem uznał Eden za stosowne uderzyć w Genewie w ton bardzo mocny i stanowczy, rzucając na ekran wrażliwej wyobraźni Mussoliniego obraz potęgi imperium angielskiego. Anglia dotychczas zadowalała się tylko perswazją, nigdy mocno nie uderzała pięścią w stół. Anglia hołdowała utopijnemu pacyfizmowi, którego ostatnim Mohikaninem jest sędziwy Lansbury, wybierający się obecnie do Stalina, po swych wizytach u Hitlera i Mussoliniego. Okres Ramsaya Mac Donalda, wyraziciela tego utopijnego pacyfizmu angielskiego, należy już do bezpowrotnej przeszłości, a cała angielska opinia publiczna zgodna jest w tym, że Anglia musi być silna, by świat liczył się z jej zdaniem, że perswazje nie trafiają do przekonania dyktatorów, którym zaimponować może tylko pięść opancerzona. Na niedawno odbytym kongresie związków zawodowych w Norwich przyjęto olbrzymią, przygniatającą wprost większością rezolucję, pochwalającą zbrojenia angielskie. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że angielska partia pracy, której trzonem są właśnie związki zawodowe, przyjmie taką samą rezolucję, na swym kongresie, który odbędzie się za kilka tygodni.

Wie o tym dobrze Mussolini. Wie też o tym, że jeśli chce utrzymać Abisynię, musi panować nad Morzem Śródziemnym i musi się usadowić na stałe w Hiszpanii. A tymczasem stocznie angielskie pracują całą parą, angielska flota powietrzna rośnie po prostu z dnia na dzień. Anglia nie angażuje się w Chinach, by mieć wolną rękę w swej rozgrywce z Włochami. Coraz, popularniejszą jest też w Anglii koncepcja powołania do życia w Hiszpanii monarchii konstytucyjno - parlamentarnej. Królem hiszpańskim ma wedle tej koncepcji zostać książę Parmy, brat byłej cesarzowej Zyty, głowa karlistów hiszpańskich. Były król hiszpański Alfons XIII, ma otrzymać 150 milionów franków szwajcarskich i za cenę tego odszkodowania zrezygnować ma z wszelkich pretensji do tronu hiszpańskiego. Dla tej koncepcji miano już nawet pozyskać gen. Franco, w którego imieniu konferował Gil Robles z angielskim ministrem spraw zagranicznych w Lozannie.

Chorym, rekonwalescentom,

niemowlętom, młodzieży czy osobom starszym konieczny jest posiłek łatwo strawny a posilny dla wzmocnienia sił i poprawy samopoczucia.

Do tego nadają się najlepiej zasobne w ważne składniki odżywcze

Płatki owsiane Knorr

które poza tym umożliwiają duże urozmaicenie w przyrządzaniu treściwych potraw.



Pełnowartościowe tylko w oryginalnym opakowaniu

Dr. ANNA LICHTIG

lekarz chorób dzieci

ordynuje obecnie

przy ul. Smoleńsk L. 27

tel. 142-02

Generał Franco znajduje się w tego rodzaju sytuacji, że można do niego zastosować przysłowie: „Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma". Jeszcze Tatarzyn - Mussolini nie trzyma za łeb Kozaka - Franco, ale pętlę już założył na jego szyję, a teraz jest dla gen. Franco ostatni moment, by zrzucić ze szyi tę pętlę włoską. Franco wie i to, że Mussolini chociaż pyszni się tym, że jest ojcem imperium włoskiego w Afryce, nie może jednak wyzyskać swego zwycięstwa nad Abisynią, ponieważ eksploatacja Abisynii wymaga olbrzymich kapitałów, których Włochy nie posiadają, Anglia zaś kusi gen. Franco perspektywą dużych inwestycji finansowych w Hiszpanii. Prawda, pozostaje jeszcze rząd w Walencji, który usiłuje się pozyskać mirażem wielkich i gruntownych reform społecznych, a przede wszystkim reformy agrarnej, która ma zmienić oblicze społeczne Hiszpanii.

Powtarzamy szczegóły tej wersji, która ma wszystkie znamiona prawdopodobieństwa tylko dlatego, by zilustrować trudną sytuację polityczną Mussoliniego. Wybiła dla niego teraz w Hiszpanii ostatnia godzina. Jeśli się nie pospieszy, jeśli nie rzuci na front madrycki już nie dziesiątek, lecz setek tysięcy żołnierzy włoskich, wskazówka na zegarze dziejowym wybije godzinę przegranej Włoch. Nie pogłoską też ale prawdą są wiadomości nadchodzące z Włoch o świeżych korpusach włoskich odpływających stale do Hiszpanii. Mussolini z dumą gratulował własnym generałom, którzy zdobyli Santander. Teraz nadszedł moment, w którym zadecydują się losy nietyle może Madrytu, ile Barcelony. Mowa hiszpańskiego delegata do Ligi Narodów premiera Negrina, którą przemilczała prasa krajów totalistycznych, odsłoniła w całej pełni zamiary hiszpańskie Mussoliniego i była dla Francji i Anglii groźnym memento. Być może, że Mussolini forsować będzie drogę do Madrytu tylko pozornie, by odwrócić uwagę Walencji i dokonać „śmiałego skoku na Barcelonę".

Ale Mussolini nie czuje się na siłach, by sam dokonał „skoku na Barcelonę", wybiera się więc do swego przyjaciela i admiratora niemieckiego, by uzyskać jego pomoc. Przed masami niemieckimi zjawi się na białym koniu, by w sposób tak wymowny unaocznić przyjaźń niemiecko - włoską, ale w ciszy gabinetu kanclerza Hitlera rozegra się dramat dziejowy wcale nie obojętny dla świata.

Komedia norymberska zakończyła się głośnym orędziem Hitlera przeciwko bolszewizmowi. W Norymberdze urządzono wystawę antykomunistyczną, która ma drogą „plastyczną" narzucić światu wizję bolszewickich jeźdźców Apokalipsy, zagrażających światu. Pytanie zachodzi, czy Niemcy planują tylko dywersję, by mieć wolną rękę na zachodzie Europy, czy też poważnie uważają siebie za owego rycerza niezłomnego, walczącego z hydrą bolszewizmu. Wszystko jednak przemawia teraz za tym, że nie jest to tylko narkotyk, którym Trzecia Rzesza chce znieczulić uwagę Europy. Chce ona na prawdę via Praga, Wiedeń i Bukareszt wtargnąć „w obronie najświętszych dóbr kultury" do spichlerza zbożowego Ukrainy. Któż więc przewidzieć może, co uradzą między sobą dwaj ci mocarze europejscy, którzy mają teraz w ręku swym władzę, jakiej przedtem nie mieli żadni królowie. Europa przyzwyczajona jest do bluffu dyktatorów, ale tym razem nie chodzi już o bluff, lecz o sprawy, od których zależne są losy Europy.

M. K.

• •

Rzym, 24. 9. PAT. Specjalny pociąg Mussoliniego opuścił dworzec o godz. 12.30. Na dwie godziny przed odjazdem pociągu olbrzymie tłumy wypełniły Via Nazionale, która łączy Plac Wenecki z dworcem. Wzdłuż całej drogi z Pałacu Weneckiego do dworca ustawiły się szpalery wojska i organizacyj faszystowskich.

Francja pozostanie tradycyjnym schronieniem wszystkich uciskanych

Paryż, 24. 9. PAT. Podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów William Bertrand przyjął prezydium konfederacji narodowej byłych kombatantów i inwalidów wojny światowej, którzy dali wyraz zaniepokojeniu, panującemu w kołach byłych kombatantów z powodu ciągle powtarzających się zamachów, popełnianych przez cudzoziemców, zarówno we Francji, jak i w jej koloniach. Prezydium konfederacji narodowej b. kombatantów uważa, iż konieczne jest wydanie jak najpilniejsze zarządzeń w celu usunięcia z Francji pewnych niespokojnych elementów i wzmocnienia kontroli nad cudzoziemcami, nie zapominając jednakże, **że Francja jest tradycyjnym schroniskiem wszystkich uciskanych.**

Dla zachowania rozkwitającej urody
PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE
używają wyłącznie Palmolive, mydła na łagodnym olejku oliwkowym

JAKIE śliczne! Ich wielkie czarne oczy, główki w lokach, długie rzęsy, usteczka jak płatki róży!... Żadna fotografia nie może oddać prawdziwego piękna Pięcioraczków kanadyjskich. Czar swój zawdzięczają one zwłaszcza prześlicznej, dziewczęcej cerze... delikatnej i czystej zimą i latem, dzięki zapobiegawczemu działaniu mydła Palmolive.



Po przyjściu na świat i przez pewien czas potem, Pięcioraczki kanadyjskie kąpane były w olejku oliwkowym...
Z chwilą, gdy można je było kąpać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.
Allan Roy Dafoe



Gdy Pięcioraczki kanadyjskie przyszły na świat, lekarze specjaliści nie chcieli narażać ich delikatnych ciałek i myli te słynne w całym świecie dzieci, dla których nic nie jest za drogie, w czystym olejku oliwkowym. Dzięki tym zabiegom i późniejszemu codziennemu używaniu mydła Palmolive, wyrabianego na olejku oliwkowym — Pięcioraczki mają piękną cerę, przedmiot zazdrości kobiet całego świata!

To samo łagodne mydło zapewni również i Pani piękną cerę. Dlaczego nie zacząć używać mydła Palmolive od dzisiaj?

Dla utrzymania pięknej cery używajcie tego idealnego mydła wybranego dla Pięcioraczków.

Podpalacze

O t. zw. „zajściach", które rozegrały się w Bielsku i Białej we czwartek wieczorem, nie możemy jeszcze w tej chwili pisać. Z przyczyn od nas niezależnych nie możemy nawet podać obszernych relacji naszego korespondenta bielskiego o przebiegu tych zajść. Być może, że trzeba będzie dla poinformowania o tym, co zaszło w Bielsku i Białej, cytować jutro prasę endecką i inną, która przecież z taką absolutną swobodą rozpisywała się w swoim czasie o — Brześciu. Na razie ograniczyć się musimy do wiadomości urzędowych.

Nie będziemy więc pisali o Bielsku i Białej. Natomiast musimy przygwoździć i napiętnować niesłychane zachowanie się prasy kurierkowej, która i tym razem zdobyła się na smutną odwagę podsycenia namiętności, w chwili gdy zdawało się, że już nastąpiło uspokojenie po pierwszym „odruchu" bielskim. Są widocznie ludzie, którym spokój jest jakby nie na rękę, którzy stale muszą jątrzyć i podburzać, którzy najlepiej czują się w atmosferze tumultu i grabieży, którzy wiecznie muszą dolewać oliwy do ognia. Tak było po pamiętnych zajściach krakowskich z marca **1936**, *kiedy to prasa kurierkowa wykorzystała ponurą tragedię dla rozpętania niesłychanej oszczerczej hecy antyżydowskiej, która szczęśliwie nie dała rezultatów w Krakowie, ale dała je natomiast w — Liszkach. Przecież dopiero wczoraj poważny działacz Stronnictwa Ludowego, słuchany jako świadek w sądzie, przedstawił genezę zajść antyżydowskich w Liszkach, opowiadając, jak to ludzie przywieźli z sobą z Krakowa „Tempo Dnia", gdzie było czarno na białym napisane, że Żydzi rozbijali w Krakowie sklepy katolickie...*

„Kurierek" nie mógł sobie i tym razem odmówić satysfakcji mącenia i podjudzania. Drobna naprzór notatka, umieszczona w czwartek w „Kronice bielskiej" o dwóch Żydach, którzy rzekomo mieli dokonać napadu na oficera rezerwy miała charakter typowej roboty obliczonej na wywołanie nastrojów „odruchowych". Wprawdzie notatka kurierkowa miała pozory nadesłanego komunikatu. Ale przecież redakcja musiała sobie zdawać sprawę z tego, jakie skutki w d a n e j c h w i l i musiało zamieszczenie tego komunikatu wywrzeć. Jakoż skutki nie dały na siebie długo czekać. Stało się to, co się stało.

Urzędowy komunikat, jaki pojawił się w sprawie napadu w parku miejskim w Bielsku, wyraźnie stwierdza, że „wszelkie informacje, jakie dotychczas pojawiły się w niektórych czasopismach o sprawach pobicia Górnego są w świetle dotychczasowych dochodzeń p o z b a w i o n e p o d s t a w". Czy „czasopismo", które tak skwapliwie zamieściło kłamliwą wiadomość było przynajmniej na tyle lojalne, by podać ten oficjalny komunikat? Owszem, umieszczono go, ale z pominięciem tego właśnie ustępu, który w sposób kategoryczny dementuje kłamliwą i oszczerczą wersję. A więc zamieszcza się in extenso komunikat podający fakty nie stwierdzone i pozbawione podstaw, zniekształca się zaś komunikat oficjalny, który zawiera p r a w d ę. Taka już jest taktyka pozbawionych wszelkich skrupułów podżegaczy. Doraźne skutki tej niecnej roboty kurierkowej odczuło tym razem żydostwo Bielska i Białej.

Kącik dla palaczy:
Rewelacja w cenie i gatunku
Gilzy „PEŁNOWATKI — ALTESSE"
z najlepszych, najtańsze

Audiencje na Zamku i u prezesa Rady Ministrów

Warszawa, 24. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca.

Warszawa, 24. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś byłego naczelnego dyrektora Funduszu Pracy p. Mikołaja Dolanowskiego.

Warszawa, 24. 9. PAT. Pan Prezydent przyjął dziś delegację Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, która zaprosiła pana Prezydenta na uroczystości 15-lecia C. W. San i promocję wychowanków szkoły podchorążych.

Następnie pan Prezydent przyjął gen. Rouperta, ppłk. dra Marynowskiego i mjr dr Konopkę, którzy wręczyli panu Prezydentowi egzemplarz książki p. t. „Pierwsze badania nad sztucznym powietrzem górskim" pióra ppłk. dra Marynowskiego i mjr dra Konopki.

Warszawa, 24. 9. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś senatora Ehrenkreutza i sen. Beczkowicza, którzy wręczyli memoriał w sprawie inwestycyj na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Następnie pan premier przyjął posła Starzaka, który zaprosił pana premiera na uroczystości „Dnia kolejarza polskiego" w Toruniu.

Warszawa, 24. 9. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. Jakuba Krzemieńskiego, z kolei posła Karśnickiego, wreszcie prof. dra Januszkiewicza z Wilna.

Aresztowanie dygnitarzy sowieckich

Warszawa, 24. 9. (Sin) Z Moskwy donoszą, że Unschlicht, Warski, Stande i Hempel zostali tam aresztowani pod zarzutem szpiegostwa.

PRZEGLĄD PRASY

„Odpowiedzialność zbiorowa"

Sprawa odpowiedzialności zbiorowej, odpowiedzialności całego społeczeństwa żydowskiego za czyny jednostki nie jest już więcej rozważana na łamach prasy żydowskiej. Oczywiście nie dlatego, jakoby nie było przedmiotu rozważań, lecz z zupełnie innych względów. Sfery antysemickie nie przestały obciążać winą wszystkich Żydów za czyn jednostki, a do tej odpowiedzialności zbiorowej dochodzi jeszcze jedna znana zresztą dobrze broń — prowokacja.

Chuligaństwo

W Warszawie odbyła się niedawno konferencja dziennikarzy, mająca na celu złagodzenie walk politycznych i strzeżenie wysokiego poziomu prasy. Prasa powitała tę inicjatywę z zadowoleniem. Ale rzecz charakterystyczna, że najbardziej entuzjastycznie witają konferencję te pisma, które najwięcej mają w tej dziedzinie grzechów na sumieniu. „I. K. C." ma odwagę stwierdzić, że poważna polemika zanika, a

W miejsce jej wytwarza się walka brutalna, napastliwa. Walka ta jest tym brutalniejszą, im bardziej zasadniczą rolę odgrywają w niej interesy „rynkowe". Pismo, które tą metodą się posługuje, wiąże bowiem z nią swój byt, nie szczędzi trudu, by w swoich napaściach, często osobistych, przedstawić w najgorszym świetle atakowanego.

Któż to pisze? „I. K. C."? Przecież to jest dokładny wizerunek tego pisma i jego przybudówki „Tempa Dnia". Cóż bardziej może być brutalnego, niż walka, jaką prowadzi to pismo dla zdobycia „rynku". Przykład z ostatnich dni dostarcza wymownego dowodu na to twierdzenie. Wczoraj ogłosił „I. K. C." i „Tempo Dnia" wiadomość o pewnym zajściu w Bielsku we formie tak ohydnej i huligańskiej, że trudno znaleźć podobny wzór w prasie. Ale już dziś odwołał wczorajszą wiadomość, tłumacząc się nieudolnie:

„Wczoraj donosiliśmy o zagadkowym napadzie na oficera rezerwy A. Górnego w Bielsku. Na temat tego zajścia krążą różne pogłoski, przy czym wysuwa się także możliwość prowokacji.

Wczoraj nie było mowy o prowokacji, tylko o fakcie w oświetleniu chuligańsko-antysemickim. Dziś wygląda to już inaczej. Ale w międzyczasie zaszły pewne zdarzenia, które są prostym wynikiem brutalności walki politycznej i chuligaństwa pewnej części prasy. I jeśli „IKC" wita inicjatywę konferencji dziennikarzy w kierunku podniesienia poziomu prasy i zwalczania chuligańskich metod, to w świetle tych faktów trudno o większy paradoks i brutalniejsze chuligaństwo.

Chowanie głowy w piasek

Mowy przedstawicieli Polski w Genewie w czasie debaty palestyńskiej oceniono w prasie żydowskiej bardzo krytycznie. Biorąc pod uwagę tę krytykę p. B. K. czyni zarzuty sferom żydowskim w „Kurierze Warszawskim", pisząc m. in.:

Ci politycy żydowscy, którzy sceptycznie oceniają możności emigracyjne nadmiaru ludności żydowskiej, swym pesymizmem tylko podsycają nastroje antisemickie. Równowaga w traktowaniu zagadnienia, które wskutek różnych przyczyn tak się zaogniło, może zapanować jedynie wtedy, gdy zainteresowane społeczeństwa będą widziały przed sobą zapewnione, choćby nie najlepsze jeszcze, drogi wyjścia. Jedną z nich, kapitalną, decydującą, musi być emigracja.

Ocena możności emigracyjnych ludności żydowskiej nie zależy wcale od pesymistycznego czy optymistycznego nastawienia polityków żydowskich. Zależy ona w pierwszym rzędzie od istnienia krajów emigracyjnych i od przekonania, czy istotnie istnieje nadmiar ludności żydowskiej. Jeśli trzeba było potwierdzenia pesymistycznej oceny, to liczne inicjatywy na terenie genewskim w sprawach emigracyjnych dały dość wyraźną odpowiedź. Odpowiedź ta brzmi niedwuznacznie: Nie ma terenów emigracyjnych. Z tego wcale nie wynika, jakoby wśród mas żydowskich nie istniał pęd do emigracji. Ale pęd ten ma źródło nie w przeświadczeniu o nadmiarze ludności żydowskiej, ani też nie w chęci zaniechania walki o równouprawnienie. P. B. K. reasumuje swoje zarzuty w następującej formie:

Nie współdziałając w pracy nad emigracyjnym rozwiązywaniem kwestii, Żydzi braliby na siebie odpowiedzialność za ostrą atmosferę antagonizmów, nie łagodzonych żadną perspektywą bliższego czy choćby dalszego rozwiązania. Nie orientując się w historycznej wartości inicjatywy polskiej w Genewie, przywódcy żydowscy złożyliby dowód że przestraszeni widokiem surowej rzeczywistości, umieją tylko chować głowy w piasek.

Jeśli już mowa o chowaniu głowy w piasek, to właściwie niewiadomo, co jest strusią polityką: Czy patrzenie rzeczywistości w oczy i stwierdzenie, że nawet przy najlepszej woli nie da się załatwić kwestii żydowskiej drogą emigracji i ekscesów, czy też ciągłe deklamacje na temat konieczności emigracji, których jedynym skutkiem jest tylko zaognienie kwestii żydowskiej.

Kołtuneria

Na łamach „Gazety Polskiej" ogłasza prof. Wacław Makowski ciekawy artykuł poświęcony kołtunom. W artykule tym czytamy m. in.:

„Kołtuna spotkać możemy wszędzie, w każdym narodzie i w każdej klasie społecznej, w każdym kierunku politycznym i w każdym zawodzie i na każdym stanowisku. Kołtun nie widzi dalej niż koniec własnego nosa i nic nie rozumie z tego co się dokoła niego dzieje, ale zachowuje się tak, jakby posiadł nieomylną mądrość rozpoznania złego i dobrego i zjadł wszystkie rozumy. Kołtun jest dokładnie wyprany z uczuć społecznych i nie ma żadnej moralności, ale ma pełną gębę podniosłych komunałów i zieje dokoła nienawiścią potępień. Kołtun przyjdzie jeść z ręki każdemu, kto go weźmie za łeb, każdemu kto mu pokaże z daleka kawałek spleśniałej kiełbasy, ale chodzi na koturnach dostojeństwa i stroi się w płaszcz nieprzejednanej rycerskości".

Charakterystyka — bardzo wnikliwa. Liczne obozy i stronnictwa w Polsce znają doskonale ten typ. Szkoda tylko, że z artykułu prof. Makowskiego nie można się dowiedzieć, czy chodzi tu tylko o teoretyczne rozważania, czy też o pewne, wymowne wskazówki.

Żydzi „bojkotują"

Endecki „Dziennik Narodowy" donosi z oburzeniem:

Żydzi w N. Święcianach ogłosili bojkot wobec piekarzy chrześcijan. Żydowskie składy zbożowe (polskich w ogóle nie ma) odmawiają sprzedaży mąki, celem wyrugowania chrześcijańskich piekarń z miasteczka. Właściciele chrześcijańskich piekarń zmuszeni są nabywać mąkę w Święcianach, odległych o 12 klm. Sprawą tą zajęły się odnośne władze.

Jest to jedna z licznych fantazyj organu endeckiego. Żydzi nie bojkotują chrześcijan z tej prostej przyczyny, że wiedzą dobrze, iż bojkot jest bronią obosieczną i szkodzi na równi bojkotowanemu jak i bojkotującemu. A co się tyczy zapowiedzi, że sprawą zainteresowały się władze, to i to należy do fantazji. Jak bowiem wiadomo, władze nie interesują się bojkotem, chyba, że w tym wypadku byłoby inaczej.

(Ał)



Przedstawiciele mocarstw w Tokio

protestują przeciw bombardowaniu miast chińskich

Krętackie wyjaśnienia agencji japońskiej

Tokio, 24. 9. (PAT) Przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec — jak donosi agencja Domei uczynili demarche wobec rządu japońskiego w sprawie nalotów eskadr powietrznych japońskich na Nankin. Głównym celem tej demarche było jednakże zapewnienie odszkodowania w razie gdyby obywatele wymienionych państw ponieśli straty z powodu bombardowania.

Konsulowie generalni Włoch i Francji w Szanghaju wystąpili w podobny sposób wobec japońskiego konsula generalnego Okamoto.

Agencja Domei w związku z tymi wiadomościami dodaje, iż bombardowanie fortyfikacyj i obiektów wojskowych wokoło Nankinu jest zupełnie naturalne, zważywszy, iż Nankin jest podstawą chińskich działań nieprzyjacielskich. Natomiast jest wykluczone, by bezpośrednim celem ataków japońskich było mienie, będące własnością prywatną. Pomimo największej ostrożności możliwe jest jednakże, że może ucierpieć mienie i życie ludności, nie biorącej udziału w działaniach wojennych. By zapewnić bezpieczeństwo ludności cywilnej, Chiny powinny wydać odpowiednie zarządzenia, usuwające ludność cywilną z obszarów, sąsiadujących z obiektami wojskowymi.

Japonia pragnie szczerze zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli państw trzecich i wykluczone jest, by lotnicy japońscy mogli umyślnie atakować otwarte miasta, szpitale oraz pociągi i samochody, nie używane przez Chińczyków dla celów wojskowych. Wojskom japońskim w Chinach wydano jak najsurowsze rozkazy zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia ludności cywilnej wszystkich krajów, a w szczególności obywateli państw trzecich.

• • •

Hankou, 24. 9. (PAT) 6 japońskich samolotów bombardujących, eskortowanych przez 3 samoloty myśliwskie, przeleciało o godz. 16.50 nad miastem, zrzucając 9 bomb. 3 bomby spadły na dzielnicę chińską, pozostałe zaś wpadły do Yang-Tse, w bezpośredniej bliskości od brytyjskiej kanonierki „Aphis".

Także Holandia wzmacnia swą armię

Haga, 24. 9. (PAT). Rząd złożył w parlamencie projekt ustawy, wprowadzającej doniosłe zmiany w dotychczasowej ustawie o służbie wojskowej. Projekt przewiduje zwiększenie dorocznego kontyngentu poborowych z 19.500 na 32.500 ludzi i przedłużenie czasu służby wojskowej z 5 i pół na 11 miesięcy. W następstwie zwiększenia kontyngentu poborowych i przedłużenia okresu służby wojskowej nastąpi wzrost wydatków o 12 milionów guldenów, do czego dołączyć należy jeszcze 5 milionów na zwiększenie poborów zawodowych wojskowych. Poza tym 22 miliony guldenów mają być przeznaczone na budowę koszar.

Demonstracja antyjapońska w Londynie

Londyn, 24. 9. (PAT). Wczoraj o północy przed ambasadą japońską demonstrowała grupa 200 manifestantów, których usunęły przybyłe na miejsce manifestacji rezerwy policji. Żadnych aresztowań nie dokonano. Silne posterunki policji pozostały w pobliżu gmachu ambasady do świtu.

BERNARD SINGER

Rozstrzygające chwile

Narady, jakie w ciągu ostatnich dwóch tygodni się odbywają, ciągłe wizyty na Zamku, w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, u premiera, konferencje wojewodów — wszystko to dowodzi, iż w najbliższych dniach zapadną uchwały, które ustalą stanowisko decydujących czynników do całego szeregu zagadnień. Rozstrzygnie się również los Ozonu i jego funkcyj.

Dowiemy się zatem, co przyniosły narady przy udziale 25-ciu organizacyj, którym płk. Koc oświadczył uroczyście, iż nie schodzi z drogi wyznaczonej przez Marszałka Piłsudskiego, otrzymując w odpowiedzi na to dezyderat, iż musi zlikwidować związek Młodej Polski i zerwać stosunki z działaczami „Falangi" (Bolesław Piasecki).

Ozon już próbuje wycofać się z obietnic w sprawie nowej ordynacji wyborczej i operuje na razie tylko antysemityzmem i przesiedlaniem polskich kupców z Pomorza i Poznańskiego, na Kresy wschodnie i do Małopolski.

Zupełnie zaniedbano nagle sektor wiejski. Przywódca, generał Galica zakończył sezon oświadczeniem, że prace reorganizacyjne dobiegły kresu i że teraz można już będzie przystąpić do czynów.

Na czym ta nowa działalność będzie polegała, niewiadomo. Generał Galica ciągle na rozjazdach, apelował, nawoływał, a chłopi niezbyt entuzjazmowali się jego przemówieniami.

Nie udało mu się załagodzić naprężenia. Nastroje opozycyjne na wsi rosną, podsycane motywami natury ekonomicznej. Przez długie lata mówiono w Polsce o „nieszczęściu urodzajów". Dziś sytuacja się zmieniła. Z powodu posuchy nastało widmo niewystarczających zbiorów. Wedle zestawień statystycznych tegoroczne zbiory w porównaniu z rokiem 1932 spadły dla pszenicy o 8,4 proc. dla żyta 14,7 proc., dla jęczmienia 10,3 proc. a dla owsa 8,8 proc.

Brak paszy zmusza chłopów do zabijania bydła. Spadek cen mięsa w okolicach posuchy doszedł do 70-ciu proc. Tym samym na razie rozwiał się plan ministra Poniatowskiego, zmierzający do wzmożenia intensywności gospodarki chłopskiej przez planowy chów bydła. Konserwatyści zaś mają jeszcze jedną sposobność, by napaść na ministra rolnictwa, wszystkiemu bowiem są winni — „Naprawa", Poniatowski i Żydzi.

Rząd ma więc kłopoty nie tylko z bilansem handlowym i z zagadnieniem eksportu zboża i bydła, ale i z kwestią importowania paszy z zagranicy i ze sprawą większych kredytów dla ludności chłopskiej.

W tak ciężkich warunkach trudno wierzyć, aby reorganizacja Ozonu mogła być wystarczającym lekarstwem na opozycyjne nastroje. Przeciwnie, coraz bardziej utwierdza się przekonanie, że nawet przywódcy Stronnictwa Ludowego nie będą w stanie ciągle odgrywać roli straży pożarnej.

Najwyższy czynnik zainteresował się szczególnie ostatnimi wydarzeniami i już poraz drugi udzielił audiencji znanemu działaczowi z chłopskiej organizacji młodzieży „Wici" — inż. Solarzowi.

Sprawami chłopskimi zainteresował się również prof. Bartel, który jest zaprzyjaźniony z najwyższym czynnikiem. Były premier bawił kilka dni w Morawskiej Ostrawie gdzie....

Wspomniane zagadnienia interesują żywo sfery Kościoła katolickiego. Podczas ostatnich narad Episkopatu, omówiono dokładnie sprawę zachodniej Małopolski. Sprawozdania niższego duchowieństwa dowiodły, iż wzmaga się radykalizacja, że istnieje poważne dążenie do wspólnej akcji z robotnikami w mieście i że szczególnie rozgoryczeni są biedni chłopi.

Kardynał Hlond przyjął b. marszałka Sejmu Rataja, potem zaś odwiedził Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego - Rydza. Na konferencji Episkopatu uchwalono przyjść z pomocą chłopom w wspomnianych okręgach.

Rozumie się, że to wszystko nie dzieje się przypadkowo. Prymas, Polski należy do najbardziej ruchliwych i inteligentnych przedstawicieli Kościoła, uczestniczy on we wszystkich najważniejszych krajowych i międzynarodowych kongresach gdzie wygłasza przemówienia. Pochodząc z ludu, ks. kardynał Hlond okazuje duże zainteresowanie dla problemów społecznych, w duchu encykliki „Rerum Novarum" papieża Leona XIII, gdzie marksistowskiemu socjalizmowi przeciwstawiono ideologię społeczną, odrzucającą walki klasowe. W tym duchu przebudowano przed laty centrum katolickie w Niemczech. Zgodnie z tymi zasadami utworzone zostały partie chrześcijańsko - demokratyczne (chadecja) w Polsce.

Rzecz jasna, wypadki w Hiszpanii odgrywają tu ważną rolę. Kościół nie chce dopuścić do „hiszpanizacji", do powstania bloku Stronnictwa Ludowego i PPS. Kościół chce natomiast przede wszystkim złagodzić panujące wśród chłopów nastroje przez akcję charytatywną. Do Tarnowa przybył nuncjusz papieski msgr. Cortesi, który był gościem miejscowego biskupa ks. Lisowskiego. Jak wiadomo, jest Tarnów ośrodkiem ruchu chłopskiego (okręg Witosa).

Czy należy tak bardzo obawiać się Niedziałkowskiego, złości wolnomyśliciela Czapińskiego i „okrucieństwa" przywódcy fornali Kwapińskiego? W kołach, które interesują się ewentualnym blokiem chłopów i PPS, wie się doskonale, iż ma się do czynienia jedynie z zasłużonymi, politycznymi emerytami. Nastroje mas wpływają często na przywódców, zmuszając do radykalnych posunięć, jak to miało miejsce w zachodniej Małopolsce.

Czy taktyka kościoła będzie miała wpływ również na stanowisko decydujących czynników, czy po fali aresztów i procesów nastąpią próby porozumienia?

Gra jest skomplikowana. Mszczą się błędy popełnione przy uchwalaniu ustawy amnestyjnej.... Naprawić to jest rzeczą politycznie omal że niemożliwą. Próby oderwania jednej grupy od Stronnictwa Ludowego są bezcelowe.

Przesiadują często w Cafe - Klubie generałowie bez armii, którzy opuścili Stronnictwo Ludowe i przeszli do obozu rządowego. Oczarował ich premier Kościałkowski. Róg, Smoła, Nosek, Langer, Woźnicki siedzą przy jednym stole i wspominają te dni, kiedy kierowali ruchem chłopskim w b. Kongresówce.

A tymczasem p. premier zbiera materiały. Przyjął wojewodów tych okręgów, gdzie rozgrywały się wypadki. Memoriał ma służyć premierowi jako raport dla decydującego czynnika.

A już w najbliższych dniach zapaść ma na Zamku uchwała, czy wszystko skończy się reorganizacją, częściową rekonstrukcją gabinetu, czy też szukać się będzie drogi dla zasadniczego rozwiązania problemu, choćby nawet drogą porozumienia z pewnymi stronnictwami.

Myśl o aparacie radiowym — prowadzi do nas!

Mamy już na składzie wszystkie modele radioaparatów na rok 1938.

Wystarczy zadatek **Zł 10.—** a jeszcze dzisiaj usłyszycie w Waszym domu piękne audycje z całego świata, na aparacie z

fachowej firmy radiowej

„ANTENA"

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 1

TEL. 178-77.

Na zakupione u nas aparaty, dajemy gwarancję fabryczną, a nasi radiotechnicy są do dyspozycji na każde wezwanie.

JUŻ

nadeszły losy I. klasy

i są do nabycia

w słynnej kolekturze

BRACIA SAFIER

KRAKOW, RYNEK GŁ. 6.

Radzimy

wszystkim pragnącym szczęścia, ażeby natychmiast zamówili

5500kr **nasze szczęśliwe losy.**

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. **Nr. 414.400.**

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

STAŁA DZIENNA WYGRANA w 14-tym DNIU CIĄGNIENIA
zł. 20.000 padła na Nr. 145.262
oraz wiele wygranych
po zł. 10.000, 5.000, 2.000, 1.000 ZAKUPIONE w POPULARNEJ KOLEKTURZE
Zjedn. Zw. Żyd. Inwalidów Woj.
Kraków, Grodzka 59
Szczęśliwe losy do I. klasy 40 Loterii są już do nabycia. Ćwiartka losu 10 zł.

„Chciałbym być uczciwym człowiekiem!"

Rozpaczliwe wyznania wnuka Tołstoja, który stał się złodziejem

„NIE ZAZNAŁEM MACIERZYŃSKIEJ CZUŁOŚCI"

(n) Paryska „Marianne" ogłasza ciekawe wyznania młodego wnuka Lwa Tołstoja, który obecnie odsiaduje karę więzienia za kradzież. Młody Jan Tołstoj opowiada w wzruszających słowach o swej tragedii życiowej, okrutnym losie, jaki mu przypadł w udziale, o nędzy i biedzie, którą cierpiał i która pchnęła go na drogę występku.

Jestem — pisze Jan Tołstoj — dzieckiem bez opieki. Urodziłem się 28 lipca 1921 w Biarritz. Moi rodzice, obywatele rosyjscy, opuścili ojczyznę z powodu rewolucji i nigdy o mnie się nie troszczyli. Nie znam nawet imienia mego ojca, który, jak mi opowiadano, jest pisarzem i mieszka w Paryżu. Staram się wywołać w pamięci rysy mojej matki, ale nadaremnie. Nigdy nie zaznałem macierzyńskiej czułości. Nie pamiętam, by kiedyś spoczął na mym policzku pocałunek matki.

Z przyczyn dla mnie nieznanych, matka moja, tuż po moim urodzeniu, oddała mnie do żłóbka, gdzie przybywałem przez 3 lata. Gdyby moi rodzice byli prowadzili życie zgodliwe, byłbym może wyrósł na takiego samego młodzieńca, jak inni. Niestety w domu panowała niezgoda, a pewnego razu, po długich kłótniach, ojciec mój i matka wnieśli prośbę do sądu o rozwód. Sąd pozbawił matkę prawa opieki nade mną, a ojciec mój wyjechał w nieznanym kierunku. Mając zaledwie 3 lata, pozostałem sam.

W CIENIU WIELKIEGO DZIADKA

Moja babka, Olga Solska, starała się o to, by mnie powierzono jej opiece i istotnie do 13 roku życia żyłem razem z nią. Mieszkaliśmy w Nicei, w małym pokoju, zalanym słońcem. Na balkonie miałem piękny ogródek i tam spędzałem długie godziny. Pamiętam, że często wieczorami babka brała mnie na kolana i opowiadała o moim dziadku, wymieniała mi jego dzieła i opowiadała o jego sławie. „Chciałabym — mówiła czule — abyś był jak dziadek twój, dobry i szlachetny".

Niestey te jej życzenia nie spełniły się. Nie jestem wcale szlachetny, jestem zwykłym złodziejem.

UCIECZKA

Kiedy miałem lat 13, babka moja umarła, a wraz z jej śmiercią znikło też moje szczęście. Ledwo zdołałem oswoić się z tą myślą, że nie ma już więcej „Mamuszki", a oto przyszedł jakiś pan i zabrał mnie ze sobą, mimo mojego płaczu i protestów, odprowadzając do dużego ponurego domu. Był to sierociniec. Trudno przyszło mi z początku przyzwyczaić się do nowego otoczenia, ale z biegiem czasu i to nastąpiło.

Od chwili, kiedy opuściłem ten ponury dom, zaczyna się dla mnie seria dalszych nieszczęść. Oddano mnie na wieś, do rolników, rzetelnych może, ale surowych. Nigdy nie lubiłem pracy rolnej, a interesowałem się stale różnymi motorami i maszynami, więc i teraz, na wsi, zazdrościłem tym chłopcom, którzy mogą manipulować przy mechanizmie auta, czy motocyklu.

Powoli dojrzewała we mnie decyzja, aby uciec stąd do miasta. Pewnego wieczoru wprowadziłem plan swój w czyn i udałem się prosto do Nicei, wierząc, że dam sobie radę.

GDY GŁÓD DOSKWIERA

Przyszedłem do miasta i — byłem głodny. Najpierw prosiłem o jałmużnę, ale choć przez kilka godzin chodziłem od odmu do domu, nie zebrałem tyle, ile potrzeba na zakupienie bułeczki. Próbowałem więc czekać na drodze przed kawiarniami, otwierać drzwiczki od aut i w ten sposób zdobyć parę groszy. I tu nie miałem szczęścia. Szukałem ciągle jeszcze pracy, aż nagle zauważyłem motocykl, pozostawiony na ulicy bez opieki. Nie wiem, co mnie opętało, że bez zastanowienia się przystąpiłem do maszyny, a ponieważ z mechanizmem byłem dokładnie obznajomiony, w mig puściłem ją w ruch i uciekłem w kierunku Paryża.

Po drodze jednak nastąpiła katastrofa — pękła opona. Poszedłem więc sam do najbliższego miasteczka, pozostawiając motocykl na drodze i wstąpiwszy już na drogę kradzieży, nie mając żadnych widoków zarobku, wiedziałem, że teraz chyba muszę tylko znowu kraść, aby móc żyć.

ŁAPAĆ ZŁODZIEJA!

Znajdowałem się w pobliżu garażu, gdzie stały konewki z benzyną. Korzystając z nieuwagi dozorcy, chwyciłem jedną konewkę, ale po chwili już widziałem, jak goni za mną cały tłum, krzycząc „łapać złodzieja". Wsadzono mnie do więzienia. Miałem lat 13.

Pozostałem w więzieniu przez 18 miesięcy. A potem znów wysłano mnie na wieś, na rolę. Ogarnęła mnie rozpacz i — uciekłem. W pierwszym mieście ukradłem rower i przybyłem na Riwierę, gdzie chciałem znaleźć pracę przy winobraniu. Włóczyłem się po ulicach. Przez dwa dni nic nie jadłem. Wszystkie bramy były dla mnie zamknięte. Czyż więc znowu będę musiał kraść, by uniknąć śmierci głodowej?

Nagle w małym miasteczku zapukałem do domu, gdzie mnie przyjęto i dano pracę. Po kilku dniach jednak właściciel oświadczył mi, że sam nie ma więcej roboty i musiałem znowu odejść.

ABY MÓC KUPIĆ KAWAŁEK CHLEBA...

W Nicei zostawiłem rower i sprzedałem buty, które otrzymałem, wychodząc z więzienia, za 50 franków. Był to dla mnie majątek i myślałem, że nigdy się nie wyczerpie. Jadłem, piłem, by raz wreszcie zapomnieć co to głód, aż znowu znalazłem się na bruku bez grosza. Nie miałem domu, nie miałem dachu nad głową, spałem na ulicy, a gdziekolwiek zwracałem się z prośbą o kawałek chleba, odmawiano mi, bez skrupułów. A ja byłem głodny.

„GDYBY KTOŚ WYCIĄGNĄŁ DO MNIE DŁOŃ..."

Więc znowu ukradłem, ale przysięgam, poto tylko, aby móc kupić sobie kawałek chleba. Na plaży w Cannes wyjąłem z pozostawionej bez opieki marynarki kilka franków. Aresztowano mnie. Gdybym mógł, byłbym popełnił samobójstwo. Nacóż przyda się życie takiemu jak ja? Jestem wszak tylko niepotrzebnym balastem dla społeczeństwa.

Siedzę we więzieniu z własnej winy. Nie mam żalu do nikogo. Ale przysięgam, że chciałbym być uczciwym człowiekiem. Może pozwoli mi się pracować. W więzieniu nauczyłem się nowego zawodu. Pracowałem w cynkowni i polubiłem tę pracę. Czuję, że gdyby ktoś wyciągnął do mnie dłoń, mógłbym się stać uczciwym i dobrym człowiekiem, takim, jak sobie tego życzyła „Mamuszka".

Felieton polityczny -- bez polityki

Lekcja sanskrytu

Pierwsze miejsce w Epsom czy w Auteuil może trudniej jest zdobyć aniżeli w Genewie. Kto wie, czy nie jest czasem nawet większym zaszczytem znajdować swoją podobiznę na pierwszej stronie wielkich dzienników z powodu wspaniałego sukcesu rasowego konia wyścigowego własnej hodowli, aniżeli w związku z wygłoszeniem mowy inauguracyjnej na posiedzeniu Ligi Narodów. I choćby dziś prasa nie wiadomo jak szeroko rozpisywała się o politycznej przeszłości i o dyplomatycznych walorach Agi Khana, choćby podnosiła jego zasługi w polityce okresu wojennego i powojennego, to jednak, mimo wszystko, nazwisko tego indyjskiego księcia, który obecnie przewodniczy sesji Ligi Narodów, jest dla wszystkich związane z wyścigami, z przepychem, ze zbytkiem raczej aniżeli z polityką.

I dlatego nie należy się właściwie dziwić, że zebrani w Genewie dyplomaci i dziennikarze mało interesowali się i mało przywiązywali wagi do proceduralnych wystąpień indyjskiego przewodniczącego. Jedna mowa lepiej lub gorzej wygłoszona — to ostatecznie większej roli nie odgrywa. W samym centrum ogólnego zainteresowania stała sprawa zupełnie inna. Przewodniczący obecnej sesji zapowiedział — przyjęcie. I można sobie wyobrazić, że każdy czekał nie tyle na to, aby nadeszła w końcu jego kolejka podczas dyskusji, ale raczej na to, aby otrzymać zaproszenie na wspaniały raut, urządzony kosztem indyjskiego księcia w atrium nowego pałacu Ligi, gdzie cały sztab specjalnie zaangażowanych architektów i dekoratorów ma popisać się swoją pomysłowością, aby wieczór wydany przez Agę Khana mógł w całej pełni zadowolić 3.000 zaproszonych gości.

W końcu jednak sportowiec i multimilioner zrozumiał, że genewskim bywalcom przedstawić się powinien z prawdziwej swej strony. Obrady, problemy polityczne, to formalności, które trzeba odrobić. Prawdziwe wydarzenie to — raut, pełen blasku i wschodniego splendoru. Nikną wobec tego i maleją żale negusa-wygnańca, który wciąż jeszcze z przyzwyczajenia przemawia imieniem narodu etiopskiego, używając tak beztreściowych komunałów jak prawo i sprawiedliwość. Nie doniesiono szerokiej publiczności nawet o tak ciekawym memoriale, jak pismo wniesione przez nieoficjalną delegację generała Franca, który ze swej strony też protestuje przeciwko „nielegalnemu rządowi walenckiemu" i żąda uznania jego tylko za jedynego reprezentanta, za „niewątpliwego pełnomocnika" narodu hiszpańskiego.

Skoro zatem musiano przejść do porządku nad biadaniem Franca, biednej „ofiary", „nielegalnego" rządu hiszpańskiego, to cóż innego pozostało jak tylko tę samą miarę stosować do apelu innej ofiary, prawdziwej, nad rozpaczliwym głosem negusa? Ale zawsze szanse generała Franca są jednak o wiele lepsze. Wprawdzie tylko w charakterze nieoficjalnym, zakapturzonym, uwijają się jego wysłannicy po sali obrad, ale — uwijają się. A kiedy premier hiszpański Negrin miał zająć swój fotel, nagle zauważył tuż obok siebie niskiego, chudego jegomościa, którego widok wprawił go w zdumienie. Był to Lopez Oliva, niegdyś ambasador hiszpański w Bernie, a obecnie zagorzały orędownik sprawy Franca. I nie pomogły prośby skierowane do sekretarza Ligi, aby tego pana z sali usunąć.

— Niestety, odpowiadał na wszystkie perswazje sekretarz Avenol, to jest niemożliwe. Lopez Oliva jest członkiem międzynarodowego Trybunału w Hadze i ma prawo tu przebywać.

Urósł w dumę i w samopoczucie generał Franco ostatnio, zwłaszcza od kiedy sam Duce jawnie przyznał się do przyjaznej z nim współpracy. On też może wcale nie przejmuje się tak bardzo wynikami konferencji śródziemnomorskiej w Nyon, jak jego włoski protektor. Dla Mussoliniego jednak jest to cios. Załatwiono sprawę bez niego, zlekceważono go poniekąd, a jedynym jego pocieszeniem ma być chyba wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowane mu zostanie w drugiej stolicy „osi", w Berlinie. Ale to jest za mało. Trzeba znaleźć ofiarę, na którą możnaby było wylać całą swą złość. Obwiniać Anglię jako taką? To trochę niewygodnie. Więc orzeczono bezapelacyjnie w Rzymie: Winę ponosi Eden. Kiedy szef rządu angielskiego spędza wywczasy na nieprzóżnującym próżnowaniu w Szkocji, on, Eden, znalazł sposobność, by zemścić się, by odpłacić wet za wet, za zniesienie sankcyj antywłoskich, które były jego dziełem i które tak sromotnej doznały porażki.

Chamberlain naturalnie nie ma z tym nic wspólnego. On bowiem jest nieoceniony. Jego styl w

W poniedziałek rozpoczyna się sensacyjny proces b. starosty jarosławskiego i urzędników Wydziału Powiatowego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PRZEMYŚL, we wrześniu.

Przemyśl ma od kilku lat nieprzerwaną passę na głośne procesy „urzędnicze". Przez salę rozpraw tutejszego Sądu okręgowego przewinęła się już nader bogata galeria postaci, rekrutujących się z wszystkich niemal działów biurokracji.

Przed dwoma laty emocjonował opinię publiczną tut. miasta proces kilkunastu urzędników magistratu przemyskiego z woźnym Kabałą na czele. Sprawa ta, — jak wiadomo, zakończyła się zasądzeniem głównych oskarżonych za defraudację, brak nadzoru i paserstwo.

Sfery sądowe miały swoją sensację w procesie b. naczelnika sądu w Jarosławiu i b. posła do parlamentu austr. Edmunda Galika oraz sekretarza tegoż sądu Zielińskiego, oskarżonych o nadużycie władzy urzędowej i sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych z depozytu sądowego.

Rekord w swoim rodzaju pobił sekretarz sądu jarosławskiego Bzdoń, który został skazany za popełnienie około dwustu przestępstw urzędniczych.

Dział kolejnictwa zaprodukował w nb. roku rozprawę przeciwko śp. Bębenowi i tow.

Do prawdziwych monstre-procesów zaliczyć należy niedawną sprawę o panamę w lasach państwowych przeciwko leśniczemu Kaczorowskiemu i tow.

Obecnie stoimy w przede dniu wielkiego procesu z tej kategorii, który ze względu na osobę bohaterów wzbudza olbrzymie zainteresowanie.

Na ławie oskarżonych zasiądą: b. starosta jarosławski i prezes tamt. Powiatowego Urzędu Rozjemczego Henryk Wąs, rachmistrz Wydziału Powiatowego Aleksander Straus, kierownik Powiat. Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu Dr Ignacy Holzberger, oraz dwaj urzędnicy Wydziału Powiatowego Jan Romanow i Józef Siwiec.

W lipcu 1935 r. wszczęto dochodzenia w związku z błahym zresztą zarzutem, skierowanym przeciwko Drowi Holzbergerowi, jakoby uprawiał on niedozwoloną manipulację receptami. Śledztwo prowadzone w tym kierunku doprowadziło w rezultacie do ujawnienia nadużyć w Powiatowym Ośrodku Zdrowia i w innych instytucjach na terenie Jarosławia.

W toku badania ksiąg natrafiono bowiem na ślad nadużyć w Wydziale Powiatowym, w Komitecie Kolonii letnich dla dzieci, a nawet w Komitecie pomocy ofiarom powodzi w Jarosławiu.

W ślad za tymi rewelacyjnymi odkryciami rozszerzało się koło osób podejrzanych, a w szczególności na pierwszy plan wysunął się starosta Henryk Wąs, który oprócz swych funkcyj urzędowych piastował szereg godności w charakterze przewodniczącego różnych komitetów obywatelskich i nie tylko nie wykonywał żadnej kontroli nad podwładnymi, lecz przeciwnie, własnym postępowaniem otwierał szerokie pole do nadużyć.

Sekundował mu rachmistrz Wydziału Powiatowego Aleksander Straus, który pełnił funkcje skarbnika Komitetu kolonii letnich, Komitetu pomocy ofiarom powodzi, P. W. i W. F. itp., a mając w ręku znaczne fundusze, przeprowadzał oszukańcze manipulacje kasowe. Kilka przykładów zaczerpniętych z bogatej serii zarzutów, skierowanych przeciwko oskarżonym, zilustruje najlepiej stosunki panujące na tamt. terenie.

Np. z komitetu pomocy dla powodzian wypłacono w czerwcu 1935 r. trzem urzędnikom Wydziału Powiatowego kwotę 800 zł. tytułem zapomogi, z tego samego funduszu pokrywano koszty wyjazdu urzędników na konferencje, płacono rachunki restauracyjne w kasynie i innych lokalach jarosławskich.

Ujawniono również niedozwolone manipulacje autem p. starosty. Mianowicie wyjazdy służbowe odbywały się autem prywatnym, a p. starościna wystawiała następnie za zużycie auta kwity, które podpisywała swym rodowym nazwiskiem Bieńkowska. W ten sposób wypłacono z kasy Wydziału Powiatowego zł. 3.179.45. Stwierdzono również w toku śledztwa, że starosta Wąs likwidował i pobierał należytości związane z własnymi podróżami na podstawie fałszywych rachunków.

Powyższe zarzuty stanowią tylko fragment szerokiej działalności przestępczej oskarżonych, której zewnętrznym wyrazem jest fakt, iż akt oskarżenia w tej sprawie liczy 136 stron pisma maszynowego. Oskarżeni dzielą się na dwie grupy: Do pierwszej należy starosta Wąs, dr Holzberger i Straus oskarżeni o zbrodnię urzędniczą, druga grupa to osk. Romanow i Siwiec. Romanow odpowiadać będzie za sfałszowanie szeregu rachunków, zaś Siwiec za poświadczenie nieprawdy w charakterze kasjera. Rozprawa rozpoczyna się w poniedziałek 27 bm.

Jakie kupić radio?
Philips model 1938 r.
z Monosterem
ale...
...w fachowej firmie radiowej
„ANTENA"
Kraków, Starowiślna 1
TEL. 178-77
18 miesięcy kredytu
bez weksli obiegowych.
Zamieniamy stare aparaty na najnowsze modele. — Poszukujemy przedstawicieli w Krakowie i na prowincji.

korespondencji jest wspaniały i serdeczny. Ale Eden — to co innego. Eden — oto winowajca! A może zresztą nie tylko on, może część winy spada również na owego właściwego kierownika angielskiej polityki zagranicznej, Roberta Vansitarta, który zamiast pilnować swoich spraw dyplomatycznych, siedzi gdzieś we Francji, bawi się w poetę i wykańcza komedię dla jednego z teatrów londyńskich.

Rozczarowanie, podniecenie zapanowało w wiecznym mieście. Zięć wszechwładnego dyktatora, hr. Ciano, musi ciągle zgłaszającym się do niego dyplomatom francuskim i angielskim odpowiadać nieco zażenowany:

— Panowie będą cierpliwi do wieczora, naradzamy się właśnie z Berlinem.

A Berlin, jak wiadomo, ma jak najlepsze zamiary we wszystkim. Najczęściej wszak przezeń używanym słowem jest „pokój" i wszelkie jego synonimy: „harmonia", „zgoda" itd. Z tej strony więc niczego groźnego obawiać się nie należy.

Znawcy opowiadają, że istnieje jeden tylko język na świecie, w którym nie figuruje słowo wojna. Językiem tym jest sanskryt, święty język Bramanów. Ale ci sami znawcy podkreślają w dalszym ciągu, że z tego wcale nie wynika, jakoby Indie wojny nie znały. Wyznawcy najwyższego boga, Brahmy, używali tylko innego określenia. Mawiali oni mianowicie: „My żądamy — zwierząt domowych". Dziś zaś są narody, które wprowadziły jeszcze inny, drobny wariant i mówią: „My żądamy kolonij"... Dziś, za przewodnictwa indyjskiego księcia, ta mała lekcja sanskrytu jest, rozumie się, dygresją na czasie. H. P.

TUTKI
STADION-SOLALI
Z PODWÓJNĄ WATĄ „ESKULAP"

TO NAJWIĘKSZA ZDOBYCZ WIEDZY I TECHNIKI W TEJ DZIEDZINIE

Nieudały marsz na Mościska -- przed sądem

Z serii procesów na tle zajść chłopskich

Przemyśl, 24. 9. (Seg) W sądzie okręgowym w Przemyślu toczyć się będzie w sobotę, 25 b. m. pierwsza rozprawa o działanie przewidziane w art. 134 § 1 kk w związku z strajkiem chłopskim w sierpniu br. Otó dnia 24 sierpnia 1937 w toku strajku rolnego, zorganizowanego przez Stronnictwo Ludowe poczęli gromadzić się w Rostweczku (pow. Mościska) mieszkańcy tej gromady i sąsiednich gromad z zamiarem udania się do starostwa w Mościskach, aby żądać zwolnienia aresztowanego prezesa Koła Str. Lud. w Rostweczku Stanisława Citkowskiego. W związku z tym wieśniak Piotr Darmobit polecił drugiemu wieśniakowi Kazimierzowi Kaczmarzowi by udał się do gromady Kyślatycze i wezwał mieszkańców tej gromady, by uzbroiwszy się w siekiery, kosy, widły, motyki itp. przybyli do Rustweczka i wraz z tamtejszymi wieśniakami wzięli udział w marszu na Mościska. Kaczmarz w wykonaniu tego polecenia udał się do Myślatycz i skierował pod adresem sołtysa Stanisława Osjadacza wezwanie przybycia wieśniaków z Myślatycz do Rustweczka.

W działaniu obydwu, tj. Darmobita i Kaczmarza dopatrzył się prokurator występku z art. 154 § 1 kk. Rozprawę prowadzić będzie sędzia jednostkowy dr Rzeszutko, oskarżenie popierać ma prok. dr Ciszkowicz. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr Grossfeld i dr D. Landau, ponadto zapowiedział udział w obronie adw. Graliński z Warszawy.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Trzy nagrody i omal, że nie czwarta

Informacyjne sprawozdanie o beletrystycznych nowościach francuskich)*

Młodzi autorzy, świeże laury, młody rozpęd twórczości, nowi producenci nie nowych wartości, lecz świeżych powieści, modnego towaru literackiego. Kto z nich utrwali swe powodzenie, nagrodzone i wywyższone? Czasami są to usiłowania poważne, rzetelne próby. Często pomyłki.

René Laporte, lat 31, dorobek literacki — 9 powieści. Jesień 1936 przynosi mu wybitną nagrodę literacką, o której mówi cała Francja literacka, t. j. interesująca się życiem literackim.

Polowania listopadowe za fantomami życia Łucji Mermonde, drugorzędnej aktorki, potem z łaski losu wdowy po ziemianinie, właścicielki zamku i posiadłości Saint-Esprit tchną flaubertowskim nastrojem i flaubertowskim klimatem pani Bovary: rozprężenie i rozbicie wewnętrzne kobiety bez istotnego celu życia, ale bez powikłań erotycznych, tragedii i załamań miłosnych. Kobieta, której starość autor starał się odtworzyć, nie przeżywa żadnych konfliktów klimakterycznych, żyje natomiast życiem złudzeń i zjaw teatralnych. Rzeczywistość jest dla niej odbiciem życia, a światło słońca odbłyskiem kinkietów. Prawdziwą wartość mają dla niej papierowe róże i sztuczne słowiki. Życie jest dla niej zmieniającym się tłem, dekoracją sceniczną, z której powstaniem i maszynerią nie stara się zapoznać. Wystarczy, że jest. Przyswojona teatralna poza stwarza sprzeczne z prawdziwą jej istotą, pozory. Do końca życia, to bezmyślne, trochę płytkie, łatwowierne, a przy tym ufne, hojne i szczodre stworzenie grać będzie role podrzędne i zbiera nie aplauzy, ale kończy fiaskiem samotności i opuszczeniem.

Z przyzwyczajenia powtarzamy komunały o samotności jako smutnym przywileju wybitnych osobowości. Lecz równie samotne jak szczyty są jałowe piaski pustynne. Przedstawienie szarości życia nijakiego, bezcelowości i istnienia bezmyślnego leżało w założeniach tematycznych Laporte'a. Zamierzenia nie przekroczyły środków i możliwości artystycznych autora. Autor jednak zachowuje dystans między sobą a swymi bohaterami. Przez zwięzłość narracji, suchy umiar opisu nie przebija nawet opanowany subjektywizm liryczny. Życie odpatetyzowane.

Inaczej ma się sprawa z książką laureatki „Feminy“, Luizy Hervieu. Jej „Krew“ przepojona jest aż do nadmiaru rozlewnym uczuciem: czy współczującej sympatii, czy też niechęci i niesłusznego uprzedzenia względem swoich bohaterów. Treść zaczerpnięta z życia wieśniaków francuskich, akcja toczy się w środowisku dziwnie upoetyzowanych sielankowych, bogatych chłopów.

Zepsuta krew niszczy ród Hurelów i niby biblijna klątwa sprowadza klęskę za klęską na cichą, wzorowo zagospodarowaną fermę, gdzie dostatek wzrasta z roku na rok, a szczęścia w domu nie ma.

Nieszczęście dochodzi do punktu kulminacyjnego w tragedii najmłodszej latorośli wnuczki maître'a Hurela, Mahaude, wydanej na pastwę histerycznej, głupiej matki i jeszcze głupszego ojca.

Ten niesłuszny, bezpodstawny i nieuzasadniony mistycyzm zepsutej krwi (łatwo można się domyślić skutków choroby wenerycznej) nie wytrzymuje naukowej krytyki i wprowadza w powieść fałszywe akcenty mdłej ckliwości. Nie naprawia tego dobrze odczuty, ale mętnie oddany pejzaż wiejski. Przyznanie znanej „Prix Femina“ Luizie Hervieu jest znamienne i należy tłumaczyć jako akt kurtuazyjnego pietyzmu względem napoły ociemniałej, schorowanej malarki i pisarki, jako smuga radości w smutnym życiu „biednej Luizy“.

Międzynarodowa nagroda literacka w wysokości 300.000 franków udzielona corocznie w Londynie jest zawsze sensacją. Tego roku uszczęśliwiła nieznaną Węgierkę A. Földes za „Ulicę kota Rybołówcy“, kilka lat temu również Węgra, Körmendi'ego za „Przygodę w Budapeszcie“.

Nieznani górą! Natomiast jedyny rękopis francuski, znanej feministki p. Louse Weiss nie miał szczęścia, chociaż autorka, oficer Legii Honorowej ma rozgłos jako założycielka i kierowniczka „L'Europe nouvelle“, „La femme nouvelle“ i niestrudzona bojowniczka sprawy pokoju i Francji. Pani Weiss jest zdecydowaną pacyfistką jako człowiek z pobudek ogólnoludzkich i jako kobieta z pobudek macierzyńskich.

Poruszyła te sprawy w swej „Delivrance“ — Wyzwolenie. Jest to jej pierwsza powieść, a debiut ten można naogół uważać za szczęśliwy, jakkolwiek porusza tylekroć omawianą, przedyskutowaną sprawę świadomego macierzyństwa, które najściślej jest związane ze sprawą pokoju i stabilizacji stosunków politycznych.

Autorka słusznie zresztą zarzuca kobietom inercję i pasywność w pracy nad zbliżeniem się narodów, nad utrwaleniem europejskiego pokoju, będącego przede wszystkim sprawą matek, rodzicielek i wychowawczyń rodu ludzkiego. Kobieta nie zdaje sobie sprawy, na czym polega jej misja polityczna. Dlatego często naprzekór interesom swoim współpracuje nad utrwaleniem reakcji.

Drugim ważnym problemem jest wciąż niezałatwiona sprawa „niewiadomego ojca“, dwuznaczna sytuacja matki, niepewny los bastardów.

Cała uwaga czytelnika nie skupia się wszakże na osobie, do najintymniejszych zwierzeń skorej, Marii — przedstawicielki nowoczesnej kobiety, lecz na Arystydzie Briandzie „Czarodzieju Pokoju“ wedle określenia p. Weiss.

Kontrefekt Brianda, znanego bezwątpienia osobiście autorce — uderza doskonałym zewnętrznym podobieństwem, szwankuje natomiast portret psychologiczny.

Ważkość problemu nadaje powieści pewną powagę. Deklamatorstwo i melodramatyczność zdradza brak wprawy technicznej i obniża wartość artystyczną.

L. GOLDNEROWA.

*) 1. Rene Laporte: Les chasses de novembre. Roman, Denoel et Steel, Paris 1936 Prix Interallie. 2. Louse Hervieu Les Langs, Roman, Prix Femina, Paris, Denoel et Steel. 3. Louise Weiss: Delivrance, Albin Michel, Paris 1936.

Saul Czernichowski

CUDOWNA ŚCIANA W WORMACJI

Z oryginału hebrajskiego przełożył: *PEREC NOWOMIAST.*

Z dalekich ulic słychać dźwięk,
To zgrai śpiew, to bębnów jęk
I trąb zwycięskie surmy...

Rozgardiasz tłumu, czerni ryk,
Rumaków rżenie, tłuszczy krzyk:
Cwałują dzikie hurmy.

A tętent kopyt, miecza szczęk
W krąg sieje zgrozę, budzi lęk —
Raduje się hołota.

Na srebrnych hełmach igra blask,
Zalśniły lance, błyszczy kask,
Żelazne dudnią wrota...

Dokoła zamęt — płynie tłum,
Motłochu pogwar, zgiełk i szum
Unosi się w obłoki.

Gdzie ginie tętent, znika bruk,
W zaułku mrocznym słychać stuk:
Brzemiennej matki kroki...

Wtem hufiec skręcił, ruszył stąd
W zaułek ciasny, w ciemny kąt,
W zwycięskim swym zapale.

Cofnęła się, rzuciła w bok
Krzyknęła biedna matka w mrok:
Podepczą ją brutale!!

Ich serca — kamień, twardy lód!
Choć tę Żydówkę zbawi cud,
Kopytem w bruk ją wygniotą!!

Już przed nią ściana, za nią mur,
Błagalnie wzrok swój śle do chmur,
Zdruzgocą ją i zmiotą!!

Ich konie zgina brzemię zbrój,
Stalowy hełm, pancerny strój,
Ogromny ciężar broni,

W swych dłoniach dzierżą ostrą stal,
Zabijaj wokół, morduj, pal!!
Niech stal o stal zadzwoni!

Ich serc nie przejął matki jęk;
Więc mur się wzruszył z bólu pękł
I wchłonął nieszczęśliwą.

Wormacjo piękna! u twych wrót
Ktokolwiek stanie, wspomni cud,
Na ścianę spojrzy żywą...

Już dawno wicher wrogów zmiótł.
Lecz ona zdobiąc piękny gród,
Cudownym jest wspomnieniem.

Przed wielu, wielu laty wstecz
Tam gwałt panował, ogień, miecz,
Co w koło siał zniszczenie...

Lecz gdyby Pan Bóg dzisiaj nas
Nieszczęściem dotknął — nawet głaz
Nie wzruszy się cierpieniem!

KRONIKA LITERACKA

DZIEJE WIARY ŻYDOWSKIEJ. Dzieło dra Jecheskiela Kaufmanna pod powyższym tytułem (Toldot Haemuna Hajisreelit) ukazało się w Palestynie nakładem Instytutu Bialika. Dr Kaufmann rozprawia się z tzw. krytyką biblijną, przyjmując tylko te jej założenia, które nie dadzą się zaprzeczyć. Dowodzi on, że monoteizm jest oryginalnym wytworem ducha żydowskiego i że opowieści biblijne w żadnym wypadku nie mogą być uważane za mitologię. Drugi tom wspaniałego dzieła ukaże się niebawem.

SAMMY GRONEMANN KOMEDIOPISARZEM. Znany i zasłużony działacz syjonistyczny, prezes Sądu Kongresowego, dr Sammy Gronemann napisał ostatnio komedię pt. „Jakub czy Krystian“. Komedia ta wystawiona jest obecnie przez palestyński teatr rewiowy „Matate“. Dr Gronemann znany był w Niemczech, skąd wyemigrował do Palestyny, jako autor całego szeregu opowiadań z życia żydowskiego, napisanych z wybitnym humorem. Jego książka „Hawdala und Zappenstreich“ cieszyła się swego czasu olbrzymią popularnością.

HANDEL, PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO W DAWNEJ PALESTYNIE. Zbiór rozpraw na ten temat, który ukazał się nakładem Instytutu Bialika w Palestynie, zawiera szereg niezwykle ciekawych studiów, traktujących m. in. o stosunkach handlowych między Palestyną a Egiptem, o produkcji papieru w Palestynie, o przemyśle metalowym w dawnej Palestynie itp. Zbiór ten ozdobiony jest ilustracjami, przedstawiającymi różn

sprzęty, odnalezione ostatnio w wykopaliskach palestyńskich.

CZESKI PRZEKŁAD „KRÓLA DUCHA". Polska Informacja Literacka donosi, że Adolf Czerny, stary przyjaciel Polski, założyciel i redaktor „Słowiańskiego Przeglądu" w Pradze, wybitny poeta i tłumacz ukończył niedawno całkowity przekład „Króla ducha" Słowackiego na język czeski.

KOPIEC KU CZCI SIENKIEWICZA. Dla uczczenia 50-lecia wydania Trylogii Sienkiewicza, które przypada na rok 1938, powstanie kopiec usypany ku czci Sienkiewicza w Okrzei.

„PION" POŁĄCZY SIĘ Z „TYGODNIKIEM ILUSTROWANYM". Tygodnik „Prosto z Mostu" donosi, że w najbliższym czasie ma się „Pion" połączyć z „Tygodnikiem Ilustrowanym". Redaktorem obu połączonych pism ma zostać redaktor „Tygodnika". W ten sposób kończy swą egzystencję pismo, które powołane zostało do życia jako antidotum na „Wiadomości Literackie".

ALFRED POLGAR PISZE BIOGRAFIĘ MARLENY DIETRICH. Znakomity krytyk literacki Alfred Polgar zapowiada biografię Marleny Dietrich.

BRITISH MUSEUM ZAKUPIŁO BIBLIOTEKĘ ASHLEYA. Prasa londyńska donosi, że British Museum zakupiło słynną bibliotekę Ashleya. Bibliotekę tę obejmującą 7.000 tomów i manuskryptów, zebrał Ashley w ciągu długiego swego życia.

„CRICOT" W POZNANIU. Znany krakowski teatrzyk eksperymentalny „Cricot" zaproszony został na gościnne występy do Poznania.

„WILKI W NOCY" RITTNERA W TEATRZE NARODOWYM. Teatr Narodowy w Warszawie wystawił „Wilki w nocy" Rittnera. Role główne powierzono Eichlerównie, Węgrzynowi, Stanisławskiemu, Daczyńskiemu. Reżyserię prowadziła Stanisława Wysocka. Prasa wyraża się z dużym uznaniem o przedstawieniu.

SENSACYJNA KSIĄŻKA O MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE. Ostatnią sensacją literatury biograficznej na zachodzie jest książka o Marii Skłodowskiej-Curie, napisana przez jej córkę Ewę Curie, która przed kilku miesiącami odwiedziła Polskę, aby w Warszawie zebrać materiał informacyjny. Książka ta wyjdzie w przekładzie polskim nakładem J. Przeworskiego.

MALICKA JAKO „MARIA STUART". Malicka przed kilku laty grała „Marię Stuart" Schillera, a teraz zamierza wystawić „Marię Stuart" Słowackiego.

MASARYK A... STANISŁAW PIASECKI. Masarykowi poświęca p. Stanisław Piasecki redaktor neo - faszystowskiego tygodnika „Prosto z Mostu" krótką wzmiankę pt. „Postać z ginącej epoki". Dla p. Piaseckiego Masaryk prowadził Czechosłowację „po dziewiętnastowiecznemu". Największe niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji widzi p. Piasecki w tym, że jedyna nowoczesne nacjonalistyczna partia polityczna w Czechach „Vlajka" stanowi małą zaledwie grupę. Habeat sibi! (si)

„Z Barwistanu"

(To Tuwim obok żywostanów i Turkiestanów wynalazł nazwę *Barwistan* dla kraju *barw*.)

Obok omawianego tu onegdaj rysunku, *problem koloru* jest czołowym zagadnieniem obrazu. Dla każdego prawie z nas, zieleń, czerwień, niebieskość, itd. to więcej niż barwy, — to podniety pewnych ogólnych stanów psychicznych, nastroje, „barwy" dawnych przeżyć. W monografii swojej o Delacroix powiada Baudelaire: „Wszyscy wiedzą, że żółte, pomarańczowe i czerwone inspirują i repreznntują idee radości, bogactwa, sławy i miłości". W notatkach swoich wspomina Van Gogh, że czerwienią i zielenią maluje namiętności ludzkie. Stendhal w swoim tytule „Czerwone i czarne" dał jakoby kolorystyczny przekrój osobistego dramatu i epoki.

Już *poszczególne* kolory dają nam wspomniane wyżej odczucia. Zestawienie dwóch barw, tzw. *kontrast* prowadzi dalej, ale nie o przysłowiowy „krok". To fakt zupełnie nowy, — jak sprzeczność, jak wewnętrzny konflikt; to szukanie i znajdowanie wyższej zgodności wśród rzeczy sprzecznych i do różnego stopnia pokłóconych. Zastanowmy się nad tym, drogą jakich wysiłków kształtujące się charaktery godziły w sobie odruchy z namysłem, nastrojowość z konstrukcją, uwielbienia z pogardą, — a zbliżymy się również do istoty *barwnego* kontrastu, bo w mentalności malarskiej wszystkie tu wymienione i niewymienione stany posiadają „swoje kolory", zaś ich przeciwstawności mają swoje kontrasty. Nie należy oczywiście tego brać mechanistycznie, jakoby można na palecie wskazać: oto kolor smutku, — a tamten przekory; ale w ogólnym ustroju barwnym obrazu, każdy kontrast może dać zarazem i starcie i podciągającą wyżej jedność dwóch różnych stanów.

Tu znowu mówiliśmy o kontraście *dwóch* barw, — a moglibyśmy to rozumowanie prowadzić dalej ku liczniejszym zestawieniom, ku „kontrastom kontrastów" itd., które nie dodają się, ale *potęgują* nawzajem, zbliżając się coraz bardziej do pełni przeżycia, do pełni twórczego charakteru. I dalej jeszcze: tam, gdzie pełnia ta styka się lub krzyżuje z wielorakością natury.

Ale tu właśnie jest pora do zastanowienia się nad istotnym *celem* całego tego rozumowania. Otóż w bardzo licznych i popularnych przypadkach droga powyższa zostaje kompletnie *odwrócona*. Intenzywność i pobudzająca siła każdego poszczególnego koloru, nietylko nie potęgują się drogą dalszych, coraz wyżej różnicujących się i jednoczących kontrastów, ale przeciwnie: *gubią* się, zacierają i pochłaniają nawzajem. Nie obywa się to często bez perfidii, bo powołują się nabezradną w takich wypadkach — *naturę*. Ale — zależnie od malarza — istnieje natura nudna i znużona, i taka, wśród której kolorów i plam barwnych ściera się i wyzwala wewnętrzne bogactwo artysty: trudne i nieustępliwe, i chętnie podejmujące wszelką trudność. Otóż artyści *walczą* właśnie o czysty kontrast, walczą z *całym* obrazem, bo gdzieś tam w kącie mógł się przyczaić pewien kolor, który broździ, sabotuje. Walczą o takie sąsiedztwa barw, które dany kontrast nasilą, wydźwigną do zamierzonej dominanty.

A jeżeli ktoś przypuszcza (wiem nawet, że bardzo często), że są to problemy warsztatu, troski malarskiego sam na sam z płótnem w atelier, — to myli się o całe zrozumienie malarstwa, o całe wyczucie tych wartości, które w początkowych cytatach tego artykuliku próbowałem wyjaśnić słowami mistrzów.

H. W.



ZAWIADAMIAMY!!

Aparaty Capello 1938 r.

z sensacyjną samorejestrującą skalą „Geographic" ukażą się w sprzedaży za kilka dni.

Informacji udziela:

FACHOWA FIRMA RADIOWA

„ANTENA"

Kraków, Starowiślna 1

TEL. 178-77.

15 miesięcy kredytu.

Zniekształcone oblicze współczesnej wsi

Wieś odgrywa obecnie dużą rolę w życiu politycznym państwa. Chłop, traktowany po macoszemu, wciśnięty między spokojne zagrody i ciche łąki, zamknięty w zielonym kloszu, z którego starano się sztucznie wypompować istotną zawartość życia, chłop odsunięty od wszelkiego wpływu na kształtowanie rzeczywistości, wreszcie chłop, żyjący w niezwykle ciężkich warunkach materialnych, przestał być uniżonym, pokornym barankiem i bezwolnym manekinem, spełniającym rozkazy i polecenia bez szemrania. Dziś chłop, przeważnie zorganizowany, świadomy jest swego niepośledniego znaczenia. Jego poczucie wartości i siły przejawia się nie tylko wzmożonym i pełnym porywczej dynamiki ruchu politycznym, ale także, a może nawet przede wszystkim, w ruchu kulturalnym i literackim. Pisarz chłopski, urodzony i wychowany pod strzechą, tkwiący integralnie w środowisku wiejskim, dochodzi coraz częściej do głosu. Czytając „Pamiętniki Chłopów" oraz powieści pisane przez pisarzy chłopskich, widzimy, że ci ludzie inaczej patrzą, inaczej oceniają przejawy wiejskiego życia, niż powierzchowny z natury obserwator „inteligencki", z miasta, który dotychczas miał monopol na interpretowanie zagadnień społecznych wsi. Obecnie sami chłopi, a raczej ich pisarze umieją przetopić swoje sprawy w formę dzieła literackiego. Przemawiają do swych czytelników językiem im bliskim, poruszają zagadnienia realne, związane z życiem i bytem chłopa.

Większa część pisarzy chłopskich zrezygnowała z wałkowania i powtarzania owej wyświechtanej „ludowości", przepojonej niezdrowym aromatem fantastyki, zabobonu i ciemnoty na rzecz społecznie pojętego autentyzmu. Nie odnosi się to do laureata osławionego konkursu powieściowego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" Juliusza Kędziory[1]). Jego debiut, dwutomowa niedokończona jeszcze powieść „Marcyna", odcina się ujemnie na tle współczesnej literatury chłopskiej. Autor, aczkolwiek zna niewątpliwie wieś, żyje wśród chłopów, chce być pisarzem par excellence chłopskim, to jednak robi wrażenie zaledwie podróżnego, który w swej wędrówce zatrzymał się na wsi, dał się porwać i oszukać najbardziej krzykliwą, nieistotną stroną życia wiejskiego. Zresztą i ta obyczajowa strona, stokroć głębiej traktowana już w literaturze polskiej, zdradza postawę autora wobec spraw wiejskich. Wszystkie opisane przez Kędziorę, z mniejszą lub większą dokładnością, awantury rodzinne, mordobicia, waśnie i spory nie mają w książce odpowiedniego ugruntowania i udokumentowania. Autor nie umie znaleźć przyczyn tego stanu rzeczy. Wie tylko, że istnieją spory grunt owe, zalatwiane często uderzeniem siekiery, ale brak przygotowania i głębszego spojrzenia na te kwestie, nie pozwala mu ich rzeczowo i artystycznie uzasadnić. Awantury o morgę gruntu zdają się mieć u Kędziory to samo podłoże, co bitki o dziewczynę. A przecież stosunku chłopa do ziemi nie można tak upraszczać i na takiej traktować płaszczyźnie.

Przeczytawszy pierwsze dwa tomy „Marcyny" trudno wydać sąd o autorze. Nie mniej jednak już tom pierwszy, poświęcony podmalowaniu tła, przedstawieniu otoczenia towarzyszącego bohaterce powieści, Marcynie, powinien był zawierać pełny obraz życia wiejskiego. Jasnym jest przecież, że na wsi oprócz starych bab, jegomościa to jest księdza, paru matołków, awanturników, kochliwych parobków i dziewuch są także i ludzie, mający tak zwany chłopski rozum. Nie trzeba żyć na wsi, by to wiedzieć. Wystarczy porozmawiać z którymś z działaczów chłopskich lub nauczycielem, pracującym na wsi, by dowiedzieć się także o ruchu społeczno - kulturalnym wśród chłopów. To jednak, ze szkodą dla powieści, leży poza kręgiem zainteresowań Kędziory. Wątpię, czy da się uzupełnić te braki w następnych, zapowiedzianych tomach.

Mimo braku głębszego i poważniejszego traktowania tematu, Kędziora ma talent pisarza. Ale raczej pisarza scenicznego. Dobre, plastycznie ujęte typy i wreszcie nadmiar dialogów, zmuszających niejednokrotnie czytelnika do głośnego odczytywania powieści, przypominają wystawioną w Krakowie jego „Burzę". Mam wrażenie, że dziedzina teatru bardziej odpowiada jego możliwościom. Tylko tu wchodzi w grę jeszcze inna sprawa: język. Jak wiadomo, Kędziora używa tylko gwary. Nie trzeba przykładać naukowych kryteriów, by wykazać sztuczność tego języka. Osłuchany dobrze w gwarze ludności wsi podkrakowskich, nie mogłem czytać po cichu „Marcyny". Raziła mnie twardość języka, kanciaste łamańce nie występujące nigdy w żywej gwarze. Dopiero głośne wymawianie łagodziło ostre i przykre dźwięki, nadawało słowom miękkość brzmienia. Dlatego też mniej raziły na scenie krakowskiej dialogi „Burzy", z którymi reżyser miał zapewne niełada kłopot. Z tego powodu, i z wielu innych, książka Kędziory nie może trafić ani do przekonania czytelnikowi wiejskiemu, a tym bardziej konsumentowi wartościowej na ogół literatury chłopskiej, w mieście. Wygląda to wprawdzie na paradoks, ale tak jest niestety w rzeczywistości.

M. BOREN

---

[1]) Juliusz Kędziora, Marcyna, Dwa tomy. Warszawa 1937. Towarzystwo Wydawnicze „Rój".

Nie stwarzajmy sobie sami „paragrafów aryjskich"

Namiętnie i uporczywie przeciwstawiamy się licznym próbom rugowania młodzieży żydowskiej z wielu placówek zarobkowych. Nieustanne ataki naszych przedstawicieli parlamentarnych i publicystów rozbijają się o nieustępliwy mur ograniczeń, zakazów i tak modnych obecnie „paragrafów". W tym stanie rzeczy, kiedy tysiączne rzesze młodzieży dotknięte tymi stosunkami pozostają bez pracy, bez żadnej na przyszłość perspektywy, staje się rzeczą niewybaczalną, że zużywa się energię na walki ze sprawami niemal przesądzonymi, zaniedbując w zupełności już nie usiłowania, lecz istniejące i bogate w możliwości placówki. Mam na myśli pewien odłam szkolnictwa zawodowego dla dziewcząt, mianowicie szkoły gospodarcze.

W miarę posuwania się lat kryzysowych, obserwujemy w całej Europie ciekawe a słuszne zjawisko, że istniejące i przedtem szkoły zawodowe, traktowane jako instytucje à part a raczej drugorzędne obok przepełnionych zazwyczaj gimnazjów, dochodzą coraz bardziej do głosu przewagą a nawet nadmiarem uczniów czy uczenic. To racjonalne nastawienie tłumaczy się przesunięciem mentalności rodziców na właściwe tory zastąpienia wykształcenia abstrakcyjnego na teoretyczno-praktyczne dające w życiu znacznie lepsze rezultaty. Fakt, że społeczeństwo żydowskie zrealizowało te postulaty znacznie później niż polskie, nie stanowi podstawy do oskarżenia, z uwagi na ciężkie warunki w jakich powstawała każda placówka żydowska. Faktem nader radosnym jest, że szkolnictwo zawodowe żydowskie na omawianym przez nas odcinku przyjęło się bardzo szybko i zainteresowanie dlań wzrasta z każdym rokiem. Niestety nie dla wszystkich działów; podczas gdy wydziały krawiecki, bieliźniarski i modniarski skupiają ogromną ilość kandydatek, przekraczających liczbą przepisową ilość uczenic, pozostają nieomal zupełnie opustoszałe wydziały gospodarcze zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia i dające najróżnorodniejsze możliwości.

Spróbujmy się uciec do małego zestawienia: na kilkaset (około 300) szkół zawodowych polskich przypada 63 oficjalnie notowanych szkół gospodarczych rozmaitego typu. Prócz tego przeszkolenia gospodarcze, lotne, lub stałe kursy obowiązkowe lub naodobowiązkowe zakładane są w ostatnich latach przy wszystkich nieomal szkołach powszechnych czy gimn., skupiających wielką ilość dziewcząt nieżydowskich. Przy instytucjach tegoż charakteru dla dziewcząt żydowskich, nie pomyślano dotąd o podobnych kursach. Ten brak zainteresowania przejawia się najjaskrawiej w pustkach charakteryzujących działy gospodarcze przy żydowskich szkołach zawodowych. A te dla braku uczenic ledwie wegetujące, nie są dla innych szkół zawodowych zbyt ponętnym przykładem dla naśladownictwa, czego dowodem jest ubogi bilans posiadanych przez nas zaledwie czterech szkół stałych (T. W. R. Lwów, „Ognisko Pracy" Kraków, T. W. R. Przemyśl oraz prywatna szkoła w Tarnowie) i trzech już od paru lat będących i statu nascendi. Skąd ta obojętność? Czyżby ciągle z nieznajomości o znaczeniu prywatnym i socjalnym racjonalnej i nowoczesnej gospodarki?

Spójrzmy na zagranicę: W Niemczech gospodarstwo domowe jest obowiązkowe we wszystkich szkołach powszechnych. To samo w Czechach, gdzie oddawna już istnieją dwa typy szkół gospodarczych, rodzinne i specjalizujące w zawodach zarobkowych. O tym, że belgijskie szkoły gospodarcze wspierane są przez rząd, świadczy fakt, że każdy uliczny sprzedawca ciastek, herbaty, czy... pieczonych ziemniaków jest jej absolwentem. Duńskie szkoły prowadzą restauracje, pokoje do śniadań, żłóbki. W Szwecji istnieją od lat pogotowia gospodarcze, obejmujące zarząd domem podczas połogu lub choroby gospodyni. Absolwentki szkół gospodarczych w Warszawie zastępują za opłatą służące w dnie świąteczne. Takie mnożące się w nieskończoność przykłady znajdujemy w dalszym ciągu w postaci wzorowej szkoły hotelarskiej w Krakowie, albo też działu sanitarno-gospodarczego przy Szkole Gospodarczej w Inowrocławiu. To są instytucje dla Żydówek niedostępne, dlaczegóż jednak nie korzystają z tych, które udostępniło im ofiarne społeczeństwo własne? Dawno wszakże przebrzmiał już mit o „białych rączkach" w naszej epoce przymusowej i obowiązującej tężyzny, zaś obelżywy ongiś zwrot o „garnkach i rondlach" przeszedł bezpowrotnie do lamusa staroświeczczyzny. Kobieta, zwłaszcza kobieta z intelektem potrafi jak to udowodniła amerykańska uczona Fredericks, zastosować „naukową organizację w gospodarstwie domowym". Wiadomości chemiczne przydać się mogą niezmiernie przy doborze potraw, zaś wiedza ekonomiczna — jak twierdzi znana na obu półkulach instruktorka chemii leczniczej przy instytucie technologicznym w Massachussets Helena H. Richards — przerobiona na ekonomię domową urasta do godności nauki społecznej stosowanej do praktycznych potrzeb rodziny i domu.

Wróćmy jednak do korzyści zawodowych, jakie daje szkoła gospodarcza swym absolwentom. W czasie, gdy ulica żydowska roi się od biednych kobiet, czy dziewcząt nagabujących natrętnie i przeważnie bezskutecznie przechodniów o kupno lichej przędzy, naparstków, czy mało zaufania budzących cukierków, szkoły gospodarcze stoją odłogiem, choć ofiarują wiele ponętniejszych egzystencyj. W konsekwencji cóż widzimy na rodzimym podwórku? W jednym z największych pensjonatów naszych w znanym uzdrowisku, dającym pomieszczenie osiemdziesięciu osobom posiłki nawet dość wyszukane, podawane są na wątpliwej czystości obrusach, w sposób wyraźnie z estetyką kolidujący. Nie mamy rutynowanych kierowniczek pensjonatowych, nie mamy przeszkolonych praczek ni prasowaczek, kucharki nawet najstarsze czyli najbardziej rutynowane nie mają elementarnych wiadomości z higieny. O pokojowych, znających sztukę nakrywania i podawania do stołu nie ma mowy. Pielęgnację niemowlęcia powierza się w dobrych warunkach będąc, piastunce niemieckiej, ze... Śląska. Z tamtejszych szkół gospodarczych sprowadza się również absolwentki dla zarządu domem.

Czas najwyższy, by zrozumieli i ocenili te możliwości ci, którzy narzekają na brak pracy; praca czeka — tę pracę chcą dać szkoły gospodarcze jako środek do życia tutaj, jako zawód tak bardzo potrzebny przy wyjeździe do Ojczyzny.

Mgr MARIA DICKOWNA

Lek. chor. wewn.
Dr. W. MARGULIES
mieszka obecnie: **Karmelicka 46**
telef. 123-35

M. SIEDLISKER
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
KRAKÓW, DIETLA 60 I. p. — Tel. 112-85
Korony porcelanowe

SALON MOD CHARLOTTY BERTIG
został przeniesiony z ul. Poselskiej 17 na
ul. Sienną 2 I. p.
i poleca najnowsze paryskie modele

Dr. med. S. LIWSZYC
INTERNISTA
Kraków — SAREGO 20 — powrócił
Tel. 127-76

RADJO

SOBOTA 25 WRZEŚNIA.

Kraków, 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Br. Rutkowski; 11.40 Edward German: suita cygańska (płyty); 11.57 Sygnał czasu Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Orkiestra mandolinistów „Sempre Vivo" pod dyr. Szymborskiego; 14 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka (płyty); 15.40 Lokalne wiadomości gospodarsze (Izba Rzemieślnicza); 15.45 Z Warsz.: Wiadomości gospodarcze; 16 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Baśń o tysiąconogim" — słuchowisko w/g opowiad. G. Meyerinka w opr. Janusza Stępowskiego z ilustr. muz. Jana Maklakiewicza; 16.30 Z naszych pieśni wyk. Ada Witowska-Kamińska (mezzop.) — przy fort. prof. L. Urstein; 16.50 Obrazki włoskie w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana; 17.50 „W borach Cisny" pogad. wygł. Tadeusz Nittman; 18 Pogad. aktualna; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiadom. sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Muzyka ludowa w wyk. ork. W. Krajkowskiego i chóry „Zjednoczone" pod dyr. A. Chałuby; 19.40 Pogadanka aktnalna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20 Audycja dla Polaków zagranicą: „Polska jesień" — audycja słowno-muzyczna w opr. J. Nadratowskiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Przegląd rolniczej prasy — inż. I. Niewodniczańska; 21.05 Przedwojenne walce salonowe i piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej (śpiew) i Jana Żyńskiego (fort.); 21.45 Nowości literackie omówi St. Adamczewski; 22 Muz. tan. w wyk. Małej ork PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Czwórki Radiowej; 22.50 Ostat. wiadom. dzien. wiecz., przegl. prasy i komunikat meteor.; 23. Muzyka taneczna (płyty).

MASZYNY DO PISANIA
biurowo-walizkowe, wielki wybór gwarantowany
Gustaw **KREMLER**, Kraków **Grodzka 44**

Warszawa 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; 12.25—18 p. Kraków; 18 Nasz program; 18.10—23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 „Ochrona drzew owocowych przed szkodnikami" — pogad.; 12.25 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15.45—18 p. Kraków; 18 Pogadanka społeczna; 18.03 Płyty; 18.25 Pogad. aktualna; 18.45—23.10 p. Kraków; 23.10 „Snoby" — monolog J. Nachta.

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Nasz program; 18.10 Program; 18.15 „Tortury zwierząt na tle niezrozumienia i przesądów"; 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 15 Nasz program; 15.10 Poradnik sportowy lokalny; 15.15 U wszystkich po troszku; 15.20 Płyty; 15.45—18 p. Kraków; 18 Płyty; 18.25; Recytacje; 18.45 p. Kraków; 20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami — dyr. Pawłowicz; 21.05—23.30 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Melodie ludowe; 13.35 Reportaż z obozu letniego młodzieży; 19.10 Koncert ork. wojskowej; 20 Tr. z Droitwich: „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość" — koncert; 21 Wesoła audycja muzyczna; 21.40 Sonata f-dur R. Straussa na wiolończ. i fortepian; 22.20 Koncert rozrywkowy.

Rzym 17.15 Koncert wokalny; 21 „Isabeau" — opera Mascagniego pod dyr. Kompozytora.

Paris PTT. 20 Rozmaitości; 20.30 „Genevieve de Brabant" — komedio-opera Offenbacha; 23 Teatr Wyobraźni.

Praga 17.55 „Czarny pająk" — opera Sutermeistera; 19.20 Koncert ork. wojskowej; 20.35 „Winobranie" — operetka Nedbala; 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Londyn Reg. 18 Koncert; 20 Koncert symfoniczny, w pr. Czajkowski; 21.55 Muzyka rozrywkowa.

Budapeszt 17.30 Muzyka salonowa; 19.05 Węgierskie pieśni ludowe z tow. ork. cygańskiej; 19.50 Słuchowisko; 22 Koncert ork. wojskowej; 23 Muzyka jazzowa.

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Czym świadek jest z zawodu?
— Krawcem.
— Samodzielny?
— Nie, żonaty.

*

— Hallo! Mac Gregor! Może odkupisz ode mnie moje nocne koszule?
— ???
— Dostałem posadę stróża nocnego!

•

Nauczyciel: — Dajmy na to, że ojciec Twój dał twojej matce 20 zł a potem wziął pięć. Co będzie wtedy?

Uczeń: — Awantura.

•

— Niechże sobie pani wyobrazi: nasza nowa służąca służyła u państwa. Ale proszę się nie niepokoić: nie wierzymy ani w połowę tego, co ona opowiada.

*

Dwóch chłopców bije na ulicy co sił trzeciego. Ktoś z przechodniów rozdziela ich i pyta:

— Dlaczego go bijecie?
— Bo napisał złe wypracowanie.
— A cóż was to obchodzi?
— Jakto, przecieśmy od niego odpisali.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych większe zmiany w ciągu tygodnia ostatniego nie zaszły, ceny utrzymują się na poziomie opłacalności dla stosunków amerykańskich, dla rolnika wszakże europejskiego są one bardzo niskie. Z momentów, które mogą mieć wpływ na sytuację zbożową, zanotować należy wznowienie działalności rosyjskiej ekspozytury zbożowej w Rotterdamie. Wynikałoby stąd, że Sowiety, które w roku bież. miały dobry urodzaj zamierzają wznowić swój eksport zboża. Rozmiarów jego oczywiście w chwili obecnej nie można określić, ponieważ jednak Rosja zamierza otworzyć swe ekspozytury i w innych znaczniejszych ośrodkach międzynarodowego handlu zbożowego, przeto sprawia to wrażenie, że eksport tego kraju może być dość znaczny. Czy sytuacja na Dalekim Wschodzie pozwoli na to, — jest kwestią otwartą. Bądź co bądź możliwość ukazania się zboża rosyjskiego na rynkach nie mogła wpłynąć na poprawę cen.

Z Argentyny nadchodzą wiadomości o obfitych deszczach, dzięki którym stan zasiewów miał się wydatnie poprawić. Okoliczność ta również wywołała osłabienie tendencji. W ogóle rachuby spekulacji na zyski z operacyj zbożowych zawiodły całkowicie.

Podobnie układa się sytuacja i na rynkach krajowych. Ponieważ hodowla w ogóle, a tuczenie zwierząt rzeźnych w szczególności przestało być dla rolnika atrakcją, przeto zboże, które przed rokiem było przeznaczone dla inwentarza żywego, obecnie jest wyrzucane na rynek. Stąd rynek ten nie odczuwa braku, tak dalece, że zboża chlebowe mają tendencję zupełnie słabą, nawet zniżkową. Pewien czas dał się odczuwać brak dobrego materiału siewnego, za który żądano cen znacznie wyższych od towaru młynarskiego, obecnie jednak moment ten przestał odgrywać większą rolę, po zakończeniu zaś siewów można się spodziewać nawet dalszego osłabienia tendencji. Usposobienie mocne w zakresie owsa zostało utrzymane, na co wpływają przede wszystkim zakupy wojskowe. Pojawił się też na rynku jęczmień browarny wysokiej marki, wobec jednak słabej koniunktury na rynkach zagranicznych ceny jego nie wiele są wyższe od cen żyta.

Na rynku zwierząt rzeźnych po krótkotrwałej poprawie znów nastąpiło osłabienie. Dla rolnika zwłaszcza dotkliwe będzie obniżenie dolnej granicy cen, gdyż po tej cenie właśnie najczęściej zwierzęta są sprzedawane. Dotyczy to zarówno bydła i cieląt, jak i trzody chlewnej. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy oczywiście w charakterze podaży — małej zwierząt ciężkich i zbyt dużej lekkich i niedotuczonych.

Łączy się to i z sytuacją na rynku masła. Pozornie zdawało by się, że powinno być inaczej, to znaczy że większa podaż zwierząt powinna pociągnąć spadek produkcji masła i mleka. Ponieważ jednak najpilniejsze roboty polne zostały zakończone, przeto nastąpił spadek spożycia tych artykułów w gospodarstwach rolnych, a w rezultacie te dwa momenty równoważąc się wzajemnie nie wywołały większych zmian w podaży. Notowania masła kształtowały się wobec tego zniżkowo. Ceny jaj utrzymują się, co jest zrozumiałe wobec zbliżania się, chłodniejszej pory i spadku produkcji.

Podaż ryb stawowych jest dość duża, wobec czego ceny karpi są niskie, pociągając za sobą i inne sortymenty tego towaru. Spadek cen jednak wpłynął na wzrost spożycia, dzięki czemu cała ilość ryb dowiezionych została rozsprzedana. W najbliższej przyszłości większe zmiany nie są spodziewane. **Z. K.**

FABRYKA CHEMICZNA
istniejąca od blisko 100 lat, nowocześnie urządzona, produkująca dobrze wprowadzone i znane na rynku artykuły
POSZUKUJE
w miejsce dwóch ustępujących spólników
KAPITALISTY
z udziałem w kwocie 100 — 150.000 zł. jako kapitałem obrotowym. Zabudowania i urządzenia fabryczne wraz z placem budowlanym mogą być nabyte przez nową firmę na bardzo dogodnych warunkach stopniowej spłaty. Zgłoszenia pod „Kapitalista“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5524k

Informator gospodarczy

NOWICJUSZKA BIELIŹNIARKA. Jest Pani zobowiązana do wykupna świadectwa przemysłowego VIII kategorii przemysłowej. Natomiast przy tych warunkach, które Pani podaje, jest Pani zwolniona od opłacania podatku przemysłowego na podstawie przepisu art. 8 punkt 5 ustawy o państw. podatku przem.

NR 999. Od r. 1932 nie nastąpiły żadne wahania kursu złotego w stosunku do złota, ponieważ 1 złoty obiegowy przez ten czas równał się 1 złotemu w złocie (art. 16 Rozp. Prez. Rzplitej z 5 XI. 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego. Dz. U. R. P. Nr 97 poz. 853). Natomiast w powyższym czasokresie uległy wahaniu inne waluty w stosunku do złotego. Gdyby zaś Panu o te wahania chodziło, musiałby Pan specjalnym pismem zwrócić się do Banku Polskiego lub do PAT-a o dokładne wyszczególnienie tych wszystkich wahań, a wówczas instytucje te mogłyby Panu udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

CHRZANOWIANIN. Zasadniczo Urząd Skarbowy może te dochody zliczyć razem i od ich sumy wymierzyć podatek dochodowy, o ile Panu jako głowie rodziny, służy prawo rozporządzania dochodami żony (art. 11 ustawy o pod. doch.) — Zwracamy jednak uwagę na dalszy ciąg tego przepisu, w myśl którego dochód, osiągnięty „z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych“, nie może być doliczony do dochodu głowy rodziny, lecz podlega oddzielnemu opodatkowaniu, o ile oczywiście przekracza minimum dochodu, który można opodatkować. O ile by Urząd podciągnął zatrudnienie żony pod powyższe pojęcie (co jest jednak dość wątpliwe), w takim razie i Pan i żona Pana byliby zwolnieni od podatku dochodowego.

BIEDNI KUPCY ŻYDOWSCY. Istotnie ukazało się takie rozporządzenie (Dz. U. R. P. Nr 28/37 poz. 212: Rozp. Min. Spraw Wewn. z 8 IV 1937). Na podstawie par. 7 można orzec przepadek tych przedmiotów. Zwracamy jednak uwagę na przepis par 4, który zezwala na przemiał żyta bez ograniczenia, o ile przemiał żyta ma m. in. służyć dla potrzeb specjalnych, uznanych przez Min. Spraw Wewn. (na skutek wniesionego podania), oraz na własne potrzeby. Mógłby Pan więc wnieść odpowiednio umotywowane podanie do Min. Spraw Wewn. Ponadto zwracamy też uwagę na przepis par 8, wedle którego rozporządzenie to ma moc obowiązującą tylko do dnia 31 lipca 1937, tak, że tylko na ten czas zawiesza się moc obowiązującą rozp. Min. Spraw. Wewn. z 20 I. 1936 o przemiale pszenicy i żyta (Dz. U. R. P. Nr 6/36 poz. 63).

LEON H., SANOK. Nic nam nie wiadomo o takim okólniku. Gdyby jednak okólnik taki istniał, to i tak byłby on sprzeczny z ustawą, wobec czego może się Pan nadal powoływać na przepis art. 70 par. 2 ordynacji podatkowej („władze wymiarowe mają obowiązek oparcia wymiaru na materiale faktycznym“).

CZYTELNIK „SEMPER FIDELIS“. Pożyczka ta nie jest obecnie w ogóle na giełdzie notowana, ponieważ podlega konwersji na obligacje 4 i pół Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r., wobec czego nie możemy Panu podać jej wartości.

„EMERPE“. 1) Może Pan sprzedawać swoje wyroby hurtowo za tym samym świadectwem przemysłowym. 2) Wysokość obrotu będzie u Pana miała wpływ tylko na wymiar podatku. 3) Adresu takiej instytucji podać Panu nie możemy. Prosimy w sprawie tej zwrócić się o informację do „Ogniska Pracy“, Żyd. Szkoły Zawodowej w Krakowie przy ul. Skawińskiej Bocznej. 4) Istnieje możliwość uzyskania karty rzemieślniczej w drodze dyspenzy na zasadzie art. 146 prawa przemysłowego. Mianowicie musi Pan w tym celu wnieść podanie do Izby Rzemieślniczej i dołączyć posiadane przez Pana dokumenty, po czym władza przemysłowa I. instancji może na wniosek Izby Rzemieślniczej zwolnić Pana od egzaminu krawieckiego, o ile uzna, że Pan wykazał w wystarczający sposób posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w krawiectwie.

SALA SASKA

Teatr dla dzieci „Wesoła Gromadka“

„PINOKIO“ Bajka o drewnianym chłopczyku wg C. Collodi'ego, reżyseria Marii Biliżanki.

Teatr dla dzieci jest ciągle jeszcze w okresie tworzenia, szukania rozwiązania. Przeżyła się epoka baśni ze srogą babą Jagą, z karzełkami i wszelkimi cudownościami. Dziś 4-letnie dziecko rzadko daje się już nabrać na te utarte szablony, goniąc — na swój sposób — za nowoczesnością w formie aeroplanów, aut, tanków i opowieści z tym połączonych. Bo i jakże? Dziecko nie jest w możności wyobrazić sobie świeczki łojowej i jazdy na miotle, widząc na około światło elektryczne, neony czy nowoczesne reflektory. Podświadomie już idzie dziecko w takt rytmu czasu.

Pedagogika współczesna stara się mozolnie rozwiązać te ciężkie zagadnienia, ciężkie, bo życie nie stoi na miejscu a technika dzisiejsza zmienia oblicze świata dosłownie z dnia na dzień. Dziecku trzeba to podać w formie nie budzącej wątpliwości. Książka szkolna starzeje się z roku na rok, ba nawet znacznie wcześniej. Dlatego dziś ogromną rolę odgrywają pisma dziecięce, które zdolne są notować zmiany w miarę ich nastania. Pisma te wprowadza się do programu nauczania.

To samo odnosi się też do teatru. Jest on ważnym czynnikiem wychowawczym, bo unaocznia dziecku wiele prawd, w sposób bezpośredni, niejako osobisty.

Niestety problem teatru dla dzieci nie jest jeszcze nigdzie rozwiązany bez reszty, nawet osławiony dziecięcy teatr sowiecki nie zadawalnia w zupełności. Teatr dla dzieci, jest wszędzie indziej troską prywatną, państwo czy gminy nie łożą na jego rozwój czy utrzymanie. Jedynie dzięki zapaleńcom — jak to zwykle bywa w sprawach pierwszorzędnej wagi — powstaje tu i ówdzie placówka, zdana na własne siły i wysiłki.

Takich zapaleńców jest w Polsce mało. Kraków jest w tym szczęśliwym położeniu, że posiada zapaleńca takiego w osobie Marii Biliżanki. Uparta artystka od szeregu lat porywa się na ogromny wysiłek stworzenia takiego teatru, dała szereg ślicznych barwnych widowisk, ściągających tłumy milusińskich. Ale wysiłki często przerastają możliwości finansowe i ogrom włożonej pracy idzie na marne. Teatr na dłuższą metę nie może się utrzymać.

I obecnie zawiązała wesoła brać znowu teatrzyk p. t. „Wesoła Gromadka“ i oddała go na usługi stęsknionej dziatwie. Na premierę wybrano miłą bajeczkę o drewnianym chłopczyku „Pinokio“ wg. opowieści C. Collodi'ego. Prześliczna bajeczka, doskonale opracowana przez p. Biliżankę zachwyciła żywością, barwnością i lekkością nie tylko dzieci. Role świetnie dobrane, doskonała dykcja grających (najważniejsza rzecz) i powiązanie bajki z aktualnością (rozpoczęcie roku szkolnego) złożyły się na pierwszorzędne widowisko dziecięce. Zabawa, humor, piosenka, lekkość nawiązania kontaktu z rozbawioną widownią dają nadzieję ,że tym razem wysiłek p. Biliżanki oraz całej „Wesołej Gromadki“ nie przejdzie bez echa i znajdzie poparcie szczere i serdeczne zarówno w sferach nauczycielskich jak i rodziców. **tl.**

PRAWO i ŻYCIE

Obowiązek zastępczej służby wojskowej

W sierpniu br. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o zastępczym powszechnym obowiązku wojskowym (Dź. U. R. P. Nr 61 poz. 481 z 20. 8. 1937) Rozporządzenie to, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych Opieki Społecznej i Skarbu, jest rozporządzeniem wykonawczym do dekretu Prezydenta Rzplitej z 9 listopada 1936 (Dz. U. R. P. Nr 86 poz. 601), który wprowadził zastępczy obowiązek wojskowy.

Powyższe przepisy posiadają znaczenie zasadnicze, ponieważ wprowadzają nowość w postaci powszechnego zastępczego obowiązku wojskowego — (którego dotychczasową „namiastką" był podatek wojskowy, obecnie uchylony).

Z uwagi na to, że powołany wyżej dekret Prez. Rzplitej dotyczy ogóu obywateli, wskazanym jest zapoznać się z jego treścią.

KTO PODLEGA POWSZECHNEMU OBOWIĄZKOWI ZASTĘPCZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ?

Obowiązkowi temu podlegają: 1) posiadający kategorię ‚C' lub ‚D' (zdolni do służby w pospolitym ruszeniu z bronią lub bez broni), z wyjątkiem osób, które przesłużyły czynnie w wojsku ponad 5 miesięcy oraz duchownych 2) zwolnieni częściowo od służby wojskowej z powodu odroczeń, 3) oraz zaliczeni do rezerwy (ponadkontyngentowi) w myśl art. 75 ust. o powsz. obowiązku wojsk. — od dnia w którym ukończyli 25 rok życia.

Ustalenie osób, podlegających obowiązkowi zastępczej służby wojskowej należy do zarządów gmin, oraz do właściwych Powiatowych Komend Uzupełnień.

JAK MA BYĆ SPEŁNIONY ZASTĘPCZY OBOWIĄZEK WOJSKOWY?

Obowiązek ten polega na bezpłatnym wykonywaniu pracy przez 6 dni w roku w ciągu 5 lat dla celów obronnych Państwa, oraz potrzeb gminy, lub gromady, pozostających w związku z tą obroną.

Obowiązek ten musi być spełniany osobiście i tylko na wezwanie zarządów gmin do wykonywania pracy w miejscu i terminie, oznaczonym w wezwaniu. W tym celu zarządy gmin winny ustalić osoby, podlegające temu obowiązkowi, jak również roboty, które mają być przeprowadzone,

CO TO SĄ „LISTY PRACY"?

Zarządy gmin sporządzają „listy pracy" obejmujące osoby, zebrane w spisach Zarządów gmin — wzgl. PKU, a podlegające powszechnemu zastępczemu obowiązkowi wojskowemu. Listy te mają być zestawione w zarządach gmin do 1 lutego każdego roku. Listy te są utrzymywane przez 5 lat.

Lista pracy ma zawierać następujące rubryki: nazwisko i imię, imiona rodziców, datę urodzenia adres, podstawę prawną do wezwania do pracy, zawód (zatrudnienie, wykształcenie) datę wezwania do pracy, adnotacje o odbyciu pracy w okresie 5 lat i uwagi.

WYSTAWIENIE LISTY PRACY DO PRZEJRZENIA

Zarządy gmin winny wyłożyć sporządzoną już listę pracy do wglądu osobom interesowanym na 2 tygodnie. Zarazem winny one ogłosić o tym publicznie z tym, że osoby zainteresowane mają donieść przełożonemu gminy o mylnym lub niewłaściwym wciągnięciu ich do listy pracy.

WARUNKI ZWOLNIENIA

Od zastępczej służby wojskowej będą zwalniani tylko na czas trwania uzasadniającej je okoliczności faktycznej:

1) niezdolni z powodu choroby, lub ułomności fizycznej do żadnego rodzaju prac, wykonywanych z tytułu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, co stwierdzić musi świadectwo lekarza powiatowego wydawane bezpłatnie, chyba że choroba, lub ułomność jest oczywista i nie budzi żadnej wątpliwości,

2) przebywający poza granicami Państwa Polskiego,

3) ci, których powołanie do pracy mogłoby spowodować istotną szkodę dla interesu publicznego lub dla ważnego interesu prywatnego (O takim przypadku zwolnienia zarząd gminy zawiadamia powiatową władzę adminstracji ogólnej, która może udzielone zwolnienie uchylić, jeżeli je uzna za niesłuszne. Zwolnienia z uwagi na interes publiczny zarządza kierownik powiatowej władzy administracji ogólnej).

Ponadto nie podlegają obowiązkowi zastępczej służby wojskowej w danym roku kalendarzowym i będą od tej pracy zwalniani:

1) ci, którzy przed poborem ukończyli co najmniej I. stopień przysposobienia wojskowego i po poborze w danym roku ćwiczebnym przysposobienia wojsk. (tj. w czasie od 1. 10. do 1. lipca roku następnego) brali nadal czynny udział w pracach przysposobienia.

2) ci, którzy przeszli przeszkolenie w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, najmniej w ciągu 46 godzin oraz 3) ci, którzy pracują naukowo dla obrony Państwa, oraz są specjalistami w dziale fabrykacji przyrządów specjalnych — mających związek z obroną Państwa, jak np. chemicy, szlifierze szkieł optycznych etc.

KTO UDZIELA ZWOLNIEŃ?

Zwolnień od bowiązku wykonywania w danym roku kalendarzowym zastępczej służby wojskowej udzielają zarządy gmin na skutek wniesionych podań.

KIEDY NALEŻY DORĘCZYĆ POWOŁANEMU DO PRACY WEZWANIE?

Wezwania do pracy należy doręczać powołanym przynajmniej na 14 dni przed terminem, wyznaczonym do zgłoszenia się do pracy, chyba że zachodzi konieczność wykonania robót, uznanych przez powiatową władzę administracji ogólnej za nagłe.

TERMIN POWOŁANIA DO PRACY

Termin powołania do pracy ma być już z góry przy ustaleniu planu pracy tak wyznaczony, by nie przypadał na okres nasilenia prac, posiadających dla społeczeństwa zasadnicze znaczenie. Jeżeliby jednak chodziło o roboty nagłe, to obowiązany do pracy może być powołany w każdej chwili.

KTO I KIEDY MOŻE PRZESUNĄĆ TERMIN PRACY?

Zarządy gmin mogą udzielać przesunięć terminów odbycia pracy w wypadkach koniecznych, o ile roboty w innym terminie danego roku kalendarzowego będą uruchomione.

SKUTKI NIESTAWIENNICTWA DO PRACY

W razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa do pracy następuje wdrożenie dochodzeń co do przyczyny niestawiennictwa, oraz możliwość zastosowania do powołanego do pracy środków przymusowych i sprowadzenia do pracy pod eskortą, przy czym wszelkie koszty stąd powstałe ponosi uchylający się od stawiennictwa do pracy.

DO JAKIEJ PRACY NALEŻY PRZEZNACZAĆ POWOŁANEGO?

Powołanych do zastępczej służby wojskowej należy przeznaczać do wykonywania takich robót *fizycznych,* do jakich są fizycznie zdolni — z uwzględnieniem ich szczególnych kwalifikacyj, przy czym można od powołanego zażądać zgłoszenia się do pracy z własnymi narzędziami, o ile powołany je posiada.

PRAWA POWOŁANEGO DO PRACY

Powołanemu do pracy służą następujące prawa:

1) prawo do zakwaterowania, o ile ma on odbywać pracę tak daleko od domu, że nie mógłby na noc wracać do domu,

2) prawo do bezpłatnego przejazdu, o ile odległość od miejsca zamieszkania do miejsca pracy przekracza 25 km,

3) oraz prawo do wyżywienia, o ile powołany nie ma środków na żywienie się w czasie wykonywania pracy, względnie, jeżeli powołanie nastąpiło nagle i wykonujący pracę nie jest w możności oddalać się od miejsca pracy ze względów technicznych. (Zamiast jednak wyżywienia powołany może otrzymywać odpowiednie kwoty pieniężne wedle norm, obowiązujących we wojsku).

POSTANOWIENIA OGÓLNE O ZAST. OBOWIĄZKU WOJSKOWYM.

Do pracy, wykonywanej z tytułu zastępczego obowiązku wojskowego, stosuje się przepisy ustawodawstwa pracy, jeżeli chodzi o długość dnia roboczego, oraz bezpieczeństwo i higienę pracy.

Powołanie do wykonywania pracy wywołuje te same skutki w dziedzinie umowy o pracę i stosunki służbowe, co powołanie na ćwiczenia wojskowe.

W sprawie świadczeń na wypadek utraty zdolności zarobkowania, kalectwa, lub śmierci wykonywanie pracy z tytułu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego będzie uważane za równoznaczne z pełnieniem czynnej służby wojskowej

POSTANOWIENIA KARNE

Art. 101 a, ustawy o powszech. obowiązku wojskowym postanawia:

„Kto uchyla się od obowiązku wykonywania pracy, albo wykonuje ją nienależycie, podlega karze aresztu do 2 tygodni i grzywny do 500 zł., albo jednej z tych kar."

Grzywny, stąd wymierzane, wpływają na Fundusz Obrony Narodowej.

UCHYLENIE PODATKU WOJSKOWEGO

Uchyla się podatek wojskowy tak, że ostatni wymiar tego podatku przypada na rok 1936.

DLA KOGO ZACZYNA SIĘ OBOWIĄZEK ZASTĘPCZY SŁUŻBY WOJSKOWEJ W ROKU 1937?

Obowiązek zastępczej służby wojskowej zaczyna się z *dniem 1 stycznia 1937* (i trwa przez okres 5 lat) dla tych osób, co do których okoliczność uzasadniająca powołanie ich do zastępczej służby wojskowej (patrz wyżej), powstała w czasie między 1 stycznia 1932 a 31 grudnia 1935 r., a więc począwszy od „rocznika" 1911.

Adw. Dr Szymon Lustgarten

Odpowiedzialność kolei za uszkodzenie ciała zadane pasażerowi przez drugiego pasażera

W prasie żydowskiej powtarzają się prawie codziennie notatki, że pasażer czy pasażerowie Żydzi zostali w pociągu pobici przez osobników z pod wiadomego znaku, a służba kolejowa nie uważała za stosowne ani wziąć w obronę pobitych pasażerów ani sprawdzić identyczności napastników.

Otóż zaznaczyć należy, że w podobnych wypadkach pasażerowie mogą domagać się odszkodowania tak od konduktora jak i od Kolei.

W ostatnim zeszycie (VII) urzędowego Zbioru Orzeczeń Sądu Najwyższego ukazało się pod poz. 260 orzeczenie z dnia 17 grudnia 1936(C II 1805/36) zawierające tezę, że „zaniechanie przez konduktora ustalenia tożsamości osoby pasażera, który podczas podróży koleją zadał drugiemu pasażerowi uszkodzenie ciała, wskutek czego pokrzywdzony utracił możność dochodzenia odszkodowania od sprawcy, uzasadnia obowiązek odszkodowawczy konduktora i Kolei względem pokrzywdzonego pasażera." Warto przytoczyć uzasadnienie powyższego orzeczenia: — Z ustaleń faktycznych Sądu I. Instancji, które w postępowaniu apelacyjnym nie doznały zmiany, wynika, że konduktor rewizyjny pociągu osobowego, którym powódka odbywała w dniu 7 sierpnia 1934 r. podróż z Rzeszowa do Krakowa, nie dopełnił obowiązku ciążącego na nim w myśl § 18 ust. 1 instrukcji dla konduktorów rewizyjnych pociągów pasażerskich Nr R 22, według którego po każdym wypadku chociażby drobnym uszkodzenia cielesnego podróżnego lub pracownika kolejowego powstałego z jego własnej winy, z winy kolei lub z winy osoby trzeciej, konduktor powinien natychmiast na stacji wypadku lub na najbliższej stacji zatrzymania pociągu zawiadomić kierownika pociągu i dyżurnego ruchu, podając okoliczności towarzyszące wypadkowi i spisanie nazwiska i adresu świadków nawet wówczas, jeżeli podróżny lub pracownik kolejowy nie zamierza wystąpić z tytułu uszkodzenia z roszczeniem do Kolei lub do osoby trzeciej, albo sobie samemu przypisuje winę wypadku". — Pomimo kilkakrotnych wezwań męża powódki, towarzyszącego jej w podróży, konduktor Andrzej K. odmówił stwierdzenia nazwiska podróżnej, która przez nieostrożność strąciła walizę z półki i przez to zrządziła powódce uszkodzenie ciała, nie stwierdził również nazwisk świadków wypadku, ani też o wypadku tym nie zawiadomił kierownika pociągu ani dyżurnego ruchu na najbliższej stacji zatrzymania pociągu. — Przez niespełnienie swego obowiązku konduktor Andrzej K. uniemożliwił powódce dochodzenie odszkodowania od właściwej sprawczyni uszkodzenia, a tym samym z winy swej wyrządził powódce szkodę (art. 134 kod. zob.). Za szkodę zrządzoną powódce przez konduktora Andrzeja K. z jego winy, odpowiada przedsiębiorstwo kolejowe w myśl art. 145 i 146 kod. zob. solidarnie wraz z konduktorem Andrzejem K., gdyż jemu powierzyło, jako swemu podwładnemu, wykonanie czynności konduktora podczas przewozu podróżnych.

Wynika zatem z powyższego orzeczenia, że pobici pasażerowie mogą w wypadkach gdzie służba kolejowa zachowuje się biernie względnie sprzecznie z instrukcją, wytoczyć spory o odszkodowanie przeciwko Kolei, a kilka przegranych sporów spowoduje niewątpliwie władze kolejowe do wydania odpowiednich zarządzeń mających na celu ochronę życia i zdrowia żydowskich pasażerów.

DR HENRYK HERZ

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i kosm. lekarskiej

Dr. D. Rubinstein

powrócił

ulica DIETLA 99 — Telefon 178-64

Dr. ZYGMUNT LIEBESKIND

powrócił i ordynuje jak dawniej

w chorobach serca

Kraków, Starowiślna 6 — Tel. 104-03

Podziękowanie

Dr EZRIELOWI HÖNIGOWI Z TARNOWA składa akad. kolonia Achdut w Krościenku n/D serdeczne podziękowanie za staranną i troskliwą opiekę lekarską. 4320g

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 5 g 14 m
25	Zachód słońca 17 g 17 m
SOBOTA	20 Tiszri 5698

Otwarcie Tygodnia Lotniczego w Krakowie

Wczoraj nastąpiło w Krakowie otwarcie XIV Tygodnia lotniczego. Otwarcie nastąpiło na Rynku krakowskim, gdzie przy dźwiękach orkiestry podniesiono na maszt sztandar L. O. P. P.

Orkiestry ruszyły następnie ulicami miasta. Równocześnie otwarta została wystawa prac lotniczych młodzieży w modelarni przy ul. Brackiej. W dniu dzisiejszym w kinoteatrze „Bagatela" wyświetlany będzie o godz. 11-tej przedp. poranek dla młodzieży. Wstęp 30 groszy.

Echa ustąpienia K. H. Rostworowskiego z Polskiej Akademii Literatury

Jak już pisaliśmy, zgłosił ostatnio znany pisarz K. H. Rostworowski wystąpienie z Polskiej Akademii Literatury, a to w związku ze stanowiskiem, zajętym przez prezesa P. A. L. w sprawie konfliktu wawelskiego.

W związku z tym pozostaje uchwała Rady Akcji Katolickiej w Krakowie, która postanowiła wczoraj przesłać K. H. Rostworowskiemu wyrazy uznania, za stanowisko zajęte w sprawie konfliktu wawelskiego.

Również w dniu wczorajszym metropolita krakowski ks. Adam Sapieha złożył wizytę K. H. Rostworowskiemu w jego mieszkaniu przy ul. Anczyca w Krakowie.

Co jest konkurencją Loterii Państwowej?

W kawiarni „Esplanade" w Krakowie czynna była gra loteryjna tzw. wyścigi konne. Przedsiębiorstwo to prowadzili K. Pelke i A. Minder, którzy posiadali odpowiednią koncesję z władz wojewódzkich.

Władze skarbowe dopatrzyły się jednak w tym przekroczenia przepisów w sprawie monopolu Loterii Państwowej i wytoczono akt oskarżenia przeciw obu wyżej wymienionym.

Sprawę rozpatrywał wczoraj sędzia dr. Solecki w krakowskim Sądzie Okręgowym. Obrona wystąpiła z orzeczeniem Sądu Najwyższego, stwierdzającym, że do monopolu Loterii Państwowej należą tylko te gry, w których w obiegu są losy. Sąd po rozpatrzeniu sprawę umorzył.

—<>—

CHORYM, szczególnie na różne dolegliwości i przewody pokarmowe, należy podać potrawę łatwo strawną a mimo to pożywną. W takich wypadkach stosuje się płatki i mączkę owsianą KNORR. Szczegółowe przepisy, podajemy w ilustrowanej broszurce receptowej, którą na życzenie wysyłamy bezpłatnie. KNORR Poznań — Starołęka. 5527k

—<>—

Naszemu miłemu współpracownikowi **MAŃKOWI FISCHEROWI** z okazji Jego zaręczyn z p. **DONIĄ GUTFREUNDÓWNĄ** serdecznie gratuluje

PERSONEL FIRMY CH. RAKOWER.

4324g

Pod wrażeniem „Tempa Dnia"

Kto wytworzył zatrutą atmosferę na tle której doszło do zajść antyżydowskich w Liszkach?

Ciekawy przebieg drugiego dnia procesu

Wczoraj w południe zapadł wyrok w sądzie krakowskim w procesie przeciw 11 uczestnikom zajść antyżydowskich w Liszkach. Na wczorajszej rozprawie zeznawali na wstępie świadkowie obrony, którzy jednak niczego o sprawie powiedzieć nie mogli.

Niezwykle sensacyjnie wypadły zeznania jednego ze świadków, Piotra Wyroby, b. prezesa Stronnictwa Ludowego. Świadek ten o sprawie nie mógł nic powiedzieć, gdyż twierdzi, że nikogo z uczestników zajść nie widział.

Świadek rzucił jednak kilka zdań o genezie wypadków. Według zapodania świadka Wyroby zaczęło się od tego, że dnia 23 marca 1936 nastrój w Liszkach był bardzo podniecony.

— Przyczyną tego — zeznał świadek Wyroba — były wiadomości, jakie nadeszły po południu z Krakowa. Ludzie z Liszek jeździli do Krakowa, gdyż wielu z nich jest bezrobotnych i mają tam różne sprawy do załatwienia.

Otóż o godzinie 4-tej po południu, gdy ludzie wrócili do Liszek, przywieźli ze sobą z Krakowa „Tempo Dnia", które pisało, że Żydzi rozbijali w Krakowie sklepy katolickie, a komuniści strzelali do policji.

Wywołało to tak olbrzymie podniecenie wśród ludności lisieckiej, że zaczęto gromadzić się na ulicach wsi, nastrój stawał się coraz to bardziej gorący. Przeczytawszy „Tempo Dnia", ludność poczęła wyrażać swe oburzenie, gromadzono się wokół fur, które przyjechały z Krakowa i wypytywano o wieści z Krakowa.

— „Tempo Dnia" — powtarza świadek po raz trzeci — podało, że na czele rozruchów w Krakowie stoją Żydzi.

Z pytań sędziego Bartynowskiego okazuje się, że świadek ma sklep w Liszkach, gdzie sprzedaje towary podobne jak kupiec żydowski Adolf Brenner, który został ograbiony.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron ogłoszony został wyrok. Zasądzeni zostali: Stanisław Bator, Mieczysław Sobkowicz, Władysław Zaborowski i Albin Baster po 10 miesięcy więzienia, bez zawieszenia.

Franciszek Bieda na jeden rok i 3 miesiące więzienia bez zawieszenia.

Władysław Cygan, Franciszek Czech, Onufry Bierzała, Franciszek Bator i Bartłomiej Bator na 8 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat.

Uniewinniony został oskarżony Andrzej Lipiarz. Osk. Franciszkowi Biedzie sąd wymierzył łączną karę 1 roku i 3 miesięcy więzienia, gdyż znaleziono u niego rzeczy, pochodzące z rabunku w sklepie Adolfa Brennera.

Oskarżonym, którzy byli już poprzednio karani, sąd nie zawiesił wykonania kary.

Przesyłka Banku Polskiego zawierająca 1.700 dolarów

została na poczcie skradziona

Jeszcze z początkiem ubiegłego roku stwierdzono, że w urzędzie pocztowym Kraków II giną w tajemniczy sposób przesyłki pocztowe, a to przeważnie listy wartościowe, zawierające dolary.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że zaginął list wysłany przez Bank Polski w Rzeszowie do Nowego Jorku, zawierający 1.700 dolarów.

Podejrzenie władz pocztowych padło na Józefa Magielskiego, funkcjonariusza tamtejszego urzędu pocztowego, przeciw któremu brakło jednak dowodów. Rozpoczęto go inwigilować, a inwigilacja ta dała ciekawy rezultat. Okazało się, że Magielski mimo niskiego uposażenia prowadzi wystawny tryb życia. Zarabiając około 100 zł. miesięcznie, pozwolił sobie na kupno radioaparatu, który kosztował kilkaset złotych, zakupił fortepian, motocykl, pierścionek, a nawet udzielał kolegom pożyczek.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Magielskiego dostarczyła bogatego materiału. Znaleziono tam bowiem wiele próbek lekarstw, które prawdopodobnie pochodziły z próbnych przesyłek fabryk farmaceutycznych dla lekarzy.

W tym stanie rzeczy wdrożono przeciw Magielskiemu śledztwo sądowe. Magielski tłumaczył się początkowo, że pieniądze posiadał z długoletnich oszczędności. Później zmienił jednak zeznania, twierdząc, że matka przed śmiercią wręczyła mu większą sumę gotówki, gdyż 1.200 dolarów.

W ten sposób tłumaczył się również Magielski na rozprawie, jaka toczyła się wczoraj przed sądem krakowskim. Rozprawa nie została ukończona, gdyż sąd postanowił przesłuchać dalszych świadków.

Dr Fensterblau zasądzony na 3 lata więzienia

Jak już kilkakrotnie podawaliśmy, na dzień wczorajszy wyznaczono ogłoszenie wyroku w sprawie adwokata krakowskiego dr Sz. Fensterblaua.

Sąd przysięgłych w Krakowie uznał dr Sz. Fensterblaua winnym wygłoszenia w dn. 1 maja 1936 przemówienia o cechach podburzających na zgromadzeniu w Trzebini. Trybunał wymierzył dr Sz. Fensterblauowi karę 4 lata więzienia.

Z powodu wniesionej przez obronę kasacji sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który zniósł wyrok I-szej instancji co do kary, zatwierdzając natomiast orzeczenie co do winy.

Na wczoraj godzinę 1-szą w południe wyznaczono rozprawę w krakowskim Sądzie Okręgowym. Rozprawa rozpoczęła się dopiero przed godziną 4-tą pop.

Na sali zjawił się trybunał w składzie: przewodniczący s. o. dr Stępniowski, wotanci s. o. dr Kronenberg i s. o. dr Wsołek. Oskarżał prok. dr Szypuła. Bronili adwokaci: dr I. Aleksandrowicz, dr Bross i dr Schreiber.

Na wstępie obrona postawiła wniosek o otwarcie przewodu sądowego i dopuszczenie szeregu dowodów na okoliczność, że dr Sz. Fensterblau był socjalistą, który współpracował swego czasu z P. O. W., na dowód czego obrona zawnioskowała przesłuchanie sen. Bobrowskiego i dyr. Klemensiewicza. Obrona zawnioskowała również odczytanie kalendarza z roku 1910, który obok wiersza dr Fensterblaua zawierał artykuły Bron. Piłsudskiego, Daszyńskiego i Gumplowicza.

Wreszcie zawnioskowała obrona odczytanie świadectw lekarzy prywatnych i więziennych, odnoszących się do stanu zdrowia dr Fensterblaua.

Sąd dopuścił jedynie wnioski, odnoszące się do świadectw lekarskich. Odczytano świadectwa, z których wynika, że dr Fensterblau cierpi na miażdżycę tętnic i dławicę bolesną — angina pectoris.

Po odczytaniu tych świadectw zabrał głos prokurator dr Szypuła, po którym przemawiali wszyscy obrońcy. Obrona prosiła o zastosowanie łagodnego wymiaru kary i zawieszenia kary, wskazując na to, że istnieją wszelkie warunki ku temu, jak ciężki stan zdrowia i stosunki rodzinne oskarżonego. Dr Fensterblau nie skorzystał z prawa do „ostatniego słowa".

Po przerwie, przewodniczący ogłosił wyrok, zasądzający dr Sz Fensterblaua na 3 lata więzienia, z zaliczeniem blisko rocznego aresztu śledczego.

Słaba frekwencja przy wpisach na Uniw. Jag.

Od czterech dni odbywają się wpisy na Uniwersytet Jagielloński. Jak dotychczas, frekwencja jest nadzwyczaj słaba. W przeciągu pierwszych czterech dni zapisało się narazie 100 studentów.

Cyfra ta nie obejmuje naturalnie Wydziału Lekarskiego, gdzie obowiązuje egzamin konkursowy.

Ustąpienie dwóch ławników w Krakowie?

W Krakowie krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ustąpią dwaj ławnicy w Radzie Miejskiej, a to pp. Burtan i Kannenberg. Powodem ustąpienia p. Burtana ma być zły stan zdrowia, p. Kannenberg ma ustąpić z powodu służbowego przeniesienia do Poznania.

Nawoływali dzieci do strajku szkolnego

Sąd grodzki w Limanowej rozpatrywał sprawę karną odraczaną już kilkakrotnie przeciwko Wojciechowi Toporkiewiczowi i Piotrowi Drabowi z Wilkowiska, pow. Limanowa, działaczom Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o nawoływanie dzieci do strajku szkolnego, jaki miał miejsce w gromadzie Wilkowisko, pow. limanowskiego.

W wyniku rozprawy Wojciech Toporkiewicz skazany został na 4 miesiące bezwzględnego aresztu, zaś osk. Piotr Drab został uwolniony z braku dowodów.

Wścieklizna w Nowym Sączu

Ostatnio zanotowano w Nowym Sączu szereg wypadków wścieklizny psów. Jeden z psów pokąsał 10 osób. Przedsięwzięto wszelkie środki zaradcze i ochronne, aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się wścieklizny.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 24. 9. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.50—31.50; dworska czer. 30—30.50; biała 29.50—29.75; targ. 28.75—29.25; żyto dworskie 23.75—24; targowe 23.25—23.50; owies dworski 21—21.50; jęczmień dworski 21—23; targowy 20—20.50. — Przetwory młynarskie Mąka pszenna gat. I wyciąg 30% 47—49; gat. I 50% 45—45.50; gat. IA 65% 42—42.50; pastewna 17.50—18 razowa 95% 34—3450; mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. 50% 34.50—34.75; gat. I. 65% 33.50—33.75; razowa 95% 28—28.50 (z dostawą). Mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. I 50% 34.50—34.75; gat. I 65% 33.50—33.75 (z dostawą). Tendencja utrzymana, podaż średnia.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 24. 9. (PAT). Ceny transakc.: żyto 65 tonn 22.75; ceny orientacyjne: owies bez zmiany, usp. słabsze. Reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107¼—107—107½; Cukier 36; Węgiel 26 1/4; Lilpop 53¾—54; Modrzejów 9.80; Ostrowiec 26¼. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. em. I 67¼, em. II 68.60; 30% prem. poż. inwestycyjna seryjna 81¾; 4% poż. dolarowa (dolarówka) 38.25; 4% poż. konsolidacyjna 58¾ grube, 58½ drobne; 4 1/2% poż. wewnętrzna 55.20—55.40; 55.88. Tend. niejed.

Dewizy: Belgia 89.15; Gdańsk 1; Holandia 292.50; Kopenhaga 117; Londyn 2619; Nowy Jork czek 5.30 5/8; Nowy Jork telegraficzny 5.30 5/8; Paryż 18.12; Praga 18.44; Szwajcaria 121.60. Tend. utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.90; Londyn 21.55½; Nowy Jork 4.35 3/8; Bruksela 73.30; Mediolan 22.92½; Amsterdam 240.57 1/2; Berlin 174.70; Sztokholm 111.10; Oslo 108 [illegible]; Kopenhaga 96.20; Praga 15.21. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 9. 8% poż. Dillonowska 53; 7% poż. Stabilizacyjna 74 3/8; 6% poż. Dolarowa 60; 70% poż. Warszawska 53. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 9. Berlin 40.12; Londyn kabel 4.94.87; Paryż 3.42¼; Zurych 22.96 3/4; Rzym 5.26 1/4; Amsterdam 55.24. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 24. 9. Cynk 20 3/16—5/16, 20 7/16—½; Cyna 257—1/2 256¼—3/8; Straits 261½; Ołów 20 9/16—5/8, 20 5/8—11/16; Miedź 51 3/16—¼, 51 3/16—1/4; Elektrolit 57½—58 1/2; Złoto 140.6 1/2.

ŻYCIE POLITYCZNE

Płk. Koc na zjeździe wojewodów

„Słowo“ donosi: W dniu wczorajszym odbyła się druga z rzędu konferencja wojewodów przy udziale tych z pośród nich, którzy byli nieobecni na poprzedniej. Przedmiotem obrad była tak samo sytuacja polityczna. Sfery polityczne zainteresował jednak najbardziej ten fakt, który przemilczał PAT, iż w zebraniu wojewodów wziął udział pułkownik Koc, — a to tym więcej, że według informacyj, które otrzymałem z dobrego źródła, na przyszłość szef Ozonu ma brać stale udział w tego rodzaju obradach.

Jakiż wniosek należy wyciągnąć z powyższego faktu? Czy polityka wewnętrzna należeć będzie odtąd do Ozonu, jednym słowem czy będzie polityką Ozonu, a więc i zasadniczą zmianą obecnej polityki, czy też nadal pozostanie polityką premiera Składkowskiego, firmowaną przez Ozon? Ta druga hipoteza jest o wiele bardziej prawdopodobna. Obawiamy się, że polityka wewnętrzna, chociaż płk. Koc będzie brał udział w konferencjach wojewodów i chociaż premier Składkowski zgłosił swój akces do Ozonu, pozostanie niezmieniona. Zmienić ją może naprawdę tylko zmiana rządu“.

Kto będzie zastępcą płk. Koca

„Głos Poranny“ pisze: Sytuacja w OZN. komplikuje się w związku z chorobą płk. Koca, który, jak wiadomo, cierpi na wątrobę. Krótki pobyt w Monte-Catini nie przyniósł podobno płk. Kocowi większej ulgi i dlatego też ma on jednak ulec namowom rozmaitych lekarzy i wyjechać na bardzo długą kurację za granicę.

W tym wypadku oczywiście, stałaby się w Ozonie aktualna kwestia następstwa na czołowym stanowisku w tym obozie.

Zakaz wiecu młodego Ozonu

Z inicjatywy Zw. Młodej Polski OZN. w Katowicach zwołano na wczorajszy wieczór wielki wiec, poświęcony sprawie żydowskiej i niemieckiej w Polsce. Władze administracyjne jednak ze względu na bezpieczeństwo publiczne wydały zakaz urządzenia zgromadzenia.

Jest to w Polsce pierwsze zgromadzenie publiczne Ozonu, zakazane przez władze.

Fuzja młodego Ozonu z Legionem Młodych?

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że płk. Miedziński, który zajmuje się Związkiem Młodej Polski, prowadzi obecnie akcję mającą na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy tym związkiem a Legionem Młodych.

Deklaracja Paderewskiego przedłożona p. Prezydentowi

„Czas“ pisze: Przed kilkoma dniami, donosiliśmy o projektowanej enuncjacji działaczy t. zw. frontu Morges na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce. W ścisłym związku z powyższym odbywa się obecnie zbieranie podpisów pod deklarację Ignacego Paderewskiego, ogłoszoną niedawno w „Zwrocie“. Jak wiadomo, deklaracja ta uległa konfiskacie.

Po zebraniu podpisów deklaracja powyższa ma być przedłożona p. Prezydentowi R. P.

Pod deklaracją tą położył m. in. swój podpis gen. Józef Haller, co nie wyklucza jednak tego, że wystąpi on z własną enuncjacją polityczną.

List adw. Berensona

Wczoraj donieśliśmy o uchwale Rady Adwokackiej potępiającej ohydną napaść na adwokata Dąbrowskiego, obrońcę Chaskielewicza dokonaną w kuluarach sądu przez młodocianego oenerowca. Jak się dowiadujemy uchwałę Rady Adwokackiej — uprzedził list adwokata Berensona, który poniżej przytaczamy:

„Do Rady Adwokackiej w Warszawie.

Jeden z naszych kolegów adw. Jan Dąbrowski długoletni obrońca polityczny padł ofiarą dzikiej napaści, z powodu swych czynności zawodowych.

Nie będę rozwodził się ani nad oburzeniem, jaki ten gwałt musiał wywołać w duszy każdego adwokata, ani nad uczuciem odrazy, jakie zrodziła w nas nieukrywana z powodu tego zajścia radość pewnej części prasy.

Pozwalam sobie tylko, jako szeregowy adwokat, który boleśnie odczuł ten zamach na to wielkie dobro adwokackie, jakim jest prawo, niezależnej obrony, zaapelować do Rady Adwokackiej, by zabrała autorytatywny głos w tej smutnej sprawie i napiętnowała metody ulicy. Będzie to nietylko satysfakcją dla kolegi Dąbrowskiego, lecz w dużym stopniu otuchą dla nas wszystkich wierzących w szlachetną misję obrony.

Z głębokim poważaniem Leon Berenson.

Bł. p.
z Himmelblauów
SALOMEA RENDEL
zmarła dnia 24-go września 1937 r

Najdroższe zwłoki pochowane zostały na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku

Dzieci, Zięciowie i Wnuki

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Zawiadamiamy, iż Założyciel i długoletni Prezes naszego Towarzystwa

bł. p.
ZYGMUNT RÜBNER
PRZEMYSŁOWIEC

zmarł po ciężkich cierpieniach 19. bm. Zachowamy Zmarłemu wieczną pamięć jako szlachetnego i uczynnego Człowieka i dobrego Żyda.

Zarząd T-wa „Szomer Umonim“
Zabłocie-Żywiec.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidziany przebieg pogody w dniu 25 bm.: Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura około 18 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich (górne do 35 km/godz.), podstawa chmur niskich około 600 m., rano uniesiona mgła. Widzialność dobra.

Wisła - Makkabi

Decydujące spotkanie o drużynowe mistrzostwo bokserskie Krakowa.

Dziś godz. 16 odbędzie się na boisku „Makkabi“ przy ul. Dietla-Koletek decydujący mecz bokserski o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy dotychczasowym mistrzem „Wisłą“ a wzmocnionym zespołem „Makkabi“, która pozyskała ostatnio kilku dobrych zawodników i dysponuje obecnie b. silną drużyną. Poprzedzą walki wstępne młodzików „Wisły“ i „Makkabi“.

NADESŁANE

Podziękowanie.

W. P. DR. BRUNOWI MARGULIESOWI, LEKARZOWI W BIECZU przesyłamy serdeczne podziękowania za nader troskliwą i bezinteresowną opiekę oddaną błp. naszemu kochanemu Ojcu oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali Mu ostatnią przysługę, jakoteż wszystkim tym, którzy nam słali słowa pocieszenia serdecznie dziękujemy.

5532k RÓZIA i JÓZEF KALBOWIE.

Wobec rozsiewanych kłamliwych pogłosek, jakobym był antysemitą, ostrzegam, że oszczerców będę ścigał sądownie.

Zakład fryzjerski
Kraków, św. Anny 4.
4578g

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA to wyczyn realizatorski jakiego nie widzieliście

Mianowanie Komisji ankietowej — z końcem października

W skład komisji wejdą członkowie Komisji Król.

Londyn, 24. 9. ŻAT. Z wiarygodnego źródła dowiaduje się ŻAT-na, że nowa komisja palestyńska, która ma być powołana przez rząd brytyjski na zlecenie Rady Ligi Narodów, celem zbadania problemu palestyńskiego i opracowania szczegółowego planu rozwiązania tego problemu, z uwzględnieniem planu podziału Palestyny, nie będzie mianowana przed końcem października. Decydujące sfery w Londynie są zdania, że nie należy przyspieszać powołania komisji przed zakończeniem badania wstępnego. W drodze nieoficjalnej potwierdzają doniesienie, że w skład owej komisji ankietowej wejdzie także kilku członków Komisji Królewskiej, rząd bowiem stoi na stanowisku, że szereg możliwości mógłby pozostać niewyzyskanych, a z powodu olbrzymiej ilości materiału informacyjnego zebranego w Palestynie przez Komisję Królewską, uniknie się konieczności ponownego badania kraju.

Interwencja Egiptu na rzecz Arabów palestyńskich - zakończona

Kair, 24. 9. ŻAT. Organ premiera egipskiego Nahasa Paszy, „Mokkatan" informuje, że należy uważać za zakończoną interwencję Egiptu na rzecz Arabów palestyńskich, po wystąpieniu przedstawiciela Egiptu w Lidze Narodów przeciwko projektowi podziału Palestyny. Dalszych interwencyj w tym kierunku Egipt podejmować nie będzie. Pismo atakuje Turcję, zarzucając jej obojętność dla problemu palestyńskiego i stwierdzając, że Turcja nic nie uczyniła dla obrony Arabów palestyńskich, wyraża natomiast uznanie dla Francji, której przedstawiciel nie wypowiedział się za podziałem Palestyny.

O wyzyskanie źródeł wody w Palestynie

Jerozolima, 24. 9. (ŻAT) W dniu dzisiejszym ukazał się oficjalny komunikat donoszący, że rząd palestyński czyni przygotowania do wykonania zaleceń Komisji Królewskiej w zakresie badania możliwości wyzyskania źródeł wody w Palestynie i Transjordanii. Rząd wyasygnował na prace w okręgu Ber Szeba i w dolinie jordańskiej 50.000 funtów, na prace hydrograficzne w Transjordanii 30.000 funtów.

Starosta bielski piętnuje ostro podżegaczy do wystąpień antyżydowskich

Bielsko, 24. 9. (R) Dziś odbyła się w komendzie policji wielka konferencja prasowa przy współudziale naczelnika wydziału śledczego inspektora Chomańskiego z Katowic, starosty bielskiego mgra Bocheńskiego, prokuratora dra Monikowskiego z Cieszyna, wicestarosty i komendanta P. P. Na konferencji tej starosta mgr Bocheński

napiętnował dzienniki, a szczególnie „Polonię" i „7 groszy" za dążenie do wywołania fermentów wśród ludności przez podawanie wymyślonych wypadków.

P. starosta zapowiedział, że władze z całą bezwzględnością wystąpiły przeciwko winnym zakłócenia spokoju i aktów gwałtu, które wymierzone są nie tylko przeciwko Żydom, ale również przeciwko rządowi i przytoczył jako przykład, że

szyby zostały wybite również w wydziale powiatowym, a nawet w mieszkaniu starosty.

Nadto p. starosta nadmienił, że kolportowana pogłoska jakoby Górny zmarł i dziś miał odbyć się jego pogrzeb, nie jest zgodna z prawdą, gd ż Górny czuje się znacznie lepiej i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

W godzinach wieczornych na murach miasta ukazał się komunikat starostwa o zajściach w dniu 23 b. m., który głosi: Mimo niestwierdzenia przyczyny wypadku jakiemu uległ Antoni Górny, kupiec z Bielska, porucznik rezerwy, nie ustalone dotąd osoby dążyły do zwołania w dniu 23 bm. na godzinę 18 wiecu. O oznaczonej godzinie zebrało się na strzelnicy, około 2.000 osób, które dowiedziawszy się, że wiec się nie odbędzie, zaczęły się rozchodzić do domów. Część zebranych w pojedynczych grupach poszła następnie do Białej. Zebranie wykorzystały różne elementy, które korzystając z licznego skupienia się ludności i zamieszania w ruchu ulicznym, zaczęły wybijać szyby w sklepach żydowskich i chrześcijańskich. Zajścia zostały zlikwidowane przez policję, która od początku energicznie występowała przeciwko grupom i pojedyńczym demonstrantom. W związku z zajściami przytrzymano 24 osób. Pogotowie ratunkowe nie było wzywane i nie udzielano pomocy w żadnym wypadku, jak również nie odstawiono nikogo do szpitala powszechnego w Bielsku.

W stanie zdrowia Górnego zaznaczyła się poprawa.

Odezwa P. P. S.

Bielsko, 24. 9. (R) W dniu dzisiejszym PPS i związki zawodowe wydały odezwę, piętnującą w najostrzejszych słowach rozruchy wczorajsze. Odezwa z dumą podkreśla, że w rozruchach tych nie brali udziału robotnicy, co uważać należy za dowód wielkiej kultury mas pracujących. Odezwa podkreśla, że rozruchy antyżydowskie wywołane zostały przez tych, którym zależy na odwróceniu uwagi mas od aktualnych bolączek społecznych.

Dekoracja Jana Piłsudskiego wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski

Warszawa, 24. 9. PAT. Z polecenia pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego p. wicepremier i minister skarbu E. Kwiatkowski w dniu 24 bm. udekorował wiceprezesa Banku Polskiego i b. ministra skarbu Jana Piłsudskiego wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski. Przy akcie dekoracji byli podsekretarze stanu w Ministerstwie Skarbu K. Morawski, T. Grodyński, F. Switalski, prezes Banku Polskiego W. Byrka, naczelny dyrektor Banku Polskiego L. Barański i dyrektor departamentu pieniężnego Min. Skarbu W. Domaniewski. Wręczając odznaczenie p. wicepremier złożył p. J. Piłsudskiemu serdeczne gratulacje, podkreślając jego zasługi i polityczną działalność.

Ćwierć miliona drzew zwalonych przez burze

Sztokholm, 24. 9. PAT. W ostatnim tygodniu nawiedziły Szwecję wyjątkowo silne burze, które wyrządziły znaczne szkody w tamtejszych lasach. Według prowizorycznych obliczeń, burze zwaliły około 250 tys. sztuk drzew.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 24. 9. (Sin). W dzisiejszym dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące większe wygrane: Pierwsze ciągnienie:

5.000 zł. — 34396.
10.000 zł. — 105280, 106986, 134045, 175247.
5.000 zł. — 34805, 80335.
2.000 zł. — 4362, 15313, 159.5, 33059, 33898, 42708 44007, 58908, 65878, 68215, 72223, 79728, 89732, 92646, 99379, 105090, 169041, 177332, 184168, 188600, 172212.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł. — 145262.
15.000 zł. — 113904.
10.000 zł. — 8062, 160577.
5.000 zł. — 124481, 164919.
2.000 zł. — 63, 9573, 1402, 29273, 38603, 43786, 56875, 57849, 70711, 79760, 83602, 89604, 99586, 102723, 115080, 116138, 136097, 146450, 147911, 151680, 159878, 193120.

Szczęśliwa kolektura
BRACIA SAFIER
KRAKOW, RYNEK GŁ. 6
wzbogaca tysiące graczy

Jeszcze o zakazie zgromadzenia Z. M. P. w Katowicach

Katowice, 24. 9. (P). Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, został na czwartek wieczór zwołany do sali „Powstańców" w Katowicach wiec Młodej Polski (sektor młodzieży OZON-u). Na ulicach miasta ukazały się afisze podpisane przez Kierownika Okręgu Śląskiego, wzywające do przybycia na zgromadzenie pod hasłem walki z wrogiem wewnętrznym, tj. Niemcami i Żydami.

Już w środę zaczęły obiegać miasto pogłoski, że władze zabronią odbycia zgromadzenia ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Rzeczywiście na drugi dzień zaczęto usuwać afisze oraz zalepiano je plakatami tygodnia LOPP. Równocześnie wydały władze policyjne zakaz odbycia wiecu.

W czwartek w godzinach wieczornych zaczęły napływać do Katowic rozmaite jednostki z poza miasta, gromadząc się w pobliżu sali „Powstańców" przy pl. Wolności. Silnie skonsygnowana policja przystąpiła do rozpraszania zgromadzonych, którzy udawali się grupami na ul. Młyńską, Wojewódzką i Mariacką. Mimo nadzwyczaj silnego ruchu ulicznego nie doszło nigdzie do zakłócenia porządku, ponieważ wszystkie główne arterie miasta były obstawione licznymi posterunkami policji. Większy oddział policji konnej w hełmach stalowych był skonsygnowany przy ul. Młyńskiej w pobliżu biur Gminy Żydowskiej oraz gleichschaltowanego wydawnictwa „Kattowitzer Zeitung".

Fakt zakazania zgromadzenia zwołanego przez młody OZON, wywołał wśród ludności rozmaite komentarze, gdyż jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce.

KRONIKA ŁÓDZKA

Uniewinnienie oskarżonego o obrazę narodu polskiego

Łódź, 24. 9. (G). W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym odbyła się sprawa 36-letniego Mondscheina, właściciela zakładu fotograficznego przy ul. Zgierskiej 38, oskarżonego o obrazę narodu polskiego. 21 maja b. r. przed jego zakładem stanęła członkini Stronnictwa Narodowego Jadwiga Włazlik, która pikietowała jego zakład, przestrzegając klientelę chrześcijańską, że jest to sklep żydowski. Wedle aktu oskarżenia, Mondschein miał wybiec ze sklepu i uderzyć ją kilka. krotnie w twarz i wołać, ty polska świnio. Na dzisiejszej rozprawie Mondschein nie przyznał się do winy, twierdząc, że Włazlikówna była nasłana przez jego konkurenta, który jej za to płacił. Zeznania Włazlikównej podczaa rozprawy sądowej były sprzeczne z zeznaniami złożonymi na policji. Sąd uniewinnił Mondscheina.

Zatarg o płace w zakładach tramwajowych

Łódź, 24. 9. (G). Od dłuższego czasu na terenie tramwajów podmiejskich trwa konflikt o płace Sprawa ta oparła się o arbitraż państwowy i jutro odbyć się ma w tej sprawie specjalne posiedzenie.

Przed doniosłymi zmianami w polityce wewnętrznej

Fermenty w O. Z. N.

Warszawa, 24. 9. (Sin) Fermenty w Ozonie na tle ideologicznym nie ustają. We wtorek odbyła się konferencja okręgowych prezesów POW z całej Polski z udziałem płk. Koca. Podczas przeszło 6-godzinnej dyskusji płk. Koc zabrał kilkakrotnie głos. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko firmowaniu przez Ozon Związku Młodej Polski, który jest organizacją grupującą młodzież tylko jednego zabarwienia politycznego. Oświadczenie płk. Koca, że dotychczasowe posunięcia Z. M. P. odbyły się bez jego wiedzy, przyjęto do wiadomości. Ponadto postanowiono odbyć jeszcze jedno posiedzenie, na które ma się zaprosić Marszałka Rydza Śmigłego, jako dawnego Naczelnego Komendanta POW. Jeżeli do powyższego dodać krążące pogłoski o raporcie płk Kowalewskiego u Marszałka Rydza-Śmigłego, to nie ulega wątpliwości, że najbliższa przyszłość może przynieść rozwiązanie polityki wewnętrznej państwa.

Kongres Ch. D. w Warszawie

Warszawa, 24. 9. (Sin.) Wszystkie placówki chrześcijańskiej demokracji otrzymały okólnik zarządu głównego w sprawie kongresu stronnictwa, który ma się odbyć 9 i 10 października w Warszawie. Okólnik ten stwierdza, że głównym przedmiotem obrad będzie projekt połączenia Ch. D. z N. P. R. Uzasadniając ten projekt prezydium Ch. D. zaznacza, że stronnictwo zawsze było gotowe pracować nad konsolidacją narodu. Powoławszy się na wskazówki Paderewskiego, prezydium Ch D. podkreśla, że Polska powinna przeciwstawić totalizmowi potęgę wolności i konsolidacji narodu w duchu polskim i chrześcijańskim. Ch. D. rozpoczęła rozmowy z NPR, które doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Opracowano nowe zasady programowe, w których Ch. D. nie odbiega jednak od swoich podstawowych naczelnych haseł. Również NPR nie przekreśla swego programu. W nowych tezach programowych wyszukano wspólne punkty i ustalono wspólną działalność obu stronnictw.

Mussolini i Hitler złożą wizyty w Wiedniu i Budapeszcie?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 24. 9. (B). Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że Hitler omówi z Mussolinim możliwość odbycia równoczesnych wizyt we Wiedniu i w Budapeszcie. Koła włoskie w Berlinie wyrażają przekonanie, że Mussolini odwiedzi Wiedeń i Budapeszt w towarzystwie Hitlera. Na Wilhelmstrasse utwierdza się przekonanie, że rezultatem wizyty Mussoliniego u Hitlera będą układy natury kulturalnej, filozoficznej i gospodarczej. Natomiast nie dają tutaj wiary w układ wojskowy niemiecko-włoski.

Podczas pobytu Mussoliniego w Berlinie roztoczona będzie ścisła straż policyjna. W pałacu prezydenta Rzeszy, gdzie zamieszka Mussolini, czuwać będzie oddział Gestapo złożony z 20 ludzi. Gwardia przyboczna Hitlera czuwać będzie nad okolicą pałacu. W nocy patrolować będzie policja z psami policyjnymi. W ostatnim tygodniu oddział składający się z 800 policjantów odbywał ćwiczenia w ostrym strzelaniu. Oddział ten roztoczy straż nad bezpieczeństwem Mussoliniego. Specjalne oddziały policji włoskiej znajdują się już w Berlinie, gdzie współpracować będą z policją niemiecką. Mussolini zostanie mianowany honorowym szefem jednego z pułków niemieckich. Mussolini zabrał do Niemiec dwanaście mundurów i sześć flag włoskich, które wywieszone będą na budynkach, gdzie zamieszka Duce. Świta Mussoliniego obejmuje 65 osób.

Słowacy domagają się autonomii

Bratislawa, 24. 9. PAT. Poseł Sidor zapowiada na łamach „Slovenskiej Pravdy", że na skutek uchwały prezydium słowackiego stronnictwa ludowego posłowie tego stronnictwa wystąpią w parlamencie praskim z trzema nowymi projektami ustaw, dotyczących spraw słowackich. W szczególności Słowacy wysuną nowy projekt autonomii Słowacji. Dwa poprzednie projekty nie weszły wogóle na porządek dzienny.

Drugi wniosek będzie dotyczył ustawy językowej, która winna być znowelizowana w ten sposób, aby język słowacki na terenie Słowacji był należycie respektowany.

Wreszcie trzeci wniosek odnosi się do nowelizacji ustawy o ustroju politycznym Słowacji. Słowacy domagać się będą, zanim zostanie zrealizowany postulat autonomii, rozszerzenia samorządu słowackiego.

Odprężenie w Belgii

Bruksela, 24. 9. PAT. Sytuacja polityczna, która w dniu wczorajszym była bardzo naprężona, upoważniając nawet do obaw, iż gabinet poda się do dymisji, uległa dziś znacznemu odprężeniu. Trzy partie rządowe wypowiedziały się za pozostaniem Van Zeelanda u steru rządu. Komplikacje wczorajsze wywołane były z jednej strony przyjęciem przez Belgię kandydatury do Rady Ligi Narodów, co wydaje się być sprzeczne z polityką neutralności, głoszoną przez Belgię, z drugiej zaś strony przez rozejście się pogłosek o usunięciu się Van Zeelanda z życia politycznego z powodu złego stanu zdrowia. W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że w razie ustąpienia rządu socjaliści zażądają powierzenia im misji utworzenia nowego gabinetu.

Ostateczna decyzja Van Zeelanda po głosowaniu w parlamencie

Bruksela, 24. 9. PAT. Powzięta przez ministrów socjalistycznych inicjatywa wyjaśnienia atmosfery politycznej postawiła przewódców stronnictw w obliczu ich opowiedzialności i zmusiła ich do rozpatrzenia nie tylko obecnej sytuacji, lecz także konsekwencyj ewentualnego przesilenia rządowego. Rezultatem tego było utwierdzenie ich w opinii, że Van Zeeland jest nadal najbardziej powołanym mężem stanu dla zapewnienia tradycyjnej współpracy trzech stronnictw i prowadzenia dalej wspólnego dzieła. Premier zatem przekonał się, że jego pozycja osobista jest dostatecznie silna, aby mógł działać z całym autorytetem w kwestiach programowych i personalnych, które niewątpliwie się nasuną. Van Zeeland ma powziąć ostateczną decyzję co do swej przyszłej działalności dopiero po ogłoszeniu rezultatów głosowania w parlamencie, gdy orientacja stronnictw co do programu akcji rządowej będzie mogła być określona z większą dokładnością.

Odezwa rektora U. J. K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 24. 9. (B). W związku z ostatnimi wypadkami pobicia studentów żydowskich na uniwersytecie lwowskim rektor U. J. K. prof. dr Kulczyński wydał w dniu dzisiejszym odezwę, w której stwierdza, że pojawiły się ostatnio usiłowania blokowania wpisów pod hasłem niedopuszczania do studiów Żydów oraz elementów komunizujących i antypaństwowych. Rektor przestrzega za tym młodzież, że tego rodzaju ingerencja należy wyłącznie do kompetencji władz uniwersyteckich. Taka ingerencja połączona z aktami gwałtu grozi zamknięciem uczelni. Rektorat potępiając ekscesy, zwraca uwagę, na niedopuszczalność stosowania podobnych gwałtów i zapowiada, że z dniem dzisiejszym wzmocniona zostanie straż porządkowa złożona z woźnych uniwersytetu.

Nowy poseł R. P. w Brukseli

Warszawa, 24. 9. (Sin.) Poseł Rzeczypospolitej w Brukseli, Tadeusz Jackowski został z dniem 11 listopada odwołany do centrali MSZ. Posłem R. P. w Brukseli mianowany został p. Michał Mościcki.

Nowy przydział płk. Kowalewskiego

Warszawa, 24. 9. (Sin) Na podstawie zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych płk. Kowalewski otrzymał nowy przydział. Na stanowisku attache wojskowego przy poselstwie w Bukareszcie płk. Kowalewski otrzymał przydział do dyspozycji ministerstwa spraw wojskowych.

Pertraktacje o umowę zbiorową w przemyśle węglowym

Warszawa, 24. 9. (Sin) Dotychczasowe pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego nie dało dotąd wyników. Właściciele kopalń przeciwstawiają się żądaniu podwyżki płac o 10 procent wysuniętej przez związek zawodowy górników. Z tych też względów należy oczekiwać, że zatarg zostanie poddany arbitrażowi ministerstwa opieki społecznej.

Nowe rozporządzenie dewizowe w Niemczech

Berlin, 24. 9. PAT. Minister skarbu Rzeszy wydał ostatnio nowe rozporządzenie dewizowe, na mocy którego wszystkie zagraniczne papiery wartościowe muszą być zarejestrowane w Banku Rzeszy do dnia 20 października r. b. Zarządzenie to obowiązuje wszystkie osoby fizyczne i prawne, przebywające na terytorium Rzeszy.

Zgon aktora żydowskiego

Buenos Aires, 24. 9. (ŻAT) Na skutek ataku astmy zmarł w teatrze żydowskim w Buenos Aires wybitny aktor żydowski, Rudolf Zasławski, przeżywszy lat 51. W czerwcu, gdy Zasławski bawił w Gdańsku ukazała się w prasie zdementowana następnie wiadomość o śmierci aktora.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 24. 9. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w wielu artykułach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb, pszenicy, jęczmienia i owsa. Tendencja nadal lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica czerwona 28.50 — 28.75, zbiorowa czerwona 27.75 — 28, jednolita biała 29 — 29.50, zbiorowa biała 28 — 29.50, jęczmień jednolity 212 — 22, pastewny 19.25 — 19,50, owies jednolity 21.50 — 21.75, zbiorowy 20.25 — 20.50. Makuchy lniane 21.50 — 22, rzepakowe 17 — 17.50, mąka pszenna razowa do 75 proc. 33.50 — 33.75.

Sensacyjny proces przywódcy hitlerowskiego w Szwajcarii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bern, 24. 9. (B). Proces polityczny w Bernie jak komunikuje oficjalna szwajcarska agencja telegraficzna, doprowadził do wykrycia sensacyjnej afery. Znany przywódca szwajcarski narodowych socjalistów, mjr. Lleonhardt z Bazylei wytoczył berneńskiemu publicyście Loosly proces o zniesławienie, ponieważ Loosly twierdził w swej broszurze, że szwajcarskie organizacje frontystów utrzymywane są przez Trzecią Rzeszę. Podczas rozprawy doszło do sensacyjnego zwrotu. Oskarżyciel okazał się oskarżonym. Obrońcy Loosly'ego przedłożyli mianowicie trybunałowi berneńskiemu kopie fotografij i listów, z których wynika, że Lleonhardt otrzymywał subsydia z zagranicy. Ponadto wynikało z tych listów, że znaczna liczba frontystów otrzymywała zapomogi z zagranicy. Otrzymywali oni subwencje od jednego z czołowych propagandystów ruchu narodowo-socjalistycznego płk. Fleischhauera w Erfurcie. Fleischhauer znany jest z procesu o protokoły Mędrców Syjonu, który został mu wytoczony przez żydowskie organizacje szwajcarskie. Subsydia otrzymywały osoby, które swego czasu występowały na sali rozpraw wspomnianego procesu. Celem uzyskania oryginałów listów sąd rozprawę odroczył.

Austria ubiegała się o miejsce w Radzie Ligi Narodów?

Wiedeń, 24. 9. PAT. „Neuigkeits Weltblatt", omawiając sprawę pogłosek o rzekomym staraniu się Austrii o miejsce w Radzie Ligi Narodów, podkreśla dziś, że Austria bynajmniej nie ubiegała się o to i że pogłoski, związane z tym mijają się zupełnie z faktycznym stanem rzeczy.

Spisek przeciw emirowi i dygnitarzom Transjordanii

Jerozolima, 24. 9. (ŻAT). Z Ammanu donoszą o wykryciu spisku przeciwko emirowi Abdullahowi, premierowi rządu transjordańskiego Ibrahimowi El Hassanowi, dowódcy legionu arabskiego Pik Paszy i komendantowi straży pustynnej kapitanowi Błobowi. W samochodzie emira Abdullaha znaleziono bombę, którą usunięto przed wybuchem. W wyniku przeprowadzonego śledztwa znaleziono bomby oraz broń i amunicję w mieszkaniach kilku przywódców opozycji. Zostali oni aresztowani i prewencyjnie zesłani do zapadłych miejscowości. Wśród spiskowców znajduje się także dyrektor banku arabskiego w Ammanie. W czasie rozprawy sądowej przeciwko jednemu z zamachowców stwierdzono, że przyrzeczono mu 250 funtów za zgładzenie emira, premiera i obu oficerów. Jak donoszą, w charakterze świadka ma być też wysłuchany Naszaszibi, palestyński zwolennik emira.

Bunt więźniów arabskich w Akko

Jerozolima 24. 9. (ŻAT). Z Akko donoszą o rozruchach, wywołanych w tamtejszej twierdzy więziennej przez 150 więźniów arabskich. — Więźniowie, którzy ogłosili strajk głodowy twierdzą, że więzi się ich nielegalnie. Dzisiejszy „Dawar" donosi, że 13 więźniów arabskich jest rannych i że umieszczono ich w szpitalu.

Z kraju „wrogów ludu"

Moskwa, 24. 9. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w mieście Stara Ruła obwodu leningradzkiego przed specjalnym kolegium leningradzkiego sądu obwodowego proces 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji, która w ciągu dwóch lat prowadziła szkodniczą działalność w biurze państwowych dostaw zbożowych. Oskarżeni zarażali umyślnie zboże kleszczem, gnoili je i rozkradali. Wszyscy odpowiadają z art. 58 k. k. republiki rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci.

Przypomnieć należy, że przed paru dniami odbył się analogiczny proces przed moskiewskim sądem miejskim. Wszyscy oskarżeni w liczbie 10 skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

* *

Moskwa, 24. 9. PAT. W komunistycznym uniwersytecie pracujących wschodu w Swierdgłowsku wykryto wśród studentów i profesorów „wrogów ludu, trockistowców, bucharinowców i burżuazyjnych nacjonalistów". Rektor uniwersytetu Reicher stoi pod zarzutem pobłażania „wrogom ludu". „Wrogami ludu" okazali się m. in. profesorzy historii i dialektyki materialistycznej i leninizmu.

* *

Moskwa, 24. 9. PAT. Trybunał wojenny floty bałtyckiej skazał dwóch funkcjonariuszów Jabłoczkowa i Łasanowa oraz dwóch wojskowych Fidelskiego i Zamyślajewa na karę śmierci przez rozstrzelanie za otrucie marynarzy przez dodanie trucizny do jedzenia. Wyrok został wykonany. Skazańcy należeli, według terminologii urzędowej, do „kontrrewolucyjnej organizacji faszystowsko-terorystycznej".

Kwestia abisyńska nie będzie dyskutowana przed wycofaniem wojsk włoskich z Hiszpanii

Londyn, 24. 9. PAT. Na temat rozmowy przedstawiciela rządu włoskiego w Genewie Bova Scoppa z min. Delbosem korespondent genewski „Manchester Guardian" podkreśla, że po pierwszej rozmowie ustalono, że następne spotkanie odbędzie się nazajutrz. Bova Scoppa musiał widocznie co do pewnych punktów zwrócić się po instrukcje do swego rządu. O jakie sprawy chodziło, nie zostało ujawnione. Ale korespondent posiada powody do przypuszczenia, że chodziło o wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii. Według korespondenta, min. Delbos miał oświadczyć delegatowi włoskiemu, że dopóki Mussolini nie zgodzi się na wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii, kwestia Abisynii nie może być dyskutowana. Bova Scoppa miał w czasie rozmowy z Delbosem wspomnieć o inicjatywie kilku państw południowej Ameryki, które proponują wnieść na Zgromadzenie rezolucję stwierdzającą, iż

nieuczestniczenie Włoch w obradach Zgromadzenia stanowi wielką stratę dla Ligi,

wobec czego Zgromadzenie zaprasza rząd włoski do zajęcia swego miejsca. Min. Delbos miał wyraźnie stwierdzić, że rząd francuski nie może zgodzić się z tego rodzaju postawieniem sprawy. Do godz. 9-ej wieczorem w piątek Bova Scoppa nie przybył na konferencję z Delbosem.

* *

Londyn, 24. 9. PAT. Foreign Office podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym wysłano brytyjskiemu charge d'affaires Ingramowi instrukcje, by zakomunikował min. Ciano, że rząd brytyjski był dokładnie informowany o rozmowach przeprowadzonych w Genewie pomiędzy mi. Delbos a Bova Scoppa i by wyjaśnił, że rząd W. Brytanii zgadza się całkowicie na propozycję min. Delbos co do wydania zarządzeń w celu zajęcia się zagadnieniem interwencji w Hiszpanii drogą rozmów trójstronnych pomiędzy rządami: brytyjskim, francuskim i włoskim.

Z sali odczytowej

Terytorializm redivivus?

Odczyt prez. dra Chaima Hilfsteina w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim

Nowy sezon zainaugurował ruchliwy zarząd Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego w Krakowie odczytem prezesa Egzekutywy dra Chaima Hilfsteina na temat terytorializmu. Prelegent w ciekawie ujętych wywodach przeprowadził na wstępie analogię pomiędzy VI. i VII. Kongresem Syjonistycznym a Kongresem XX. Tam była sprawa Ugandy, tu była na porządku dziennym sprawa podziału. Dramatyczny był przebieg obrad „Kongresu Ugandy" i Kongresu ostatniego, przy czym jest rzeczą charakterystyczną, że ówcześni „Nein-sagerzy" zamienili się częściowo dzisiaj w „Jasagerów" w kwestii podziału. W dalszym ciągu prelegent na podstawie źródeł syjonistycznych i osobistych wspomnień scharakteryzował ówczesne boje przeciwko Ugandzie, określił stanowisko czołowych przywódców syjonizmu oraz przedstawił genezę rozłamu na tle zagadnienia terytorializmu. Idea ta powraca jednak w opinii żydowskiej od czasu do czasu, i ostatnio znów pojawiły się głosy, by na nowo podjąć dyskusję na temat Ugandy. Mówca z całą stanowczością występuje przeciwko próbom wskrzeszania terytorializmu w chwili obecnej, gdy ważą się losy Palestyny. Poruszanie sprawy Ugandy czy innych terytoriów w chwili obecnej może osłabić naszą energię i szerzy defetyzm w szeregach syjonistycznych. Prelegent apeluje do opinii syjonistycznej, by nie zbaczała z drogi i wzywa, by obóz syjonistyczny z całą energią i zapałem poświęcił się wyłącznie realizacji ideału palestyńskiego, który jest pierwszym i naczelnym naszym zadaniem.

Wywodów prez. dra Hilfsteina wysłuchało liczne audytorium z dużym zainteresowaniem. Wieczór zagaił prezes Klubu tow. I. Stern, który podkreślił znaczenie tej placówki syjonistycznej w naszym mieście, apelując do społeczeństwa żydowskiego, by przez liczne wstępowanie w szeregi członków Klubu przyczyniło się do ugruntowania ośrodka duchowego, którym chce być Klub Syjoński w Krakowie.

Wyrok w procesie o zniesławienie

Lublin, 24. 9. PAT. Rozprawa o zniesławienie przeciwko kpt. Zajączkowskiemu, który wojewodzie kieleckiemu dr Dziadoszowi zarzucał szereg rzekomych uchybień, w dniu dzisiejszym zakończyła się wyrokiem skazującym kpt Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu oraz grzywnę zł. 200, a w razie nieściągalności 1 miesiąc aresztu. W motywach wyroku sąd podniósł, iż kpt Zajączkowski żadnego dowodu prawdziwości zarzutów nie przeprowadził.

Moskwa, 24. 9. Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródeł nieoficjalnych, że wybory do najwyższej rady państwowej zostaną rozpisane w pierwszych dniach października.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Horowitz Maksymilian, Jasna 7, Nelhofer Artur, Al. Krasińskiego 4 I p., Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40, Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A.B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek podg. 9.

Wielki pożar pod Krakowem

ZAMACH SZALEŃCZY UMYSŁOWO CHOREJ

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Dziekanowie pod Krakowem wybuchł pożar we dworze, gdzie ofiarą padły dwie stodoły pełne słomy. Zawezwana z Krakowa straż pożarna po dłuższej akcji pożar zlokalizowała, ratując od zniszczenia dalszych 11 stodół. Jak się okazało pożar wzniecila niejaka Teresa Szerupat, umysłowo chorą, którą zajęły się organa P. P. Ogółem pożar strawił 2.000 mtr słomy wraz z dwoma stodołami wartości kilku tysięcy złotych.

BIURO INFORMACYJNE W SPRAWIE WPISÓW NA UNIWERSYTET JAGIEL.

W związku z odbywającymi się obecnie wpisami na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie uruchomił Zw. akad. Haszachar - Przedświt biuro informujące o studiach oraz o formalnościach wpisowych. Biuro mieści się w gmachu Uniwersytetu (Coll. Novum) na II. piętrze, sala nr 72, urzędowanie od 9—1 w poł.

OTWARCIE „BEJT AKIBA"

Kierownictwo gniazda krakowskiego A. H. H. „Akiba" komunikuje społeczeństwu żydowskiemu Krakowa, że lokal organizacyjny został przeniesiony z ul. Krakowskiej 49 na ul. Starowiślną 87. Uroczystość otwarcia nowego, pięknego lokalu pod nazwą „Bejt Akiba" odbędzie się w dniu święta Simchat Tora, tj. dn. 28 września. Plan uroczystości przedstawia się następująco: Godz. 4 pop. Referat dr Jehudy Ohrensteina nt. „Młodsze i starsze pokolenie w walce o syjonizm". Referat odbędzie się w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 i poprzedzi go występ chóru gniazda krakowskiego. Godz. 5.30 pop. Otwarcie „Bejt Akiba" przy ul. Starowiślnej 87. Otwarcia dokona Kurator Organizacji dr Chaim Hilfstein. Zwiedzenie „Bejt Akiba". Godz. 7 w. Uroczysty raport gniazda krakowskiego na boisku ŻKS Makkabi. Plan raportu: 1. Otwarcie nowego roku pracy. 2. Przyjęcie młodego pokolenia organizacyjnego do Ruchu. 3. Chór gniazda krakowskiego „Akiby". 4. Inscenizacja zwyczaju „Simchat Bejt Haszoejwa". 5. Przemarsz.

Prosimy całe społeczeństwo żydowskie Krakowa o wzięcie udziału w naszej uroczystości. — Wstęp za specjalnymi zaproszeniami, które wydaje się w Sekretariacie Naczelnym „Akiby" przy ul. Dietla 107.

„GAZETA MÓWIONA" W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W środę dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego „Gazeta mówiona", w której bez niedomówień poruszone zostaną aktualne problemy życia żydowskiego. Treść numeru: „O czym się nie pisze" — red. dr Dawid Lazer, „Bojkot gospodarczy" — dr Kalman Stein, Przegląd prasy — red Leopold Rosner, „Kariera Michała Kobyłki" (felieton) — Izrael Fleischmann, „Analiza rasy" — mgr Edward Rosthal, „Złośliwy felieton" — Fred Alwin, „Żyd - Akademik" — mgr Rubin Wolf, „W krzywym zwierciadle" — Elisze Weintraub, Z codziennej rubryki — E. R. Kronika. Współpracownicy pierwszego numeru „Gazety mówionej" wypowiedzą swoje artykuły.

URUCHOMIENIE URZĘDU POCZTOWEGO KRAKÓW 19.

Z dniem 1 października 1937 r. uruchamia się urząd pocztowo - telekomunikacyjny V klasy w Krakowie, przy ul. Kapucyńskiej 2 pod nazwą: Kraków 19.

Godziny urzędowe w dziale pocztowo - telekomunikacyjnym od godz. 8 do godz. 12 i od 15 do 18 w dni powszednie. W dni świąteczne Urząd nieczynny. Wymieniony urząd czynny będzie wyłącznie w dziale nadawczym.

OBŁAWA POLICYJNA

Wczoraj między godz. 18 a 21.30 przeprowadziły organa policji obławę na terenie miasta Krakowa, w czasie której doprowadzono 52 osoby do stwierdzenia tożsamości.

Nadto zatrzymano 19 osób za różne przestępstwa oraz doprowadzono 16 osób do stwierdzenia tożsamości.

Jak B.G.K. popiera „akcję przesiedleńczą" kupiectwa wielkopolskiego

Warszawa, 24. 9. PAT. Przyznany przez Bank Gospodarstwa Krajowego na skutek starań Rady Nacz. zrzeszeń kupiectwa polskiego bezprocentowy kredyt przesiedleńczy w sumie 100 tysięcy zł., został już rozprowadzony przez terytorialne organizacje kupieckie w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, za pośrednictwem oddziałów Banku Zw. Spółek Zarobkowych.

W związku z tym naczelna rada wszczęła starania o przyznanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego dalszych kredytów na akcję kolonizacyjną kupiectwa ziem zachodnich na kresy wschodnie. Uruchomienie dalszych 100 tysięcy zł. z tego kredytu ma niebawem nastąpić.

Zaciekłe walki na froncie asturyjskim utrudnione wskutek opadów śnieżnych

Santander, 24. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi: Postępy wojsk powstańczych na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego są niesłychanie utrudnione przez ponowne opady śnieżne. Niemniej jednak udało się powstańcom, po dokonaniu wielkich trudności, zająć w dwóch punktach najwyższe wzgórza pasma górskiego Sierra de Bustasermin. Z wyniosłości tych dominują oni nad miejscowością Onis. Droga, prowadząca z Unquera do Gangas, znajdująca się na osi ofensywy powstańczej, jest nie do użytku. Wojska rządowe bronią się zaciekle i zmuszone do odwrotu wysadzają za każdym razem poszczególne odcinki drogi, niszcząc również wszystkie sztuczne fortyfikacje. Na rzece Cuera przerwano tamę, skutkiem czego miejscowość Demues została zalana wodą.

Niemniej zacięte walki toczą się na południowym odcinku frontu asturyjskiego. W okolicy miejscowości Penalanja przeprowadziły wojska rządowe szereg przeciwnatarć. Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dolinie rzeki Torio w kierunku Carmenes. Miejscowość ta, ostrzeliwana przez czas dłuższy przez artylerię, stoi w płomieniach. Wojska rządowe cofając się na tym odcinku, wysadzają również dynamitem fortyfikacje i domy w powietrze, tak, że powstańcy, posuwając się naprzód, natrafiają jedynie na ruiny. Lotnictwo, którego działalność ograniczała się z powodu złych warunków jedynie do krótkich lotów rozpoznawczych, wznowiło swą działalność. Powstańcze eskadry bombardujących 3-motorowców obrzuciły bombami pozycje rządowe na odcinku Pena de Laviana. Po raz pierwszy zauważono na froncie tym kobiety, walczące po stronie wojsk rządowych. Trzy spośród nich zostały wczoraj wieczorem wzięte do niewoli na odcinku Pedroso.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GLÜCKEL HAMMELN" jest grane co wieczór. W sobotę i w niedzielę „Glückel Hammeln" na popularnych popołudniówkach po cenach zniżonych. Popołudniowe przedstawienia rozpoczynają się o godz. 4, wieczorowe o godz. 8.45. — Zwraca się uwagę, że przedstawienia zaczynają się punktualnie i we własnym interesie należy unikać spóźnienia.

— „GLÜCKEL HAMMELN JAKO POSTAĆ HISTORYCZNA I JAKO BOHATERKA DRAMATU". Na ten temat odbędzie się w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego (Stolarska 9) we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka, którą zagai p. Felicja Stendigowa. Goście mile widziani.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro wieczorem, pełna humoru krotochwila Raymonda „Pierwszy dancing Zuzanny". W niedzielę po południu świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" w premierowej obsadzie.

— TEATR DLA DZIECI Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, tel. 130-34. Dziś w sobotę dnia 25 września o godz. 4 pop. i w niedzielę 26 września o godz. 11 rano oraz o 4 pop. powtarza Wesoła Gromadka wesołą i barwną bajkę o drewnianym pajacyku Pinokio. Reżyseria Marii Bilizianki, dekoracje Tadeusza Różyckiego, tańce Wery Zahradnik, muzyka Leona Artena i Ryszarda Franka. Przedsprzedaż biletów codziennie przy kasie Sali Saskiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Błazen (Purimszpieler) (Jacobsohn, Kressin, Turkow).
APOLLO: „Kapitan Taylor" (Gary Coper).
ATLANTIC: Dybuk" (Morewski, Samberg i i.)
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn i Olivia de Havilland).
STELLA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
SZTUKA: „Szesnastolatka" (Lil Dagower, film niemiecki).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Książątko" (Lubieńska, Niemirzanka, Bodo).
MUZEUM: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska).
CYRK STANIEWSKICH: Program światowych atrakcyj. Początek 8.30 wieczór.

Donia Gutfreundówna Maniek Fischer
Kraków
zaręczeni we wrześniu 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Zjazd rektorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 9. PAT. W dniu 24 bm. odbył się zjazd rektorów państwowych szkół wyższych pod przewodnictwem p. ministra W. R. i O. P. prof. dr Wojciecha Świętosławskiego. Przedmiotem obrad było omówienie i uzgodnienie z rektorami tekstu rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich. Następnie zaznajomiono uczestników zjazdu ze stanem prac w ministerstwie W. R. i O. P. nad reformą studiów na wydziałach humanistycznym, matematyczno-przyrodniczych i prawnym. Wreszcie poinformowano rektorów o nowych rozporządzeniach w sprawie stypendiów i przepisów dyscyplinarnych dla studentów. Na zakończenie p. rektor Szafer wyraził podziękowanie p. ministrowi za przeprowadzenie zmian w ustawie o szkołach akademickich i opiekę nad uczelniami wyższymi, która ostatnio znalazła wyraz w nominacji 82 profesorów.

Specjalista wiedeński w Polsce

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Warszawa, 24. 9. (Sin.) W Warszawie bawił dziś głośny lekarz wiedeński, specjalista chorób serca, profesor Wenckenbach. Prof. Wenckenbach przyjechał do Warszawy wezwany przez rodzinę właściciela statków na Wiśle, który przebywa w jednym z sanatoriów w Otwocku. Jako honorarium prof. Wenckenbach otrzymał 15.000 zł.

— DZIŚ W KRAKOWIE: „Hatchija" 6.30 wieczorek. — „Ceire Mizrachi - Bruria" 3 pop. ref. kol. I. Schreiblafla nt. „Kultura XIX w. a XX w". Koło dramatyczne „Ohel" 4 pop. zebranie członków. — „Gordonia" 4 pop. dalszy ciąg dyskusji nt. „Czy Gordonia rozwiąże problem młodzieży żydowskiej". — „Achdut" 6 pop. wieczornica pokolonijna. — Młode WIZO 4 pop. zebranie plenarne z udziałem tow. Berty Dreiblatt z Palestyny.

Gustaw Gola powrócił z Wiednia
po odbytej specjalizacji
Nowoczesnego Farbowania - Rozjaśniania włosów
Trwała ondulacja bezkonkurencyjną doskonałością
Kraków, Wybickiego 3 „Fma Roman“

Interesy- handlowe

PRAWNIK
rutynowany
obejmie **dział prawny** (upomnienia, skargi, odwołania..) w większym przdsiębiorstwie Zgłoszenia pod „Zet“ do Adm. Nowego Dziennika

INŻYNIER przystąpi do bezryzykownego dochodowego przedsiębiorstwa. Poważne zgłoszenia „Współpraca“ 5.000“ Kraków — „Ruch“. 5533k

SPÓLNIK z kapitałem 10 do 12.000 zł. poszukiwany do wytwórni nowoczesnych preparatów kosmetycznych. Zgłoszenia pod „Koniuktura“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. — 5544k

DOBRA krawczyni poszukuje spólnicaki. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Wiedenka“. 4531g

SPÓLNIKA ze współpracą i kapitałem 15.000 zł. do dobrze zaprowadzonego magazynu tow. galanteryjnych oraz trykotarsko-pończoszniczych w śródmieściu Krakowa — poszukuję. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Najlepszy punkt“. [illegible]5g

Kupno

KUPIĘ okazyjnie perski dywan 2x3 w bardzo dobrym stanie i w najlepszym gatunku. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 64 pod „Tebris“. 5515k

Sprzedaż

DROGERIA „NOWOCZESNA“, Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Beifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

KAMIENICĘ Krakowie lub pensjonat Rabce sprzedam lub zamienię na większy obiekt. Kraków, — Skrytka poczt. 253 — „Dopłacę“. 5485k

UWAGA! Dom MEBLOWY Kraków Szewska 9 I p. poleca nowoczesne urządzenia, gwarantowanej jakości, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty. Ceny niskie. 4503k

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe CZYSZCZENIE, naprawa Grünerowa Kraków św. Tomasza 26.

TAPCZANY, otomany, materace, poduszki, łóżka polowe. — Przyjmuje wszelkie reparacje. Zakład tapicerski Bardacha, Krakowska 44. Tel. 174-83. 4612kr

MEBLE, sypialnie jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 18. 5065k

ZAKŁAD tapicerski Hamera został przeniesiony z ul. Dietlowskiej 93 na Starowiślną 44, poleca: tapczany, otomany, fotele — łóżka polowe, przyjmuje wszelkie zamówienia również przeróbki. 5388k

ŁÓŻKO dziecinne w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Kossaka 1, m. 7. 4312g

KLAMRY i guziki z galalitu w większych ilościach do nabycia Fabryka Guzików Kalwaryjska 6. 4827g

ŻURNALE MÓD, MANEKINY NAJTANIEJ KRAKOWSKA 10 (podworcu). — 4317g

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe WAPNO, CEGŁĘ maszynową I kl. i wszelkie MATERIAŁY budowlane. 4892kr

ODCISKI usuwa niezawodnie „BIGO“. 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

OKAZYJNIE do sprzedania nowe eleg. urządzenie sklepowe nadaje się na cukiernię mleczarnie, nawet drogerię. Lodownia, maszyna do lodów. Wiadomość Horner Starowiślna 54. —

PARCELA koło Parku Krakowskiego, plany budowy zatwierdzone, — możliwość natychmiastowej budowy, korzystnie do kupienia. — Zgłoszenia pod „Korzystnie“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 5484k

KAMIENICA w Nowym Sączu — 2-piętrowa, duży ogród, śródmieście — do nabycia. Dochód roczny netto 5.000 zł. — Hipoteka czysta. Wiad. Adw. Dr. H. Syrop Nowy Sącz. 5671k

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI. — DOM nowy, luksusowy komfort, Juliusza Lea. Dochód roczny 14.000. Cena 140.000, gotówka 110.000.
DOM nowy superluksusowy 185.000 rocznie dochodu. Cena 185.000, — gotówka 150.000. CENTRUM MIASTA.
DOM dwupiętrowy, nowy, komfort, śródmieście dochód roczny 4.000. — Cena 17.000.
DOM dwupiętrowy, — bez przenośnego, — luksusowy komfort, 5.000 rocznie dochodu. Cena 59.000, gotówka 42.000.
POŁÓWKA — śródmieście, dochód całości 7.000, cena połówki 28.000.
LUKSUSOWY trzechpiętrowy dom, 12.500 rocznie dochodu, CENTRUM, cena 128.000, gotówka 85.000. — Sprzeda GOLDSTEIN POSNER Kraków, DOLNYCH MŁYNÓW 9. Telefon 173-21. 5528k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 118-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

KOSZULE popelinowe od 5.50, pyjamy od 10 — największy wybór poleca Fabryka „Lira“ Szewska 18. 5522k

KOMPLETNE wyprawki niemowlęce, bielizna, konfekcja, dziecięca najtaniej Obständer Rynek 11. 5514k

Lokale

PIĘKNY słoneczny, komfortowy pokój w nowym domu do wynajęcia dla jednej osoby, ewentualnie z utrzymaniem, Łazarza Boczna 11, m. 9. Wiadomość tamże godz. 2—4.30 popoł. i po 6 wiecz. 25937k

4 POKOJE ewent. dzielone — pełny komfort, centr. ogrzewanie również lokal przemysłowy komfortowy do wynajęcia. Zgłoszenia: Krowoderska 73, m. 17. Tel. 108-52. 5538k

MIESZKANIE pięciopokojowe, pełnokomfortowe, — wolne od podatku lokatorskiego, Kraków Piłsudskiego 3/III p. — wolne Wiadomość tamże, tel. 115-07. 5543k

ŁADNY pokój komfortowy, osobne wejście do wynajęcia Krowoderska 43/3. — 5548k

SKLEPU z wystawą — 3 ubikacje, w centrum miasta (najbliższa okolica Rynku) poszukuję. Zgłoszenia pod „Technoprzemysł“. Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 5554k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe III p. winda — wolne. Gertrudy 7 5557k

SŁONECZNE trzy i czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkania wolne. Al. Słowackiego 40. 5558k

PIĘKNE dwupokojowe pełnokomfortowe Juliusza Lea 16b. 5550k

PIĘKNE CZTERO I TRZY POKOJOWE mieszkania, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i Lokale handlowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 5551k

LOKAL dwupokojowy na biuro lub podobny cel ul. Gertrudy parter — do wynajęcia. Zgłoszenia pod — „Właściciel“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8 — 5545k

POKÓJ pełnokomfortowy, frontowy dla pana wolny. Straszewskiego 25, m 8. — 5546k

MIESZKANIE pełnokomfortowe 3 i 4-pokojowe do wynajęcia Al. Słowackiego 56. Tel. 168-43. 4314g

JEDNO i dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, Al. Krasińskiego 12, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4309g

WE WIEDNIU do wynajęcia dla studentki komfortowy pokój z utrzymaniem, łazienka, telefon. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennik“ pod „Wiedeń“. 4357g

SŁONECZNY piękny pokój umeblowany dla 1 pani do wynajęcia. Zgłoszenia ul. św. Stanisława 8, m. 4 od 2—4 w południe. 4825g



DWA POKOJE KUCHNIA komfort II piętro — wolne. Zgłoszenia Sebastiana 17/6.

ZYBLIKIEWICZA 11a, po 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, front, pełny komfort, parter oraz II p. do wynajęcia. 5525k

POKOJU nieumeblowanego — oddzielne wejście, używalność łazienki, blisko śródmieścia — poszukuję. Zgłoszenia: Telefon 181-79. 5521k

POKOJ umeblowany duży słoneczny do wynajęcia — Radziwiłłowska 13, m. 3. 4307g

PIĘKNE trzy pokoje, kuchnia, pełny komfort, hall Długa 46. 5519k

LOKAL na sklep, przemysł lub magazyn Rynek Podgórski 12 do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza II piętro. 4864g

POKÓJ kuchnia zł. 25 miesięcznie, ewent. z meblami. Wieczysta 41, telef. 125-85. 4369g

POKÓJ frontowy Siemiradzkiego 16, m. 4, zaraz do wynajęcia. 4297g

Różne

SALON MÓD „Maison Parisienne“ Hotel Saski poleca najnowsze modele paryskie i wiedeńskie. 5535k

„ATŁAS“ wytwórnia kołder Ichheiser — obecnie Adler Grodzka 2. Tel. 164-53 wykonuje kołdry puchowe, wełniane, watowe solidnie tanio. 4903k

„PARISIENNE“ Pracownia sukien damskich poleca jesienne modele Kraków, św. Tomasza 15, II p. 5530k

PRACOWNIA FUTER Józefa Bochenka Kraków, Floriańska 11 — przyjmuje wszelkie zamówienia z powierzonych materiałów i wszelkie reperacje po cenach najniższych. 4285g

Zdrojowiska

RABKA „PALACE“ Luksusowy pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ, tel. 825 otwarty cały rok, położony w centrum. Kuchnia wykwintna. W jesieni ceny zniżone. 5464k

RABKA „PALACE“ LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 825. — 5160k

▼▼▼▼▼▼▼▼

„OŁŁA-CRISTALLIN" to rewelacja!

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

TOWARZYSTWO Żyd. Szkoły Społecznej w Krakowie Rynek Gł. 17/I p. poszukuje nauczycieli do fizyki, zajęć praktycznych i wychowania fizycznego, oraz nauczycielki do zajęć praktycznych. Oferty z życiorysem składać należy do Sekretariatu. 5495k

MUNDANTKA rutynowana poszukiwana. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „20". 4302g

UCZENICE przyjmie od zaraz Atelier Art. Robót Ręcznych, Kraków, Dunajewskiego 6. 5534k

POSZUKIWANY — samodzielny KUŚNIERZ, przykrawacz, modelista. — Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty do U. A. R. Katowice. Dąbrowskiego 3/24. pod — „Kuśnierz". 5542k

ADWOKAT przyjmie zdolnego aplikanta. Zgłoszenia pod „Aplikant" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8 5555k

MASZYNISTKA do szycia torb gospodarskich poszukiwana. — Zgłoszenia Krakowska 30. 4328g

PRZYJMĘ panienkę z hebrajskim do 10-letniego chłopczyka na popołudnie. Zgłoszenia: Zimet, Kordeckiego 3. 4385g

INTELIGENTNY praktykant lub praktykantka handl. z dobrej rodziny, z kursami, żywy i rzutki do ekspedycji, znajdzie zajmującą stałą posadę. Własnoręczne krótkie oferty do Skrytki pocztowej 57 w Krakowie. 4368g

INTELIGENTNY goniec potrzebny Rynek gł. 11/I p. Osobiście z dokumentami poniedziałek 11—1. 4369g

Posad poszukują

PANIENKA inteligentna objęcie gospodarstwo u samotnych osób, miejscowość obojętna. Adw. E. Feig — Bochnia Poste Restante. 4259g

KWALIFIKOWANY monter wodo-gazociągowy oraz ogrzewania centralnego, piszący na maszynie i znający księgowość poszukuje posady w fabryce za skromnym wynagrodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Kwalifikowany". — 4311g

EMIGRANT Z NIEMIEC bezrobotny, młody, zdrowy poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może być portierem, woźnym, gońcem biurowym itp. Przyjmie też pracę na prowincji lub na Śląsku. Łaskawe zgłoszenia skierować do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Ręce chętne do pracy". 19937

STENOTYPISTKA młoda, zdolna, znająca doskonale wszelkie czynności biurowe poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" dla „Warunki 150". 4306g

KORESPONDENT polsko-niemiecko-francuski (stenografia) z wykształceniem wyższem handlowem i praktycznem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" pod „Kraków — prowincja". 4306g

SZUKAM posady freblanki, nauczycielki hebr. Zgł. Admin. „Nowego Dziennika" sub: „Po świętach". 4290g

BIEGŁA maszynistka poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennka" pod „Biegła" 4292g

STENOTYPISTKA korespondentka polsko-niemiecka, znajomość buchalterii poszukuje pracy. „Zdolna", Katowice, poste-restante. 5540k

RUTYNOWANY buchalter-bilansista — korespondent polsko-francusko-niemiecki, doskonały organizator objęmie odpowiednią posadę. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Przebitkowa" „Nowy Dziennik". 4305g

KORESPONDENT francusko-angielsko-niemiecko-polski, gruntowna znajomość eksportu, załatwi korespondencję od 18 wieczorem. Zgłoszenia: „Rutynowany" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5549k

WYCHOWAWCZYNI (katoliczka) sumienna, świadectwami poszukuje posady do niemowlęcia lub do starszego dziecka od 1 października. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Stella". 4318g

MŁODA, energiczna panienka, poszukuje jakiejkolwiek posady. Najchętniej inkasentki lub sprzedawczyni za złożeniem kaucji. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Tania siła". 4322g

ENERGICZNY kupiec lat 33 (kawaler), dobrze się prezentujący — poszukuje zastępstwa inkaso, magazyniera, komisowa sprzedaż, administracja i t. p. Dam kaucję. Referencje. Zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika" sub — „Tania praca". 4313g

STOLARZ specjalista odnawia meble wykonuje wszelkie reperacje na miejscu. Zgłoszenia Św. Marka 31, m. 15. 4363g

Nauka i wychowanie

PRZEDSZKOLE „Tarbut" Kalwaryjska 18 pod kierownictwem Luśki Ankierówny będzie uruchomione po świętach. 4361g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12. Wpisy codziennie 3831g

PRYW. GIMNAZJUM KOEDUK.
TOW. ŻYD. SZKOŁY SPOŁECZNEJ
W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 17 I. p.
zawiadamia, że
DODATKOWE WPISY
do klasy I. i II.
przyjmuje się do końca września b. r.
Sekretariat czynny codziennie od 8—1 za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 5508k

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych — udzielam. Wiadomość telef.: 145-[illegible]. 4321g

KURSY ANGIELSKIEGO i NIEMIECKIEGO dla początkujących i zaawansowanych. Konwersacja, literatura, korespondencja. — Najnowszą metodą. Wpisy godz. 11—13, 17—19 Rynek Gł. 28. 4212g

ANGIELSKI. Na arcydziełach angielskiej literatury pięknej i naukowej wyuczam gruntownie języka. — Prof. Dr. Roman Thorn, — Sarego 11, m. 9. 4376g

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12



Czyściciel szyb otrzymał posadę dożywotnią w tym nowoczesnym domu.

KWIECIARSTWA — galanterii damskiej wyucza zawodowo — absolwentka szkoły paryskiej Batorego 22/2 od 1—3. 4291g

PRZEDSZKOLE KARMELOWEJ I MALI RUBINSTEIN SEBASTIANA 12, już otwarte, ogród, rytmika 4221g

PRZEDSZKOLE ALI REINHOLD Karmelicka 56, parter, telefon 152-25. Wpisy codziennie między 9—12 i 3—5. 5488k

ANGIELSKIEGO zbiorowe, INDYWIDUALNE. Zbiorowy miesiąc zł. 5 Weinfeldowa Zyblikiewicza 14. — 4264g

UWAGA STUDENCI PRAWA! Magister praw przygotowuje skutecznie do egzaminów. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" pod „Sympatycznie i tanio". 4306g

RUTYNOWANY korepetytor, student filozofii U. J. udziela lekcyj. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod: SPECJALNOŚĆ: „ŁACINA, GREKA, NIEMIECKIE". 4328g

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium Elwiry HALPERN-SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. — 4326g

PROFESOR języka francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcyj języka oraz literatury francuskiej. — Dora Stolbach, Grabowskiego 9a, m. 6. Tel. 189-51. 2628g

STUDIUM TAŃCA ARTYSTYCZNEGO — ANIUTY WACHSMAN ORLIŃSKIEJ Plastyka, Akrobatyka, Gimnastyka dla Pań, Dzieci. PRZEDSZKOLE dla Dzieci od lat 3-ch, zajęcia Frebowskie, Rytmika, Spacery. Dodatkowe wpisy — Rynek 32.. 4330g

PRZEDSZKOLE nowo otwarte komfortowe Immerglückowych czynne RANO I POPOŁ. SEBASTIANA 8, m. 3. 4358g

ENGLISH language, correspondence, stenography wyucza początkujących — zaawansowanych absolwent „Pitman's College" — London. Emanuel Thorn. Wawrzyńca 11. Tel. 143-79. 4384g

UWAGA — EMIGRANCI W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka HISZPAŃSKIEGO wyjeżdżających do CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU i t. d. Zgłoszenia pisemne pod — „URUGUAY" do Admin. „Nowego Dziennika".

WZOROWE PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 przyjmuje dzieci od lat 3 do 7. Zajęcia freblowskie, rytmika, język hebrajski. Podczas pogody zajęcia na wolnym powietrzu. Wpisy codziennie. 4362g

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj z zakresu szkół powszechnych i średnich. Specjalność: Łacina, Matematyka, Niemiecki. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Pedagog". 4367g

STUDENTKA filozofii udzieli lekcji hebrajskiego oraz wszystkich przedmiotów zakresu szkoły powszechnej, gimnazjum. Skromne wynagrodzenie lub utrzymanie. — Wiadomość: Kreiswirth Kraków, Skałeczna 4, II p. 4319g

Różne

TAPCZANY, OTOMANY, PODUSZKI, MATERACE, różne ŁÓŻKA polowe wszelkie REPERACJE wykonuje trwale, tanio Schnitzer, Zakład Tapicerski Starowiślna 85.

DZWOŃ 180-58. Najładniej, najszybciej, najtaniej czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia garderobę damską, męską, wojskową, futra jedynie Pogotowie Krawieckie, Kraków Grodzka 6. Uwaga! Sztuczna tkalnia na miejscu. — 5498k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1,10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. 5570[illegible]

ZAWIADOMIENIE! — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120-44. Rok założenia 1916. 1187k

PRZYJMUJEMY odpadki krawieckie gorseciarskie na wyrób chodników — złotego metr. TKALNIA Kraków Józefa 2. Tel. 173-98. Artystyczna naprawa Dywanów Perskich i Kilimów, dorabiamy frendzle. Ceny konkurencyjne 4315g

MASZYNY do PISANIA „MASZYNODOM" MAX LÖWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11.

OBIADY smaczne, rytualne, mięsne w cenie 1 — zł wydaje Stern, Miodowa 2 „Kryniczanka". 5510

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.